cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 98. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 29 kwietnia 1934 r. | Rok XXVIII.

Trzy Kościoły Trzeciego Reichu.

I.

Protestantyzm odda wszystko cesarzowi...

Berlin, w kwietniu.

Kościół ewangelicki przechodzi ciężką wewnętrzną chorobę. Ustrojowi, którego cechą charakterystyczną **jest niemal krańcowy anarchizm,** nałożono wędzidła bezwzględnego dyrektorjatu, mieszając z takiem przejęciem ogień i wodę, jakby z tego mogło wyniknąć conajmniej stalowe rusztowanie. U góry stanął „Reibi" (skrót od Reichsbischof) Müller, zbrojny w poparcie Hitlera i teorję „Führerprinzip" (zasada przywództwa), a u dołu 28 kościołów krajowych, rozbitych **na trzy wyznania i na tyle niezależnych komórek, ile gmin kościelnych,** wybierających sobie w demokratyczny sposób pastorów.

„Reibi" przeciągnął strunę i przegrał sromotnie. Jako były pastor marynarki chciał rządzić niczem bosman-mat w kambuzie. Głównym jego zamiarem było **„zgleichschaltowanie"' podległego mu kościoła z wiecową salą zebrań partji narodowo-socjalistycznej.** Jej program na czele z nauką o czystości rasy miał się stać niemal piątą ewangelją, a pełne zastosowanie aryjskiego paragrafu przekreśliłoby chrześcijańskość protestantyzmu niemal bez reszty.

Tego było nawet wierzącym hitlerowcom za dużo. Odezwała się reakcja. Wystąpił ze swemi pismami słynny teolog protestancki Karol Barth, a były komendant łodzi podwodnej z czasów wojny Niemöller, pastor z Berlin-Dahlem zorganizował liczący prawie 6 tysięcy członków „reakcyjny" „Notbund".

Na bunt „Reibi" odpowiedział dekretem o dymisjonowaniu nieposłusznych pastorów. Pierwszy został usunięty Niemöller i po trzech tygodniach wrócił zaproszony przez gminę, która ma prawo wolnego wyboru pastora i która zleciła mu, aby ją zaskarżył o wypłatę poborów, jakoże **rozporządzenie Reibego nie ma mocy obowiązującej w stosunku do kodeksu cywilnego.**

Jednocześnie wyszło na jaw, że dr. Karol Thiemme imieniem własnym i pewnej liczby pastorów już w październiku ub. roku zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o przyjęcie na łono kościoła katolickiego, pisząc między innemi:

„...Ale widzimy, że rozwój luteranizmu nie bez nacisku zewnątrz poszedł fałszywą, coraz bardziej nazewnątrz kościoła wiodącą drogą i że się przeszło od pozytywnej chęci reformy Lutra oddalił i tylko swe ujemne cechy podkreślił".

Od czasu tego listu **powyżej sześciuset pastorów zgrupowało się koło Thiemma,** a w Nadrenji byli reformiści podnieśli również jawną rebelję, grożąc jawnem wystąpieniem z tona zunifikowanego kościoła ewangelickiego. „Reibi" z właściwą sobie, a może w czasie służby wojskowej nabytą zdolnością do robienia zwrotów na pięcie, przekreślił wydane przez siebie ustawy i **pod datą 15 kwietnia cofnął swe dekrety oraz postępowanie dyscyplinarne wszczęte przeciw reakcjonistom,** dokumentując tem taką kapitulację wobec „Notbundu", jakiej sobie ten ostatni nawet wyśnić nie mógł.

Ponieważ ponadto „Arierparagraph" znalazł się na liście ustępstw dla opozycji, wydaje się pozornie, że już nic nie stoi na drodze do wewnętrznego odrodzenia i rozwoju kościoła ewangelickiego w oparciu o porozumienie między Müllerem i rebeljantami. I takby też było, gdyby nie fakt, że w gruncie rzeczy ani „Reibi", ani podlegli mu „Labi" (Landesbischof) **swych przekonań nie zmienili i bynajmniej nie zamierzają odstąpić od swych ideałów, wśród których koszary S. A. grają bodaj, czy nie naczelną rolę.**

Posłuchajmy naprzykład, co mówił 5 marca br. biskup hamburski Franz Tügel z okazji swego mianowania:

„Znam jednego wroga, także w kościele, a nim jest ten, kto nie chce państwa Adolfa Hitlera. Z takimi wrogami załatwię się krótko. Jestem to winien nietylko kościołowi, lecz mojemu państwu, mojemu ludowi i mojemu zadziwiającemu wodzowi".

„Od kościoła ludowego w państwie Adolfa Hitlera należy wymagać, aby

Ważne rozmowy w Belwederze

Przed nowemi paktami polsko-sowieckiemi.

Ambasador sowiecki wyjechał do Moskwy. — Ambasador amerykański zażądał instrukcyj z Waszyngtonu.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Wczoraj ambasador sowiecki w Warszawie p. Daftjan wyjechał do Moskwy, aby złożyć swemu rządowi sprawozdanie z swych pierwszych wrażeń po objęciu stanowiska ambasadora w Warszawie. Pozatem ma on złożyć relacje o przebiegu rozmów polsko-francuskich w związku z pobytem ministra p. Barthou w Warszawie. Należy zaznaczyć, iż onegdaj odbył on na ten temat rozmowę z ministrem spraw zagranicznych p. Beckiem, który poinformował go o przebiegu tych rozmów w odniesieniu do Rosji sowieckiej, która — najprawdopodobniej — wejdzie do Ligi Narodów, jako stały członek tejże Ligi.

W związku z bliskiem podpisaniem umowy, przedłużającej polsko-sowiecki pakt o nieagresji do lat 10 oraz w związku z naleganiem dyplomatów sowieckich o podpisanie paktu, gwarantującego niepodległość państw bałtyckich, jak donosi prasa warszawska, podróż ambasadora Daftjana do Moskwy nabiera dużego znaczenia.

Wyjazd ambasadora warszawskie koła polityczne łączą z długą rozmową, jaką p. Daftjan odbył z marszałkiem Piłsudskim podczas przyjęcia u pp. Piłsudskich w Belwederze. Ogólną uwagę zwróciły dwie rozmowy, jakie marszałek przy tej okazji odbył, tj. rozmowa dłuższa z ambasadorem amerykańskim p. Cudahy, a następnie z ambasadorem sowieckim p. Daftjanem.

Ta druga rozmowa trwała wyjątkowo długo.

Podobno ambasador amerykański po swej rozmowie z marszałkiem miał połączyć się telegraficznie z Białym Domem z prośbą o instrukcje.

Sensacje konferencji wierzycieli Rzeszy.

Anglja uważa za niemożliwe moratorjum dla pożyczek Younga i Dawsa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 4. W rokowaniach na temat transferu niemieckich zobowiązań dłużniczych, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym, biorą udział przedstawiciele Ameryki, Anglji, Francji, Szwajcarji, Holandji i Szwecji w liczbie 18-tu. Przewodniczący Leon Fraser, prezydent banku wypłat międzynarodowych w Bazylei.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, iż Anglja uważa za niemożliwe moratorjum dla pożyczek Younga i Dawsa, gdyż ich zdaniem pożyczki te przedstawiają umowy międzynarodowe. Po oświadczeniu angielskiem obie pożyczki na giełdzie londyńskiej podskoczyły o parę procent. Mimo tego prasa niemiecka podkreśla, że obsługa tych pożyczek wynosi 110 miljonów marek i zdaniem pism niemieckich jest niemożliwą z powodu braku nadwyżek w bilansie handlowym.

Z powyższego widzimy na jak poważne trudności natrafia konferencja wierzycieli. S. S.

Akcja parcelacyjna w Niemczech maleje.

Szumne zapowiedzi min. Darrego nie spełniły się.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 4. Mimo szeroko reklamowanego przez narodowych socjalistów programu rolnego cyfry parcelacyjne za rok bież. nie wykazują wzrostu w stosunku do lat poprzednich. W r. 1931 utworzono 9082 nowych osad, w r. 1932 9046, za r. 1933 brak cyfr, a w roku 1934 przewidziano parcelację 123500 ha i utworzenie od 8—10.000 nowych osad.

Oficjalnie tłumaczy się to tem, że narodowi socjaliści nie mają zamiaru stwarzać rekordowych cyfr. Faktem jest jednak, że junkrzy po przewrocie nie stracili ani jednego ha ziemi i potrafili obronić w 100% swój stan posiadania, mimo zapowiedzi min. Darrego. S. S.

Międzynarodowa konferencja wierzycieli w Berlinie.



W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Berlinie konferencja wierzycieli niemieckich i przedstawicieli Banku Rzeszy. Na fotografji: 1) wiceprezydent Banku Rzeszy Dreyer, 2) prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, 3) bankier szwedzki Wallneberg, 4) przedstawiciel wierzycieli ang. Lever, 5) Amerykanin Pierre Say.

Depesza min. Barthou.

Warszawa, 28. 4. (PAT). Minister spraw zagranicznych Francji Barthou nadesłał na ręce p. ministra spraw zagr. Becka depeszę treści następującej:

„W chwili gdy opuszczam ziemię polską pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją głęboką wdzięczność za serdeczne przyjęcie, jakie rząd polski zgotował przedstawicielowi Francji. Załączam zapewnienie mojej jak najżywszej osobistej sympatji dla Waszej Ekscelencji, który wykazał w stosunku do mnie tyle uprzejmości. Jestem dumny gdy myślę, że nasze rozmowy uczyniły jeszcze ściślejszą przyjaźń obu krajów".

Żywiołowe klęski.

Bratislawa, 28. 4. (PAT). **Gwałtowny wiatr zniszczył miejscowość Babin na Orawie. Ze 178 domów mieszkalnych ocalało tylko 20. Również w innej gminie orawskiej w Chlebicach wybuchł pożar, który zniszczył 41 domów.**

szedł w każdej godzinie i w każdej minucie po drodze Trzeciego Reichu ręka w rękę z swym wodzem i z największem niemieckim ruchem ludowym“.

Ważniejszym od powyższych wynurzeń jest fakt powołania na doradcę prawnego przy ministerjum duchownym, urzędującym przy biskupie Reichu, p. **Jaegera, prawej ręki min. Göringa, autora paragrafów aryjskich i zwolennika jak najściślejszego podporządkowania kościoła ewangelickiego ideologji partyjnej.**

Ta nominacja wskazuje, że czas müllerowskich trzech kroków naprzód i dwóch kroków wtył ma minąć bezpowrotnie. Jaeger jest człowiekiem twardej i konsekwentnej ręki. Pod tym kątem widzenia „propozycja pokojowa“ z dnia 15 kwietnia, była **tylko manewrem taktycznym,** jeśli chodzi o politykę w stosunku do opornych pastorów.

W gruncie rzeczy odwołanie rozporządzeń „Reibiego“ zostało **wymuszone... wyrokiem sądowym.** Landgericht Nr. 1 w Berlinie rozpatrując skargę dr. Wernera, byłego członka ministerjum duchownego, o nieprawne odwołanie ze stanowiska i wypłacanie dożywotnie poborów w kwocie 25 tysięcy marek rocznie, zasądził te roszczenia na rzecz powoda i w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że **wszystkie dyktatorskie dekrety Müllera są pozbawione podstawy prawnej.** Nie trzeba się bardzo dziwić, że „Reibi“ nazajutrz po tej gorzkiej pigułce sądowej odwołał swe „ustawy“ i uczynił z tego ofertę pokojową!!!

Ośmieleni tą słabością pastorzy zwołali na dzień 22 br. do Ulmu zjazd, skonkretyzowali szereg ciężkich zarzutów, przeciw Müllerowi i posunęli się **aż do granic schizmy, proklamując nowy kościół ewangelicki pod nazwą „Rechtmaessige evangelische Kirche Deutschlands“.** Jednocześnie „Notbund“ złożył deklarację, że „pokoju“ zaproponowanego przez Müllera nie uznaje, gdyż walka nie toczy się ani o pensje, ani o stanowiska **tylko o dogmaty,** a przedewszystkiem o sakrament chrztu, przekreślany przez Arierparagraph!!

Trudno przewidzieć, jakiemi torami potoczy się dalsza walka. Zaostrzenie doszło do zenitu, ale stosunek sił mimo wszystkich haniebnie błędnych pociągnięć „Reibiego“ **przeważa na stronę „nazich“.** Obca kościołowi ewangelickiemu nadbudowa biskupstw może nie być zdolną do przeforsowania swych poglądów wśród pastorów, ale i ci ostatni, czerpiąc w tej walce siły z łona własnej anarchji, nie potrafią zapewne długo i skutecznie się opierać właśnie dlatego, że są tak wrogo usposobieni do hierarchji kościelnej według wzorów katolickich, a po drugie **ponieważ są takiemi samemi hitlerowcami przeważnie, jak Müller ze swoimi „Labi“.**

Nie trzeba ponadto zapominać, że tylko starsze pokolenie wykazuje tak wielkie przywiązanie do dogmatów. Młodzi pastorzy już dawno należą do „Niemieckich Chrześcijan“, studenci teologji do SA, a młodzież gimnazjalna do Hitler-Jugend. Gdy Müller **rozwiązał organizacje młodzieży ewangelickiej i zezwolił na jej wcielenie do Hitler-Jugend, przesądził tem samem przyszły rozwój kościoła ewangelickiego w daleko większym stopniu, niż gdyby mu się udało wyrzucić z parafij wszystkich pastorów z „Notbundu“.**

Rząd, partja i... „Geheimpolizei“ — tajna policja — nie powiedziały również ostatniego słowa. „Schizma“ z Ulmu ma więcej szans podzielenia losu wojsk austrjackich niż francuskich ze sławnej bitwy z przed wieku!! Trzeci Reich pragnie jedności religijnej i będzie do niej dążył choćby po gruzach obydwóch wyznań istniejących. A kościół ewangelicki jest zbyt związany z niemieckością, aby nie ofiarował wszystkiego co posiada cesarzowi. Nie można się po nim spodziewać, aby poszedł ramię przy ramieniu z katolicyzmem. Wygodniej będzie dla niego przejść na stronę rządu i uchylić się od zupełnego rozbicia wewnętrznego, jakie mu grozi ze strony **powstającego już „kościoła państwowego“.** Ale o tem w następnych korespondencjach.

St. O. Strąbski.

—::—

— **Były arcyksiążę Franciszek Salvator,** mąż zmarłej córki cesarza Franciszka Józefa — arcyksiężny Walerji, zaręczył się z baronówną Risenfeld. **Arcyksiążę Franciszek Salvator liczy lat 68. Z pierwszego małżeństwa posiadał siedmioro dzieci.**

Zmiana polityki Litwy.

Memorandum litewskie w sprawie bloku bałtyckiego.

Ryga, 28. 4. (PAT). Z Kowna donoszą: „Ljetuwos Aidas“, omawiając w artykule wstępnym memorandum litewskie, pisze, że **dzień, w którym zrobiono pierwszy krok w kierunku realizacji idei współpracy państw bałtyckich, zaznaczył się wybitnie w historji stosunków między państwami bałtyckiemi.** Inicjatywa litewska jest nowym dowodem, jak żywo interesuje się Litwa tem najważniejszem w jej polityce zagranicznej zagadnieniem. Na Litwie niema dwóch zdań co do konieczności ścisłej współpracy państw bałtyckich.

Dla rozstrzygania kwestyj spornych należy zgóry ustalić drogi pokojowe.

Co się tyczy rezultatów inicjatywy litewskiej — kończy dziennik — to rozumie się samo przez się, że zależą one od tego, w jaki sposób memorandum litewskie przyjęte będzie przez Łotwę i Estonję.

Memorandum rządu litewskiego posiada tę szczególną wagę, że od tej chwili Litwa zdecydowanie stanęła po stronie polityki Francji, Rosji i Anglji.

—::—

Nowy premjer w Hiszpanji.

Paryż, 28. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Madrytu prezydent republiki powierzył utworzenie nowego gabinetu w ręce ministra finansów Sampera. Gabinet ten będzie się pod względem składu politycznego identyfikował z gabinetem Lerroux, a opierać się będzie o tę samą mniejszość w parlamencie. **E. S.**

Oświadczenie Litwinowa

w sprawie paktu gwarancyjnego.

O utrzymanie niepodległości i całości terytorjalnej państw bałtyckich.

Moskwa, 28. 4. Prasa sowiecka zamieszcza komunikat Tassa, który głosi co następuje:

Dnia 28 marca rb. Litwinow w imieniu rządu sowieckiego zwrócił się do rządu Rzeszy w celu skonsolidowania pokoju powszechnego, a w szczególności pokoju we wschodniej części Europy, jak również w celu polepszenia stosunków pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim, z propozycją podpisania protokółu, w którym ZSRR i Rzesza Niemiecka uwzględniłyby zgodnie ze swoją polityką zagraniczną zobowiązania utrzymania niepodległości i całości terytorjalnej krajów bałtyckich oraz powstrzymywałyby się od jakiejkolwiek akcji, która mogłaby zagrażać tej niepodległości. Do protokółu tego miałyby prawo zgłosić akces inne państwa, zainteresowane tem zagadnieniem.

Dnia 14 bm. ambasador niemiecki w Moskwie p. Nadolny poinformował Litwinowa, że rząd niemiecki uchyla się od propozycji sowieckiej.

Dnia 21 bm. Litwinow poinformował p. Nadolnego, że zawiadomienie o odmowie rządu niemieckiego przyjęcia propozycji podpisania protokółu bałtyckiego wywołało szczery żal.

Przypuszczenie wyrażone przez rząd niemiecki, że Związek Sowiecki zwrócił się z identycznemi propozycjami najpierw do Polski, a dopiero później do rządu niemieckiego nie odpowiada zupełnie rzeczywistości. ZSSR nie proponował nigdy rządowi polskiemu podpisanie żadnego protokółu odnośnie państw bałtyckich, **a proponował tylko ogłoszenie wspólnej deklaracji z rządem ZSRR, stwierdzającej „decyzję ochrony i obrony pokoju w Europie wschodniej“ i stwierdzenia, że oba państwa uważają jako warunek nieodzowny tego pokoju całkowitą integralność terytorjalną oraz niezależność ekonomiczną i polityczną nowych formacyj politycznych, jakie wydzieliły się z byłego imperjum rosyjskiego.**

Różnica pomiędzy propozycją uczynioną Polsce a Niemcom jest wyraźnie widoczna.

Pogwałcenie pokoju w Europie wschodniej może stać się i stanie się według wszelkiego prawdopodobieństwa początkiem wybuchu nowej wojny światowej.

Zagwarantowanie bezpieczeństwa jakiegokolwiek kraju nie oznacza wcale rozciągnięcia nad nim protektoratu. Chodzi tu o zobowiązanie przyjęte przez dwa państwa zupełnie dobrowolnego respektowania niepodległości i całości terytorjalnej innych państw. Nie ulega wątpliwości, iż zrealizowanie propozycji sowieckiej nie może być interpretowane inaczej, jak poważny wysiłek w kierunku konsolidacji pokoju w Europie Wschodniej.

Rzeczywiste przyczyny, które wpłynęły na rozluźnienie stosunków sowiecko-niemieckich są dostatecznie znane rządowi niemieckiemu.

Pakt berliński mimo całej swojej doniosłości nie obejmuje wszystkich spraw, dotyczących ZSRR, jak również i tych, które powstały w rezultacie nowej sytuacji międzynarodowej i nowej polityki rządu niemieckiego. Rząd sowiecki jest zawsze gotów rozpatrzeć życzliwie konkretne propozycje Niemiec, które mogłyby przyczynić się istotnie do polepszenia wzajemnych stosunków oraz do konsolidacji wzajemnego zaufania pomiędzy naszemi państwami.

—::—

Banse skończył się.

Berlin, 28. 4. (Tel. wł.). Urzędowo donoszą, że osławiony profesor Ewald Banse stał się osobą prywatną i odebrano mu katedrę na której wykładał na uniwersytecie w Brunświku. — Likwidacja profesora Bansego nastąpiła niewątpliwie na skutek bardzo ostrych ataków jakimi się spotkała jego działalność „naukowa“. **S. S.**

Święto Japonji.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.) W dniu 29 bm. przypada obchód święta narodowego Japonji z okazji rocznicy urodzin cesarza Hirohito.

W dniu święta poseł nadzwyczajny i minister Japonji w Warszawie przyjmować będzie życzenia w salonach poselstwa. W dniu tym odbędzie się akademja, wieczorem raut w poselstwie japońskiem.

Odmowna odpowiedź Niemiec na propozycję Litwinowa.

Kto zagraża państwom bałtyckim i dlaczego Niemcy i Sowiety mają odegrać rolę opiekunów.

Berlin, 28. 4. (PAT). **W związku z wiadomością łotewskiej agencji telegr. o sowieckiej propozycji bałtyckiego paktu gwarancyjnego, niemieckie biuro informacyjne komunikuje,** że rząd niemiecki wobec tej propozycji zajął następujące stanowisko:

Życzenie Sowietów uczynienia czegoś konkretnego w celu przywrócenia pełnego zaufania w stosunkach pomiędzy Niemcami i Sowietami może być oczywiście powitane jedynie z zadowoleniem. Rząd niemiecki niedwuznacznie przy każdej nadarzającej się do tego okoliczności dawał wyraz swojej woli w tym kierunku, **musi jednakże niestety stwierdzić, że środek, proponowany obecnie przez p. Litwinowa, mający na celu realizację wymienionego przez niego celu nie wydaje się odpowiedni z wielu różnych względów.** Znamienny jest przedewszystkiem fakt, że p. Litwinow zwrócił się do rządu niemieckiego z projektem, gwarantującym nienaruszalność państw bałtyckich.

Wynikałoby z tego, że niezależność i nienaruszalność bez takiego wyraźnego zobowiązania mogłaby być zagrożona przez jednego z kontrahentów.

Jeżeli jednak wyłączy się możliwość niebezpieczeństwa, grożącego państwom bałtyckim ze strony Niemiec, pozostaje jako realna podstawa proponowanego protokółu jedynie możliwość, że niezależność i naruszalność tych państw może być zagrożona ze strony trzeciego mocarstwa. Ale i to przypuszczenie zdaniem rządu niemieckiego jest pozbawione wszelkich podstaw. **Rząd niemiecki nie może wobec tego dopatrzeć się powodów, dla których Niemcy i związek sowiecki miałyby odegrać rolę mocarstw opiekuńczych w stosunku do państw bałtyckich.**

Rząd niemiecki powiadomił zainteresowane rządy krajów wschodnio-europejskich o propozycji rządu sowieckiego i o udzielonej przez rząd niemiecki odpowiedzi.

Chwieją się posady kościoła ewangelickiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 4. Biskup Müller zamianował doradcą prawnym ministerjum duchownego dr. Jaegera. Dr. Jaeger jest zwolennikiem ostrego kursu wobec rebeljantów-pastorów i anarchicznych dążeń 28 kościołów ewangelickich. Pierwszą czynnością Jaegera było przed dwoma dniami w Wiesbaden przejęcie kościoła krajowego w Nassau-Hessen i podporządkowanie go kościołowi Rzeszy, co jest dalszym krokiem na drodze do unifikacji kościołów ewangelickich. Tu trzeba zaznaczyć, że fronda pastorów, o której szeroko rozpisywała się prasa szwajcarska w Niemczech nie przedarło się do szerszej wiadomości publicznej, ponieważ wiadomość o tem władze **skonfiskowały.** **S. S.**

List z Rzymu.

KRZYŻ i SWASTYKA.

Naprężenie stosunków między Watykanem a Berlinem.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Rzym, w kwietniu.

W kołach zbliżonych do Citta del Vaticano komentuje się bardzo żywo nagły wyjazd delegata Rzeszy dr. Buttmana, który w imieniu swego rządu miał przeprowadzić szereg rozmów w państwie watykańskiem. Opuszczenie Rzymu przez Dr. Buttmana nastąpiło nieoczekiwanie; na sobotę rano była zapowiedziana konferencja w Sekretarjacie Stanu. Tymczasem delegata Niemiec odwołano telegraficznie w piątek wieczorem.

„Osservatore Romano", oficjalny organ watykański, nie podaje przyczyny niespodziewanej przerwy w pertraktacjach między rządem Trzeciej Rzeszy a Stolicą Apostolską. Jednakowoż faktyczne powody trudności na jakie napotykały te rokowania — są aż dobrze znane, i dotyczą się tych samych kwestyj, które spowodowały już siódmy z rzędu przyjazd delegata niemieckiego do Rzymu. Chodzi o sprawy związane z wprowadzeniem w życie zawartego w czerwcu 1933 roku konkordatu między Kościołem a Niemcami.

Rokowania te nastąpiły bezpośrednio po ratyfikacji konkordatu, prowadzi się je dotychczas — i **idą jak po grudzie.** Nie przesądzając, czy głosy o możliwem zerwaniu stosunków między oboma stronami są uzasadnione — musimy jednakowoż zaznaczyć, **że wytworzona sytuacja jest niezwykle trudna.**

Państwo i kościół.

Na czem polegają nieporozumienia między Watykanem a Rzeszą Hitlera? Na temsamem, na czem polegał długi konflikt Stolicy Świętej z rządem faszystowskim. **Watykan nie może zgodzić się na bezwzględną, sięgającą aż do sumien ludzkich, ingerencję państwa.** W 1931 roku doszło do poważnych zaburzeń w Rzymie z powodu rozwiązania przez rząd włoski Akcji Katolickiej, pod pozorem, iż skupia ona w swych szeregach dawnych członków stronnictwa katolickiej demokracji, tz. popularow. Rząd berliński, naśladując chwyty Mussoliniego, otwarcie prześladuje prasę i stowarzyszenia katolickie w Niemczech pod pretekstem, że stają się one ostoją politycznej propagandy dawnego centrum katolickiego, traktowanego dzisiaj w Rzeszy na równi z niedobitkami partji komunistycznej.

W r. 1931 pisał „Osservatore Romano", że od czasów zajęcia Rzymu przez wojska Viktora Emanuela **„położenie katolików we Włoszech nie było tak trudne jak obecnie".** Z taką samą dozą słuszności można stwierdzić, że nigdy, nawet za czasów osławionego kulturkampfu — **nie był do zniesienia tak ciężki los katolików niemieckich, jak za czasów rządów swastyki hitlerowskiej.** Stowarzyszenia katolickie w Rzeszy są narażone na ustawiczne szykany, ich członkowie traktowani są jak obywatele drugiej klasy i wyłączeni z pośród kandydatów na jakiekolwiek chociażby nawet bardzo skromne, posady państwowe. O wolności zgromadzeń, członków ugrupowań katolickich, którą wyraźnie podkreśla konkordat — mowy niema. Rozwiązuje się je pierwszym lepszym pozorem lub wręcz nie udziela pozwolenia na ich ogłoszenie. Napady na lokale katolickie są na porządku dziennym.

To samo tyczy się prasy katolickiej. W nowej ustawie prasowej, **pismo, którego redakcja otrzyma trzykrotne upomnienie — ulega zawieszeniu, a wydawca dziennika traci raz na zawsze prawo starania się o możność zalegalizowania innego pisma.** Całe ostrze tej ustawy godzi **w prasę katolicką.** Szereg pism znajduje się w przededniu likwidacji, jakkolwiek dzienniki te, jedyna ostoja niezależnej od rządu myśli, zaczęły rozwijać się doskonale. Są to różne szykany „prawne". Niezależnie od tego katolicy niemieccy są stale narażeni na różne „półoficjalne" napady bojówek hitlerowskich, określane przez kronikę policyjną jako „złośliwe wykroczenia nieodpowiedzialnych czynników". I tak naprzykład dziennik pontyfikalny doniósł niedawno, o napadzie na redakcję „Fraenkisches Volksblatt". Lokal redakcyjny zdemolowano, członków redakcji pobito, a wszystko to było protestem przeciwko opisowi przyjęcia przedstawicieli prasy zagranicznej przez Papieża. Zażalenie wydawnictwa skończyło się w taki sposób, że pismo zawieszono, **a redaktora osadzono w areszcie.** Są to wypadki na porządku dziennym — i znamy je z relacyj korespondentów berlińskich.

Mistyka rasowa i państwo całkowite.

Różnica pomiędzy sytuacją Kościoła we Włoszech i w Niemczech polega na tem, że we Włoszech, jakkolwiek bezwzględnej zwierzchności państwa podporządkowuje się wszystkie dziedziny życia — to jednak faszyzm **niema zamiaru wytwarzania jakiejś własnej odrębnej ideologji religijnej.** Natomiast w Niemczech istnieją w tym kierunku najbardziej zdecydowane dążenia, popierane przez najmiarodajniejsze w państwie czynniki i uważane za składową część programu organizacji nowej Rzeszy. Nie rozpisując się już nawet o osławionym Rosenbergu i jego „Mistyce dwudziestego wieku", wystarczy wspomnieć, że teorja rasowości stanowi najbardziej popularny przedmiot studjów uniwersyteckich. Od tego tylko jeden krok **do herezji religijnej,** objawiającej się w postaci nietylko nowych, antykatolickich i antychrześcijańskich teoryj pseudonaukowych — **ale w dążeniu do spaczenia podstaw wiary wogóle.** Sprawa kazań kardynała Faulhabera, narażonego na szykany z powodu walki o Stary Testament — wywołała w Rzymie katolickim olbrzymie wrażenie i rozwiała wszelkie iluzje, jakie żywiono jeszcze z drugiej strony Tybru.

Pius XI. w licznych swych przemówieniach, zwróconych do pielgrzymek katolickich z Niemiec, **dawał wyraz swym obawom o los katolików niemieckich,** a szczególnie o los organizacyj młodzieży katolickiej, z których odrodzeniem łączono tu ogromne nadzieje. Wiadomości z za Alp są najlepszym dowodem, że jak bardzo te obawy były uzasadnione.

Co dalej?

Czy przerwane rokowania między Rzeszą a Watykanem zostaną na nowo podjęte? Przeważa zdanie, że tak. Istnieją wprawdzie aż nadto wystarczające przyczyny, by Watykan oficjalnie napiętnował złą wolę rządu niemieckiego i wykazał, że Berlin swych zobowiązań nie dotrzymuje. Jednakowoż, w wytworzonej dzisiaj sytuacji, **tego rodzaju oświadczenie byłoby równoznacznem z wypowiedzeniem konkordatu.** A wówczas w Niemczech rozgorzałaby walka religijna, i rozpoczęłoby się otwarte prześladowanie katolicyzmu, z jego najstraszniejszemi konsekwencjami. Zadaniem watykańskiego Sekretarjatu Stanu, jest wyczerpanie wszystkich możliwych środków, ażeby do tego nie dopuścić. Z tego też powodu unika się tu wszystkiego, co mogłoby zadrażnić i tak już bardzo naprężone stosunki. Według tych wiadomości, które przedostają się z Watykanu, chodzi już tylko o zapewnienie możności swobodnego wykonywania praktyk religijnych katolikom niemieckim.

Zdanie, głoszone przez nacjonal-socjalistyczną prasę, jakoby trudności w rokowaniach stwarzał Watykan — jest nietylko bezpodstawne, ale wprost bezsensowne. O żadnej „ofenzywie watykańskiej" nie może być mowy. Przeciwnie, Stolica Apostolska wykazała w toczących się pertraktacjach najdalej idącą ustępliwość — i najlepszą wolę. Tylko, aby zamierzone dzieło doprowadzić do końca — **dobra wola musi być obustronna.** A rząd Trzeciej Rzeszy bynajmniej jej nie okazuje.

M. A. COMBA.

Uroczy zakątek Cambridge'u.



Zdjęcie nasze przedstawia „Kolegjum św. Jana" uniwersytetu w Cambridge. Kolegjum to zbudowano w roku 1511. Najstarszem kolegjum uniwersytetu w Cambridge, jest „Kolegjum św. Piotra", pochodzące z roku 1281. Uniwersytet w Cambridge składa się z 16 kolegjów, z których najokazalszem jest „Kolegjum św. Trójcy".

Biskupi protestanccy podejmują akcję przeciw Müllerowi.

Berlin, (PAT). W ubiegłą niedzielę w Ulmie pod przewodnictwem protestanckiego biskupa krajowego Meisera odbył się zjazd konstytucyjny wybitnych przedstawicieli protestanckich kościołów krajowych w Wirtembergii, Bawarji oraz synodów Nadrenji, Westfalji i Brandenburgji.

Zgromadzenie to uchwaliło w liście pasterskim, skierowanym do wszystkich wiernych ostry protest przeciwko dotychczasowemu biskupowi protestanckiemu Rzeszy Müllerowi, wzywając do całkowitego podporządkowania się władzy duchownej.

Zjazd ten, który nosił charakter synodu protestanckiego, stanowi pierwszy zdecydowany krok biskupów niemieckich przeciwko narzuconemu scaleniu kościoła protestanckiego.

Prasa niemiecka o zjeździe tym nie zamieściła żadnej wzmianki.

Olga Wolbryk. (6

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Nic już nie odpowiedział.

Generał wyzdrowiał ze śmiechu. To był jego najlepszy podstęp wojenny, opowiadał następnie swemu zaufanemu kamerdynerowi. Bo gdyby jakiś łotr z pośród czeladzi odważył się był prosić go istotnie o rękę córki, byłby mu odpowiedział harapem. Od dawna upatrzył sobie hrabiego na zięcia, i dlatego poprosił go o pomoc w zarządzie włości. Bo hrabianka i — studja? Przy jej temperamencie? Nie upłynęłoby pół roku, a zostałaby nihilistką lub anarchistką. A potem musiałby ją odcinać od szubienicy, jak minister Perow odciął swoją córkę Zofję. Hrabia zjawił się w samą porę. Trochę zanadto spokojny, jak wszyscy arystokraci nadbałtyccy, trochę nazbyt cywilizowany — ale ani pijak, ani kobieciarz. Stateczny, ale wciąż jeszcze piękny mężczyzna. Obdarzy żonę tuzinem dzieci, że nie starczy jej czasu na myślenie o głupstwach...

W cztery tygodnie później car zapowiedział się na uroczystość ślubu. I długo się później zastanawiał, co mogło pociągnąć tę młodziutką smukłą dziewczynę do całkiem już niemłodego dyplomaty, który świetnie rozpoczętą karjerę rzucił jak zepsutą partję szachów...

Hrabina Klaudja dziwiła się nieraz, że mąż jej bez protestu zgodził się na nazwisko Skot, na którem ciążyło tyle krwi i gwałtu i obmowy ludzkiej, że coraz rzadziej dodawał do niego własne nazwisko, jak gdyby skwapliwie korzystał ze sposobności ukrycia się przed światem, zmiany własnego ja i zatarcia swej przeszłości. I tylko ona dbała o to, by Fiodor, jedyny ich syn, nosił nazwisko ojca.

Teraz, przeczytawszy ostatnie słowa zmarłego, zastanawiała się nad podpisem: „Twój mąż". Jak gdyby nie był niczem więcej, tylko jej mężem. Przez nią wybranym, wziętym.

Coś gorzkiego, dławiącego zacisnęło jej krtań. Przeniknęło ją straszne poznanie: nie kochał jej nigdy. Nigdy.

Życie swoje odrzucił — niedbale, może nawet świadomie i celowo, ponieważ mu ciążyło. Ciążyło mu, mimo tych wszystkich lat, za które jej — dziękował.

Palce hrabiny Klaudji niepewnym ruchem otworzyły medaljon. Oczy jej wpiły się w minjaturkę — w twarz kobiety, którą oglądała po raz pierwszy, a do której mąż jej należał więcej niż do niej. Twarz o wyrazie tak miękkim, że niemal ckliwym, gdyby nie bijące ciężkie spojrzenie ogromnych ciemnych oczu. Te oczy, do ostatniego tchnienia trzymały na uwięzi jej męża, te oczy wyssały z niego radość życia, te oczy — gdyby je był jeszcze raz zobaczył — jednem spojrzeniem byłyby mu zabrały honor, rodzinę i życie. Były by mu dały najwyższą rozkosz, lub pogrążyły w mroku ostatecznym, zależnie od woli tej kobiety!...

— Czarownica... czarownica...

— Matiuszka, nie patrz na nią — zajęczała stara — nie patrz na nią, bo i ciebie urzecze temi oczami... Zaczarowała twoje dzieci, i dlatego poumierały...

Hrabina Klaudja dygotała, a zęby jej szczękały jak w febrze. Wyjęła minjaturkę z medaljonu, zwinęła ją i wsunęła do pustego magazynku swego rewolweru, ukrytego pod baranim kożuszkiem. Następnie zawinęła klejnoty w pozostałe skrawki swej płachty i wsunęła je za cholewki butów.

Opuściła loch, wróciła do izdebki starej i osunęła okrągłą tarczę drewnianą ruchomego okienka. Przez otwór wpłynęła biała smuga poświaty miesięcznej.

— Nie trzeba nam innego światła. Zagotuj szybko wody. Mam jeszcze trochę herbaty i chleba. Za godzinę odjeżdżamy.

— Nie chcę... nie odejdę stąd — jęczała stara.

— Matjuszka... — zapomniałaś wziąć medaljon. Patrz, leży tam w piwnicy... spojrz!

Olbrzymi rubin błyszczał na czarnej ziemi jak skrzepła krew.

Hrabina zatrzasnęła nad nim drzwiczki lochu. Na delikatnych smukłych palcach nie miała żadnych pierścieni. Ani nawet obrączki ślubnej. Rzuciła ją w płomienie domu, podpalonego na jej cześć, niby olbrzymia pochodnia. A młody oficer — poeta, który ją kiedyś opiewał na dworze petersburskim jako „białą hrabinę", i drżał ze szczęścia, gdy wolno mu ją było prowadzić ze schodów — ten sam oficer, teraz „czerwony generał", przy blasku tej gigantycznej pochodni rozpuścił jej srebrzyste włosy, by wreszcie znaleźć spokój czy oszołomienie, którego nie mogły mu dać pożary ni rzezie, ni kanie hańbionych kobiet ni krzyki torturowanych mężczyzn.

— Jesteś pan zdrajcą! rzuciła mu w twarz. Szarpał nerwowo guziki skromnego munduru z odznakami czerwonogwardzisty, a z ust jego spłynął gwałtowny potok słów, jak gdyby nagle po tylu latach zerwaną została sztucznie wzniesiona tama.

Wiernym był i wierności swej dochował tylko jednej istocie na świecie — właśnie jej. Włożono mu swego czasu mundur oficera carskiego, zgoła nie pytając o jego wolę. Gdy w głębi duszy nienawidził w równej mierze musztrę wojskową i lokajską służbę dworską, nakładające haniebne pęty każdej indywidualności. Mimo to nie byłby z własnego popędu obalał tronu, a nawet byłby chętnie oddał życie w jego obronie. Nie z przekonania, ale dlatego, że tradycja nakazuje żołnierzowi bronić ojczyzny i panującego. Warunki tak się atoli ułożyły, że śmierć jego nie zdołałaby niczego zmienić ni powstrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdańska.

POLSKI URZĄD POCZTOWO-TELEGRAFICZNY

Gdańsk 1 przy placu Heveliusa czynny będzie w ustawowe święto W. M. Gdańska dnia 1 i święto narodowe 3 Maja br. jak w niedzielę, przyczem w dniu 3 Maja odbędzie się jednorazowe doręczenie przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

Pierwszy maja w Gdańsku urzędowem świętem.

Dzień 1 maja uznany został przez władze gdańskie za święto ustawowe. Wobec tego wszystkie sklepy, zakłady i instytucje będą zamknięte. Odbędzie się szereg pochodów i imprez narodowo-socjalistycznych.

10-lecie „Korabia".

W roku bieżącym obchodzi związek studentów techniki okrętowej „Korab" w Gdańsku dziesiątą rocznicę swego istnienia.

W semestrze bieżącym ukonstytuowały się władze związku w następującym składzie: prezes — F. Krefft, wiceprezes — R. Haberlau, sekretarz — S. Spilka, skarbnik — T. Prechitko, referent naukowy — K. Merzon.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO". Podwójny program: dramat miłosny „Sekret kobiety" i „Bohaterowie Czeluskina w Gdyni".

„CZARODZIEJKA. Najdowcipniejszy film sezonu „Sztuka życia" i tygodniki.

Kino „BAJKA". Od jutra wielki podwójny program: „Ulica" z Sylwią Sidney oraz „Król areny" z Ken Meynardem.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury lekarskie dnia 29 kwietnia: dzienny i nocny dr. Flisowski; **dnia 30 kwietnia:** dzieny: dr. Smolin, nocny: dr. Oehlrich, tel. 12-40

KONFERENCJA W SPRAWIE „ŚWIĘTA MORZA".

Pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu w Gdyni mgr. Franciszka Sokoła odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 17 w sali Rady Miejskiej konferencja w sprawie „Święta Morza".

Ważne dla naszych Czytelników w Gdyni!

Z dniem 1 maja b. r. przedstawicielstwo nasze mieścić się będzie przy ulicy Starowiejskiej nr. 19 I ptr., a przejmuje je p. Stefan Kledzik (tel. 1460). Szan. naszych Czytelników prosimy udawać się z wszelkiemi sprawami związanemi z abonamentem, ogłoszeniami i drukami pod powyższym adresem.

Kierownictwo redakcji gdyńskiej nadal spoczywa w rękach p. red. Mistata.

POŚWIĘCENIE NOWEGO PAWILONU SZPITALA

zbudowanego własnemi środkami przez SS. Miłosierdzia, dokona w niedzielę, 29. bm. o godz. 10 osobiście J. E. ks. biskup Okoniewski. W poświęceniu wezmą też udział i przedstawiciele władz i sfer społecznych oraz prasa.

ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 1934-35 CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

a) do gimnazjalnych klas I, II i V—VII;

b) do szkoły powszechnej kl. 1—6

przyjmuje w czasie od 4—30 kwietnia 1934 r. codziennie od 9—13 Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne i Prywatna Szkoła Powszechna Dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie, przystanek autobusów; (telefon: Gdynia 91-27). Przy zakładzie internat. (7256

PRZEDSTAWICIELE RUMUŃSKIEGO P. W. W GDYNI.

Dnia 27 kwietnia br. przyjechali z Warszawy do Gdyni celem zwiedzenia miasta i portu kierownicy rumuńskiego Przysposobienia Wojskowego gen. Badulescu oraz płk. Hergot w towarzystwie kapitana Podowskiego. Wymienieni przedstawiciele armji rumuńskiej bawią od kilku dni w Polsce i zapoznawają się z poszczególnemi ośrodkami naszego P. W. i W. F. Po zwiedzeniu Gdyni oficerowie rumuńscy udają się w dalszą podróż po Polsce — do Bydgoszczy, Poznania, Krakowa i Lwowa.

Tragiczne położenie urzędników na Wybrzeżu.

Stare przysłowie „Biednemu wiatr wieje w oczy", sprawdza się w całej pełni i w sposób bezwzględny odnośnie do urzędników zamieszkałych wzgl. zatrudnionych w północno-zachodniej części naszego, a więc na najdalej na zachód wysuniętych placówkach, jak **Chłapowo, Rozewie, Tupadły, Ostrowie, Karwia, Karwieńskie Błota i Dębki.** Chodzi tu ogółem o 11 urzędników, których osławione zaszeregowanie dotknęło w sposób niezmiernie krzywdzący.

Jak wiadomo wyżej wymienione miejscowości są to wszystko **letniska**, w lecie bardzo chętnie odwiedzane z powodu ich romantycznego położenia i znakomitej plaży.

Mają one jednak tę ujemną stronę, że **pozbawione są komunikacji kolejowej** z większemi ośrodkami, jak Puck, Wejherowo lub Gdynia, wskutek czego panuje tu **największa drożyzna,** nietylko w sezonie lecz także i w okresie posezonowym, tak „standart" życiowy jest przeciętnie wyższy, aniżeli nawet w samej Gdyni, o czem najlepiej świadczy, że w lecie utrzymanie jednej osoby w pensjonacie wynosi 10 zł. i więcej, **wskutek trudności dowozu aprowizacji,** która sprowadzana być musi drogą kołową z wyżej wspomnianych ośrodków. W takich warunkach jest wprost niezrozumiałem i trudnem do pojęcia jakie racjonalne względy decydowały, że urzędnikom tym **zmniejszono nietylko zasadnicze pobory o 7% przy zaszeregowaniu,** lecz w dodatku odebrano im jeszcze dodatek lokalny, który przyznano innym urzędnikom w Gdyni i na Helu.

Może by tak jeden z tych dowcipnych panów, którzy byli inicjatorami tego pokrzywdzenia, tych w najtrudniejszych warunkach, na najdalej na zachód wysuniętych kresach Rzeczypospolitej pracujących urzędników, zechciał dokazać tej sztuki, ażeby przy poborach miesięcznych od 120 do 150 zł. mógł wyżyć z rodziną, po opłaceniu mieszkania, a w dodatku żeby posyłać jeszcze dzieci do szkoły w Pucku lub Wejherowie.

Z tych 120 do 150 zł. ma opłacić mieszkanie, wyżywić siebie i rodzinę, kupić sobie i rodzinie jako taką odzież, płacić Pożyczkę Narodową, płacić dobrowolno-przymusowe wkładki na L. O. P. P., na Fundusz Obrony Morza wzgl. na Ligę Morską i Kolonjalną i inne.

Gotowi jesteśmy ufundować wysoką nagrodę dla tego ministerjalnego matematyka, który w granicach takiego dochodu, zdoła sporządzić budżet dla takiego urzędnika, ażeby głodem nie przymierał, i aby nie chodził w ostatnich łachmanach, pomijając już nawet konieczność kształcenia dzieci, jeżeli się jeszcze zważy, że po najmniejszą drobnostkę trzeba jechać furmankami do najbliższej stacji kolejowej 10 km., a do najbliższego miasta 20 do 40 klm.

Nie daj Boże wypadku jakiejś cięższej choroby, to z tej marnej płacy, czwarta część musi pójść na jednorazowe sprowadzenie lekarza!

Urzędnikowi takiemu nie wolno posyłać swej dziatwy do innej szkoły, jak tylko jedno- lub dwuklasowej szkoły powszechnej, gdyż utrzymanie dziecka w Wejherowie, gdzie jest najbliższa pełna szkoła powszechna, wzgl. gimnazjum, kosztuje najmniej 60 zł., a więc prawie połowę miesięcznej płacy. Jeżeli jeszcze tych dzieci jest dwoje lub troje, to już chyba tylko patentowana ministerjalna głowa może wykalkulować jak z takiej płacy rodzinę tą można utrzymać.

Władze centralne prawdopodobnie nie zdają sobie zupełnie z tego sprawy, jakie **ujemne skutki tak dla służby samej, jak i dla psychicznego nastroju pracownika** państwowego musi spowodować tak nieoględne i nieprzemyślane posunięcie.

To też w interesie państwowym leży, ażeby jak najrychlej ten niebezpieczny błąd naprawić i przywrócić tym pokrzywdzonym ludziom odebrane im dodatki lokalne, które przyznano innym w lepszych warunkach będącym urzędnikom.

ZNOW TO NIESZCZĘŚLIWE PRZEJŚCIE OTWARTE PRZEZ TORY KOLEJOWE.

Jak groch o ścianę rzucamy ciągle ostrzeżenia i żądania pod adresem zarządu kolejowego, aby nareszcie w radykalny sposób zamknął samowolnie potworzone przejścia przez tory kolejowe między ul. Śląską i Św. Jańską, aby nareszcie kres położyć licznym nieszczęśliwym wypadkom, spowodowanym swobodnem przełażeniem przez niechronione tory kolejowe.

Niestety dotychczas głos nasz jest głosem odbijającym się o głuchy mur, którego nie poruszą nawet jęki nieszczęśliwych ofiar częściowo swej nieostrożności, lecz po wielkiej części obojętności władz kolejowych wobec słusznych żądań społeczeństwa.

Dnia 26. bm. o godz. 20 przy przechodzeniu przez tory kolejowe dostał się znów pod pociąg naprzeciw domów Z. U. P. U., a więc mniej więcej w tym samym miejscu, gdzie przed kilku zaledwie miesiącami zginęły pod kołami pociągów dwie ofiary, **Władysław Mazurkiewicz,** który uderzony został zderzakiem parowozu i cudem wyszedł tylko z lekkiem obrażeniem cielesnem i wstrząsem mózgu, wskutek czego przewieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia.

DOBIEGAŁA DOBIEGŁ DO GDYNI.

Gdynia nie przestaje być, mimo wielokrotnych ostrzeżeń metą włóczęgostwa rozmaitych łazików, którzy potem stają się plagą miejscowej ludności, którą nękają bądź to żebractwem, bądź też kradzieżami.

Onegdaj policja znów ujęła dwóch takich łazików z których jeden wabi się Dobiegała Mieczysław i dobiegł tu aż z Warszawy, a drugi Bernard Rynacki bez ustalonego miejsca zamieszkania, którzy swemi cennemi osobami chcieli uszczęśliwić Gdynię, lecz narazie skończy się na ich odstawieniu do miejsca przynależności.

GUZIK GO ZDRADZIŁ.

Powiadają że „po nitce dojdzie się do kłębka". Tym razem po guziku doszła policja do złodzieja, który u firmy Witta zaopatrzył się w dobrą herbatę. Pech chciał, że już po udałej operacji Klonowski Eug. natknął się na stróża nocnego, który zaciekawił się jego nocną wizytą i usiłował się z nim bliżej zapoznać, co mu się jednak nie udało, gdyż po krótkiem szamotaniu, złodziejaszek zdołał się wyrwać z czułych objęć wartownika, zostawiając mu jako trofej walki jeden guzik. I ten właśnie guzik stał się przyczyną jego rychłego zapoznania się z policją.

OLBRZYMI PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI W GDYNI.

Według obliczeń referatu statystycznego Komisarjatu Rządu, Gdynia wykazuje szybszy przyrost naturalny ludności, niż pozostałe części Polski.

W roku 1933 zawarto ogółem małżeństw 449, urodzeń żywych było 1439, zgonów 504. Wobec czego przyrost naturalny wynosi 935 osób w ciągu roku.

Na 1000 mieszkańców w Gdyni zawarto małżeństw 11,2, gdy dla całej Polski liczba ta wynosi 8,3. Urodzeń żywych na 1000 mieszkańców w Gdyni przypada 36,0, gdy dla całej Polski 26,5. Zgonów w Gdyni wypada 12,6 na 1000 mieszkańców, gdy w Polsce liczba ta jest większa i wynosi 14,2. Zatem przyrost naturalny ludności w Gdyni na 1000 mieszkańców wynosi 23,4, gdy w całej Polsce 12,6.

Jak widać, przyrost naturalny ludności w Gdyni jest olbrzymi. Tłumaczy się to tem, że do Gdyni przybywa element młody, co wpływa na większy stan małżeństw i rozrodczość.

List z Warszawy.

Jak gospodarzy Warszawa?

Za 10 lat wystawa światowa, a już miljonowy skandal.

Warszawa, w kwietniu.

W ćwierćwiecze odzyskania przez Polskę niepodległości t. j. **w roku 1944 odbędzie się w Warszawie światowa wystawa na wielką skalę.** Aby zainteresować społeczeństwo samą ideą wystawy urządza się odczyty publiczne i propagandę prasową. Jeden z takich odczytów odbył się w bież. tygodniu w sali Rady Miejskiej. Pierwszy przemawiał dyr. Drozdowski, który uzasadniał **konieczność urządzenia wystawy.** Konwencja międzynarodowa, podpisana przez 25 państw przewiduje, iż **wystawy światowe odbywać się będą co pięć lat w innem państwie.** Obecnie na nas przypadła kolejka. Gdybyśmy ominęli tę sposobność, to jako drugi termin wypadłby rok 2.068.

O pracach, dokonanych przez tymczasowy komitet wystawowy mówił inż. Kozłowski. Wyłoniona z komitetu komisja prawna opracowała już **projekt ustawy o wystawie światowej.** Projekt ten poszedł po linji pośredniej między francuskim typem wystaw, organizowanych przez rząd, a typem belgijsko-angielskim.

Początkowo przewidywano, iż terenem wystawy będzie Saska Kępa. Obecnie jednak porzucono ten projekt i wszczęto badania nad użytecznością nowych terenów, położonych bliżej miasta i leżących frontem do Wisły.

Przygotowano już szereg inwestycyj np. ćwierć miljona drzew do zasadzenia terenu wystawy. Wszystkie prace, dotychczas wykonane są bezinteresowne i nie obciążyły funduszów miejskich.

Trzeci przemawiał p. Olechowski, wskazując na **korzyści moralne i materjalne wystawy.** Na wystawie będziemy mogli zaprezentować to, co zdołaliśmy stworzyć w ciągu 25 lat niepodległości. Data ta zbiega się z jubileuszem niepodległościowym państw bałtyckich i Czechosłowacji. Wystawa ma być **pokazem rozwoju polskiej kultury i cywilizacji na rubieży Wschodu i Zachodu.** Gdyby wystawę w 1944 r. zwiedzić miało tylko 3 miljony cudzoziemców, co byłoby stosunkowo małą liczbą, to choćby każdy z nich zostawił w kraju po 200 zł., zyskalibyśmy, powiada p. Olechowski, 600 milj. zł.

Warszawianie nie są tak bardzo rozkochani w swojem mieście, ale idea urządzenia wielkiej wystawy właśnie w Warszawie, pobudza ich patrjotyzm lokalny. Chcieliby i to bardzo. To też gdy Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej" wystąpił z projektem urządzenia tejże wystawy w Gdyni, gdzie istotnie mamy dużo do pokazania cudzoziemcom rozległy się głosy potępienia i oburzenia. Ale powstaje pytanie, **czy Warszawa sprosta tak wielkiemu zadaniu?**

Nieszczęście chciało, że wystawa jest „za górami — za lasami", a już **na jej tle mamy głośny skandal.** Tymczasowy komitet wybrał jako teren wystawowy Saską Kępę i ze zgodą władz nadzorczych rozpoczęto prace, celem przygotowania terenu. Okazało się obecnie, że **tereny Saskiej Kępy są za słabe i podmokłe i wymagałyby wielomiljonowego nakładu terenowego, no i wreszcie są one zbyt oddalone od miasta.**

Jeśli więc wystawa nie odbędzie się na Saskiej Kępie, będzie to równać się miljonowi zł strat, bo tyle już włożono na osuszenie terenów. Kryje się więc tu karygodne niedbalstwo. Przystąpiono do prac bez dostatecznego zbadania terenu przyszłej wystawy, no i 1 milj. zł. wpakowano w kurzawkę.

Powstają więc nowe projekty terenowe: Mokotów, tereny podwilanowskie lub też teren między mostem ks. Poniatowskiego a mostem Kierbedzia. Powstałaby ładna zabudowa, którąby jednak wymagała **zwężenia koryta Wisły i jednoczesnego jej pogłębienia i harmonijnego zmodernizowania całej tej części Warszawy.** A toby kosztowało znów ładnych kilka miljonów.

Nad projektami temi głowi się specjalna komisja. Wnioski jej będą materjałem dla ostatecznych decyzyj.

NĘDZE GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

Poruszając powyższą sprawę, jedno z pism rozpoczęło swój artykuł informacyjny od zdania, że „właśnie **komisarz Kościałkowski zauważył mimochodem, iż tereny Saskiej Kępy nie nadają się absolutnie na wystawę".**

Ładne to „mimochodem"! Miljon zł. strat, jeśli się teraz zmienia projekty, związane z Saską Kępą. My też mimochodem przyjrzyjmy się, **jak wogóle przedstawia się gospodarka stołecznego miasta Warszawy,** która przecież winna być wzorem dla innych miast.

Władze miejskie Warszawy zostały rozwiązane z powodu ich bezradności. Ten motyw wysunęło ministerstwo spraw wewnętrznych. Duża część jest w tem prawdy, gdy się zważy, iż dwukrotnie odrzucany i zmieniany **budżet jeszcze zawierał 9 milj. deficytu w budżecie zwyczajnym i przeszło 2 milj. w budżecie nadzwyczajnym.** Mianowany komisaryczny prezydent p. Kościałkowski wziął na siebie bardzo ciężkie i niewdzięczne zadanie pokrycia tego deficytu. Czy mu się to uda, najbliższa przyszłość pokaże. W krótkim czasie swego urzędowania wydał on już cały **szereg zarządzeń oszczędnościowych, mających na celu przywrócenie równowagi budżetowej.**

Wszedł w życie przepis o prowadzeniu **gospodarki w przedsiębiorstwach miejskich na zasadzie miesięcznych budżetów.** Wprowadzona również została specjalna inspekcja, która te przedsiębiorstwa miejskie stale kontroluje. Pozatem wprowadzono z całą energją zarządzenia oszczędnościowe, celem **ukrócenia dotychczasowej rozrzutności w gospodarce, choćby np. w przedsiębiorstwach miejskich.** Ma być uproszczony aparat administracyjny, zreorganizowany sposób przeprowadzania zakupów materjałów, uporządkowana ma być gospodarka kasowa itd.

Czy i w jakim stopniu p. Kościałkowski przyczyni się do uzdrowienia naprawdę zabagnionych stosunków miejskich, przyszłość okaże. W każdym razie jest to zadanie wielkie i bardzo trudne do przeprowadzenia.

Zauważyć przytem należy, iż **sytuacja finansowa stolicy nie jest bynajmniej rozpaczliwa.** Zadłużenie na dzień 1 stycznia r. b. wynosiło: długoterminowe — 209,443.485 i krótkoterminowe — 61,393.574 zł. Ogółem **zadłużenie Warszawy wynosi 270,837.055 zł.** Wobec realnych dochodów budżetowych, które przynoszą około 83 milj. rocznie **nie jest to stan groźny, bowiem obsługa długów nie przekracza rocznie 25% realnych dochodów rocznych.** W tym stanie rzeczy stolica może sobie jeszcze pozwolić na ewentl. zadłużenie przy majątku, obliczanym na 600 do 700 milj. zł.

Ze względu na prestiż państwa, chcielibyśmy wszyscy widzieć **Warszawę, jako stolicę w szacie jak najozdobniejszej.** Tego też sobie życzymy na dalsze lata. (r.)

Kronika Niedzielna

w której autor utyskuje na rozbieżności między naszem prawem pisanem a stosowanem, opisując przebieg wieca sanacyjnego i zapowiada wydanie swych pamiętników od roku 1926.

Bydgoszcz, 27 kwietnia.

Sromem pokrywa się oblicze moje, kiedy pomyślę, jak bardzo wyprzedziły nas takie Sowiety pod względem kultury społeczno-umysłowej. Nas „Francuzów Wschodu“! Jeżeli tak dalej pójdzie, to Sowiety wyprą nas z zaszczytnego stanowiska.

Spytacie, o co mi chodzi? Otóż posłuchajcie: Sowiety zaprowadziły u siebie znowu stopnie i tytuły naukowe. Ale toby nie było nic. My także mamy nasze gradusy akademickie: doktoraty prawa, filozofji, medycyny, nauk technicznych itd. Tutaj zaznaczam, tak „en passant“, że nieboszczka Austrja miała u siebie nie doktorat prawa, ale dokto-



rat „obojga praw“.*) Czemu my tego od niej nie przejęli? Bo to jest dopiero najwłaściwsze oznaczenie prawa państwowego.

Dla wyjaśnienia i przykładu podaję:

Adwokat broni przed sądem jakiegoś złodzieja, czy mordercę. Ściera się z trybunałem, prokuratora zbija z pantałyku, oskarżonego pucuje, bieli, spiłowuje mu rogi, przypina skrzydła — jednem słowem z djabła robi anioła.

Ale zdarza się, że niedługo potem w procesie przeciw temu samemu łotrzy-

kowi ten sam pan adwokat występuje jako zastępca strony poszkodowanej. I cóż wtedy się dzieje? Swego, do niedawna anioła, wiesza wspólnie z prokuratorem na suchej gałęzi, rozwleka mu kiszki po sali sądowej, i błaga trybunał o werdykt zasądzający i surowy wyrok na kanalję.

Powiecie: ładny przedstawiciel prawa! dziś do Sasa, jutro do lasa. Otóż mylicie się. Pan adwokat — choć nie „de jure“, ale „de facto“ — jest przedstawicielem nie prawa, tylko obojga praw. On ma w tej samej materji inne prawo na dziś, a inne na jutro. Kieruje się każdego dnia i w każdym wypadku inną jurysdykcją, t. j. taką, która mu się w danym razie najlepiej kalkuluje. I dlatego jestem za tem, abyśmy w Polsce mieli — na wzór starej Austrji — nie doktorat prawa, tylko doktorat „obojga praw“. To byłoby jasne i racjonalne.

Powiecie może znowu: adwokat jest na to, aby kręcił. Zgoda. Dziś jednemu nie jest letko — jak się to u nas mówi. Więc dla obronienia mej tezy o podwójnej miarce prawniczej podaję inny przykład:

Na jednym z rynków odbywa się wielki wiec sanacyjny. Na trybunę wchodzi generalny mówca i referent. Zazwyczaj eksminister. A jeśli nie minister, to w każdym razie pan bardzo dobrze sytuowany. Zdawałoby się, że ten nie potrzebuje kręcić, jak biedny adwokat, że może się kierować jednem pra-



wem tylko. Jednem prawem dla wszystkich.

Ba! Mówca i referent, co jest zupełnie naturalne, wsiada na opozycję jak na parszywego psa, a dla ścisłości i jaskrawości przytacza fakt, jak to jakiś ludowiec lub centrolewicowiec okradł Ojczyznę na grube tysiące. Grzmi jak sam Jowisz, rzuca się jak Neptun, ryczy jak krwią broczący bawoł, który co tylko wyrwał się z pod hitlerowskiego noża.

Publiczność (ostatecznie każde zbiegowisko jest publicznością) wpada w oburzenie przeciw opozycji, a spogląda z podziwem na trybunę, z której przemawia sanacyjny Kato (wogóle Katonów ma tylko Sanacja, bo opozycja składa się ze samych katylinarnych egzystencyj). Jednem słowem wrzenie i entuzjazm, jakiego nie było ani nawet na placu Vendome w Paryżu na wiadomość, że Niemcy pobici, że marszałek Foch w wagonie kolejowym dyktuje im warunki pokojowe — wojna światowa skończona.

Jak dotąd wiec miał gładki przebieg. Ale teraz z tłumu zabiera głos jakiś drab, jakiś bandyta polityczny, który wskazuje na to, że i w stronnictwie szanownego mówcy i referenta trafiali się ludzie, którzy także — mówiąc słowami



staropolskiego makaronisty — Patriam suam ocradabant.

Wśród wiecowników konsternacja, która jednak herolda sanacyjnego nie wyprowadza z równowagi. Na chwilę tylko zmieszał się, a potem przypomina słuchaczom słowa Seneki: si duo idem faciunt, non est idem (gdy dwóch robi to samo, nie jest to to samo). I wsiadłszy na tego konika tłumaczy słuchaczom, że między złodziejami tych obu kategoryj zachodzi wielka różnica. Złodziej opozycyjny kradnie, dla zysku, a ten drugi (w którego istnienie mówca zresztą nie wierzy) robi to samo z pobudek ideowych: chce wspomóc jakąś instytucję swego obozu. Wiecownicy mu potakują, biją brawo, składają gratulacje i rozchodzą się zadowoleni do domów.

Bez wątpienia — motywy eskamotowania cudzej własności mogą być podłe i mniej podłe. Ale dlaczego te mniej podłe motywy mają koniecznie być „przywilejem“ jednego tylko stronnictwa? I w tym wypadku wyłazi również na wierzch ta podwójna moralność interpretowania prawa. Ów orator wiecowy jest także takim doktorem „obojga praw“. A jeżeli u nas istnieje coś w praktyce, to dlaczego nie nadać temu i sankcji fakultatywnej?



I znów odbiegłem od zapowiedzianego na wstępie Kroniki tematu. Taka już moja paskudna natura. Zabałamuciłem się, i to bez nici Arjadny w labiryncie subtelności prawniczych, co bynajmniej nie leży w moim charakterze jako niedzielnego kronikarza.

Ale jak tak zasiądę do pisania i w poszukiwaniu tematu zastanawiam się nad tem, co się dookoła dzieje, to tak mnie ponosi, żebym tylko pisał, pisał i pisał w nieskończoność. Niestety nie wolno mi rozsadzać ram dziennika mojemi wypocinami. Bo przecież moi koledzy redakcyjni chcą się także wypowiedzieć. Ten wsiądzie na kark rządowi, tamten wtargnie do Obozu Wielkiej Polski, inny zczesze socjalistów, muszą też dostać swoje wały żydzi i masoni, jednem słowem urządza się taką genralną rzeź, która bardzo dobrze działa na organ trawienia i leniwą zawsze żółć pobudza do funkcjonowania.



Niema zatem dla mnie tyle miejsca w „Dzienniku“ abym mógł dać upust mojej całej cholerze. To też rozpierany potrzebą duchowego ulżenia sobie, zamyślam wydać moje pamiętniki. To jest zresztą teraz i takie modne. Tylko nie mogę znaleźć do nich odpowiedniego a frapującego tytułu. Tem bardziej, że nie mam zamiaru sięgać głęboko w trzewia narodu i pamiętniki moje rozpocząłbym od roku 1926. Najchętniej dopuściłbym się plagjatu i okradłbym nieboszczyka Clemenceau z jego pomysłu, nadając moim rozmyślaniom politycznym tytuł „Blaski i nędze zwycięstwa“. **St. B.**

*) Oznaczało to prawo cywilne i karne.

Odnalazł ojca po dwudziestupięciu latach

Trzęsienie ziemi w Messynie rozdzieliło rodzinę.

Młody marynarz włoski, Andrea Inferrera, który został przyjęty do służby na okręcie, kursującym z Włoch do Odessy, po przybyciu pierwszy raz do tego portu nad morzem Czarnem, postanowił je dokładnie zwiedzić. W tym celu wyszukał sobie w porcie przewodnika **w osobie starego Włocha, mieszkającego stale w Odessie.** Ciesząc się ze spotkania rodaka rozgadał się z nim szeroko w czasie wędrówki po ulicach obcego, pięknego miasta.

Wreszcie dowiedział się ze wzruszeniem, że stary Włoch **pochodzi podobnie jak on z Messyny.** Podczas wielkiego trzęsienia ziemi w tem mieście sycylijskiem przed 25 laty stracił żonę i troje małych dzieci. Pod wpływem tej katastrofy życiowej wyemigrował z ojczyzny do Rosji i osiedlił się nad morzem Czarnem. Tam znalazł powoli zapomnienie nieszczęścia i ożeniwszy się, stworzył sobie nowe ognisko rodzinne.

Zaciekawiony tem opowiadaniem marynarz zapytał starego emigranta o nazwisko. Po chwili odbyła się dziwna scena na jednej z głównych ulic Odessy. Idący spokojnie dwaj mężczyźni **nagle rzucili się sobie w objęcia.** Bo oto przewodnik **okazał się ojcem marynarza.** Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia przypomnieli sobie obaj szczegóły tragicznych zdarzeń podczas trzęsienia ziemi. **Drogi ich rozeszły się ćwierć wieku temu** i zetknęły się dopiero w tak niezwykły sposób.

Syn opowiedział ojcu, że wprawdzie matka zginęła, ale wszystkie dzieci uratowały się i wychowały się u dobrych ludzi. Dwie córki wyszły już zamąż w Messynie, mają dobrych mężów i są już nawet matkami. **Cała rodzina myślała, że ojciec zginął.** Odnaleziony staruszek gościł syna, dopóki jego okręt stał w porcie i przyrzekł jak najrychlej przybyć do Messyny, aby ucieszyć się odzyskanemi dziećmi, które już dawno opłakał.

Życzliwość Watykanu dla Ligi Narodów.

Citta del Vaticano, (PAT). W związku z audjencją u Ojca św., bawiącego w Rzymie sekretarza Ligi Narodów, Avenola, rozeszły się tu pogłoski, że tematem rozmowy Papieża z Avenolem była sprawa **ewentualnego przystąpienia Watykanu do Ligi Narodów.**

Pogłoska ta spotkała się z bardzo krytyczną oceną kół interesujących się polityką watykańską. Koła te uważają, że ewentualne przystąpienie Watykanu do Ligi Narodów jest zupełnie nieaktualne. Wizyta Avenola wywołała duże zainteresowanie w Rzymie, gdzie w związku z nią przypomniano, że stosunek Watykanu do Ligi Narodów był w ostatnich latach nacechowany większą życzliwością, niż w pierwszych latach istnienia instytucji genewskiej.

Ta korzystna dla Ligi Narodów zmiana stanowiska kół kościelnych tłumaczona tu jest okolicznością, że zabiegi Ligi Narodów o zachowaniu pokoju nie mogły nie zaskarbić sobie uznania sfer watykańskich.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Co Wyczółkowski daje sztuce polskiej?

Na marginesie wystawy w Muzeum Miejskiem.



LEON WYCZÓŁKOWSKI.
(Autoportret).

Dzisiaj już można powiedzieć, że **w Bydgoszczy wyrabia się kult dla Wyczółkowskiego.** Jest to wynik z jednej strony coraz intensywniejszego wzrostu zainteresowań artystycznych, a z drugiej — zbiegu szczęśliwych okoliczności, które Wyczółkowskiego z Bydgoszczą związały. Wyczółkowski jest sąsiadem Bydgoszczy, sąsiadem z którego możemy być dumni. **Wyczółkowski pierwszą swą wystawę po otrzymaniu państwowej nagrody plastycznej ofiarował Bydgoszczy** i za to powinniśmy mu być wdzięczni.

Na marginesie wystawy w Muzeum Miejskiem warto się zastanowić, **kim jest Wyczółkowski i co wnosi do sztuki polskiej.**

Jeden już fakt uprawnia nas do nazwania Leona Wyczółkowskiego fenomenem. Mówimy o niezwykłej wprost żywotności, jaką po dziś dzień Wyczółkowski okazuje. Ma lat 82, a jak mówi oświadczenie sądu konkursowego państwowej nagrody plastycznej: „Hołd należy się sędziwemu artyście za najwyższy poziom artystyczny jego dzieł, niesłabnący do dnia dzisiejszego oraz za olbrzymi dorobek twórczy.“

Na obecnej wystawie bydgoskiej widzimy **dzieła pochodzące z ostatnich lat i miesięcy twórczości wielkiego artysty.** I w tych obrazach, tak jak przed laty, stwierdzić można te same niezastąpione wartości, tę samą pewność ręki i oka, a przedewszystkiem **ciągłą tendencję do osiągania coraz to nowych zdobyczy.** Wyczółkowski nie ustaje w poszukiwaniach. Przeszedł prawie wszystkie techniki plastyczne i we wszystkich osiągnął niemal szczyty możliwości. Dzisiaj jeszcze w imponującym wieku 82 lat zajmuje się rozwiązywaniem nowych kwestyj i dochodzi do zupełnie nowych rezultatów Starczy np. na ostatniej wystawie obejrzeć prace, w których połączył pastel i kredkę, osiągając niezwykły efekt sztychu angielskiego, aby dojść do wniosku, że **Wyczółkowski ciągle jeszcze zdolny jest do dania sztuce objawień o znaczeniu rewelacyjnem.**

Życie.

Leon Wyczółkowski urodził się 11 kwietnia 1825 r. na Podlasiu, w niewielkim majątku rodzinnym nad rzeką Wieprzem. Studja artystyczne rozpoczął w Warszawie w szkole rysunkowej Wojciecha Gersona, poczem Monachjum i Kraków pod kierownictwem Matejki uzupełniły jego wykształcenie. **Każdy etap jego życia, to nowa zdobycz w dziedzinie sztuki.** Kilka lat pobytu na Ukrainie przyniosły mu w dorobku obrazy, w których rozwiązania światła i barwy dały mu sławę twórcy impresjonizmu polskiego. Trzeba tu dodać, że **impresjonizm Wyczółkowskiego nie był w najmniejszym stopniu importowany z Francji,** odkrył go sam, dały mu go tajemnice ukraińskiej natury. W r. 1895 zostaje **Wyczółkowski powołany na stanowisko profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie** i do roku 1910 zajmuje się kształceniem młodego pokolenia malarskiego. Uczniów rozwija zresztą nie teorją, ale przedewszystkiem przykładem. Po ustąpieniu z profesury przebywa Wyczółkowski nadal w Krakowie i dopiero z końcem 1929 roku osiedla się na stałe w Poznaniu. Jednocześnie zaczyna spędzać lato w Gościeradzu w powiecie bydgoskim, gdzie wzamian za ofiarowane Muzeum Wielkopolskiemu w Poznaniu zbiory sztuki dzieł stał się właścicielem resztówki i pięknego parku.

Malarz.

Jak już wspomnieliśmy w ciągu swej długiej karjery artystycznej przeszedł Wyczółkowski wszystkie niemal dziedziny sztuki malarskiej. Zaczął od obrazów historycznych, szybko jednak objawił **tendencję do rozwiązywania zadań czysto kolorystycznych.** Z zapałem oddał się studjowaniu natury i głównie jej barwnych powabów. Zadania jego obrazów są wyłącznie formalne, czysto malarskie, a jak mówi Niewiadomski **„jego sztuka jest żywem przeciwstawieniem malarstwu tematu“.**

Studja natury dały mu mistrzostwo w oddawaniu formy i jej stosunku do słońca. Wszystko co barwne, a więc przedewszystkiem **kwiaty znalazły w Wyczółkowskim znakomitego odtwórcę.** Wyczółkowski zasłynął również jako portrecista i ma w tym zakresie świetny dorobek. Podkreślić tu jednak trzeba, że dba on raczej o efekty artystyczne i formalne, aniżeli o wyraz psychiczny modelu. **Ulubionym środkiem artysty stał się pastel,** dał mu bowiem możność bezpośredniego przenoszenia wrażeń koloru na papier. Pastel daje artyście największą lekkość techniki, siłę i bogactwo tonu.

Specjalna strona działalności artystycznej Wyczółkowskiego, to **studja lasu i drzew,** które zwłaszcza ostatnio, w czasie pobytu na Pomorzu doprowadził do mistrzostwa, osiągając maksimum poetyckiego nastroju i czaru. I w tych pejzażach i szkicach z natury objawiła się najlepiej polskość twórczości Wyczółkowskiego. Mówi o tem Treter: „Choć różnemi w swej sztuce szedł drogami, choć nic co malarskiego nie było i nie jest mu obce, choć nie tworzy kompozycyj na patrjotycznych tematach osnutych, **jest zawsze sobą, twórcą oryginalnym i szczerze polskim.“** Tę polskość daje mu przedewszystkiem, to że odnosi się do świata i natury nie rozumowo, ale uczuciowo.

Grafik.

Jeszcze jedną zasługą Wyczółkowskiego należy mocno podkreślić: **jest on mistrzem i wskrzesicielem grafiki polskiej.** Nie zaniedbał w ciągu swej pracy artystycznej żadnej techniki graficznej i przeszedł je niemal wszystkie od akwawort do litografji. Grafika bowiem umożliwiła mu w stopniu wyższym niż malarstwo wydobycie głębokiego poetyckiego nastroju z każdego przedstawianego tematu czy przedmiotu. I w grafice osiągnął najwyższe rezultaty. Tak z punktu widzenia treści jak przedewszystkiem formy. Bo — znowu cytujemy Tretera — „wszystkie utwory graficzne Wyczółkowskiego mogą się obejść doskonale bez tytułów i podpisów objaśniających, gdyż posiadają własną swoją treść artystyczną, przemawiają do widza nie jakimś wymyślnym po literacku pojętym tematem, ale czystym i oryginalnym językiem graficznej formy.“

Zasługi Wyczółkowskiego dla sztuki polskiej zbyt są wielkie, by je można podsumować w sprawozdawczym artykule dziennikarskim. Świadczy o nich najlepiej kilka tysięcy jego dzieł rozsianych po całej Polsce, z których o żadnem nie możnaby powiedzieć, że stoi poniżej poziomu. Wyczółkowski ma to jeszcze do siebie, że **w stosunku do sztuki zachowuje tę uczciwość i skromność, która cechuje tylko naprawdę wielkich artystów.**

(hak.)

Okruchy teatralne.

Dziewiąty Kongres Międzynarodowej Konfederacji Związków Autorów i Kompozytorów scenicznych (Confederation Internationale des Societés d'Auteurs et Compositeurs) obradować będzie w czasie od 11 do 16 czerwca br. w Warszawie.

Sukces Ewy Bandrowskiej-Turskiej w Moskwie. P. Ewa Bandrowska-Turska zakończyła swe występy w operze moskiewskiej, gdzie śpiewała partję Elzy w „Lohengrinie“, odnosząc wielki sukces. Na przedstawieniu była ambasada R. P. in corpore z ambasadorem Łukasiewiczem na czele. Prasa rosyjska zamieściła entuzjastyczne recenzje o polskiej śpiewaczce.

Roman Niewiarowicz, autor dramatyczny, reżyser i aktor, który zdołał w czasie swych występów w Bydgoszczy pozyskać sobie publiczność teatralną, po długiej i ciężkiej chorobie powrócił do zdrowia i przebywa we Lwowie, poświęcając się pracy pisarskiej. Kapitalną sztukę Niewiarowicza: „Kochanek — to ja“ z przyjemnością ujrzałaby Bydgoszcz, zwłaszcza, że autor mógłby dać sam najlepsze wcielenie postaci swego bohatera.

Na stanowisku dyrektora Teatrów Miejskich w Wilnie nie należy oczekiwać zmian. Dyr. Szpakiewicz bowiem, do którego zarząd miasta zwrócił się z zapytaniem w tej sprawie, wyraził chęć pozostania nadal w Wilnie.

Konkurs na sztukę sceniczną będzie niebawem rozpisany przez Polską Akademję Literatury. Jako nagrody konkursowe otrzymała Akademja od p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kwotę 10.000 zł. Szczegóły konkursu nie zostały do tej chwili ustalone, opracowuje je bowiem specjalna komisja doraźnie do tego celu powołana. Nagrodzone na konkursie sztuki będą miały zapewnione wystawienie na scenach Towarzystwa Krzewienia kultury Teatralnej w Polsce.

„Dama Kameljowa“ na rosyjskiej scenie.. ofiarą kapitalizmu. Sławny reżyser sowiecki Meyerhold przerobił popularny dramat Dumasa „Dama Kameljowa“ dla scen rosyjskich. Rzecz zrozumiała, że piękna tragiczna kokota francuska musiała ulec zupełnemu przekształceniu. Jest ona w wydaniu sowieckiem córką ludu i ofiarą filisterskiej moralności. Natomiast jej kochanek Armand Duval jest potężnym kapitalistą, władcą wielkiego trustu fabrycznego. Bohaterka umiera wskutek kolizji, zachodzącej między jej światem, a światem ukochanego.

KRONIKA KULTURALNA.

Nagroda literacka Łodzi nie będzie w tym roku przyznana. Według statutu nagrody łódzkiej, przewidującego co trzy lata wybór laureata z innej dziedziny sztuk oraz nauki (literat, malarz, uczony), w roku bieżącym wypada kolej na przedstawiciela nauki. Obrady sądu konkursowego tej nagrody, któremu wypadało w dniach najbliższych rozstrzygnąć wybór laureata, zostały decyzją komisarza rządowego m. Łodzi przełożone na jesień, a więc na okres, w którym pracować będą przyszłe władze miejskie.

Polska Akademja Literatury weźmie udział w paryskich uroczystościach ku czci Adama Mickiewicza z okazji setnej rocznicy powstania „Pana Tadeusza“. W myśl ostatniej uchwały Polskiej Akademji Literatury do Paryża uda się prezydjum Akademji oraz Zenon Miriam-Przesmycki, Juljusz Kleiner i Tadeusz Boy-Żeleński. W College de France będzie przemawiał Miriam-Przesmycki, natomiast do polskich słuchaczy w Paryżu przemówi Leopold Staff.

W okresie uroczystości paryskich ku czci „Pana Tadeusza“ pojawi się na rynku księgarskim przekład „Pana Tadeusza“ prozą na język francuski, pióra Pawła Cazin. Przedmowę do tego wydania napisze jeden z członków Polskiej Akademji Literatury.

Rękopis menuetu Paderewskiego, za który p. Bloom zapłacił podczas wojny światowej 40.000 dolarów, znalazł się ostatnio w Nowym Orleanie na wystawie manuskryptów i autografów, obok kilku autografów Chopina.

Polska Akademja Literatury ma wystąpić niebawem z apelem do społeczeństwa polskiego, aby przesyłano na rzecz Akademji materjały rękopiśmienne, listy prywatne i t. p. manuskrypty, pozostałe po pisarzach polskich, znajdujące się w prywatnem posiadaniu.

Założenie towarzystwa polsko-węgierskiego. W Katowicach odbyło się zebranie organizacyjne towarzystwa polsko-węgierskiego, na którem uchwalono statut i wybrano władze towarzystwa. Prezesem towarzystwa wybrany został dr. Frengl. Już na zebraniu organizacyjnem wpisało się do towarzystwa około 100 osób.

Powieść o pokoleniu powojennem.

Niezwykły sukces „Przygody w Budapeszcie“.



FRANCISZEK KOERMENDI.

Rozwój techniki i komunikacji, a także mimo triumfu poszczególnych nacjonalizmów coraz istotniejsze międzynarodowe zbliżenie kulturalne — powodują, że niektóre **zjawiska literackie szybko wychodzą poza granice swego kraju i stają się własnością duchową całego świata.** Znamienne jest pod tym względem powodzenie, jakie osiągnęły powieści Remarque'a, Celine'a, Munthego, a ostatnio Körmendiego. Powodzenie tych właśnie autorów jest jeszcze znamienniejsze i przez to, że **nie są oni zawodowymi literatami, lecz „ludźmi z tłumu“ — urzędnikami, lekarzami i t. d.,** którzy wybili się na czoło literatury jedną książką.

Jednym z najciekawszych debjutantów tego typu jest **Franciszek Körmendi, autor głośnej dziś na całym świecie „Przygody w Budapeszcie“,** z której świetnym fragmentem Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ mieli sposobność się zapoznać w numerze wielkanocnym naszego pisma, a która w przekładzie polskim ukazała się nakładem Gebethnera i Wolffa.

Koleje losu Fr. Körmendiego i jego powieści „Przygoda w Budapeszcie“ są zajmujące i barwne jak sama ta powieść. Trzydziestoparoletni urzędnik bankowy na odpowiedzialnem stanowisku zostaje zredukowany. I jak wielu bezrobotnych, postanawia doświadczenia i cierpkość losu sobie podobnych wyrazić w powieści. Z gotowym więc rękopisem „A Budapesti Kaland“ zgłasza się do wydawcy, jednego, drugiego, dziesiątego, przechodzi zwykłą i daremną Odysseję upokorzeń początkującego autora, gdy z gazet dowiaduje się przypadkowo, że największe wydawnictwa angielskie i amerykańskie Heath & Co., Chapman & Hall, Morrow i t. d. ogłosiły **konkurs międzynarodowy na powieść.** Körmendi, nie mając nic do stracenia, wysyła rękopis, ale jest dość trzeźwy, żeby nie przywiązywać do tego wagi. Nagle dostaje zawiadomienia, że **dostał pierwszą nagrodę.** Jego powieść wyróżniono z pośród 1800 rękopisów nadesłanych i przez głośnych, wybitnych pisarzy. I oto **nikomu nieznany zredukowany bankowiec budapeszteński staje się z dnia na dzień głośnym w świecie pisarzem,** tłumaczonym na niemal wszystkie języki europejskie, pobierającym olbrzymie honorarja.

„Przygoda w Budapeszcie“ zawdzięcza może swoje powodzenie w pierwszym rzędzie temu, że jak żadna inna powieść, **rehabilituje doniedawna poniewieraną fabułę, że wydobywa „przygodę“ w najciekawszem tego słowa znaczeniu, z ciężkiego życia generacji wojennej w czasach powojennych.**

Budowa powieści jest niezmiernie prosta i przejrzysta, choć obejmuje ogromne mnóstwo wątków, postaci, zdarzeń, obserwacyj, krajów.

Ogromną rozpiętość zyskuje Körmendi dzięki **dwutorowości fabuły:** z jednej strony przedstawia, z całem zresztą okrucieństwem **egzystencję ludzi małych,** o nikłych cnotach i małych podłościach, skazanych na szare życie, na wegetację bez perspektyw, wspominających jako raj utracony swoje szkolne lata. Z drugiej strony — **romantyczny ogrom przejść i przygód staje się udziałem bohatera książki Kadara,** wyróżniającego się nietyle inteligencją czy zdolnościami, ile twardą, a zarazem uczciwą wolą przebicia się, umiejętnością przyczajenia się i skoku w stosownej chwili. Niezwykła jest skala przejść Kadara: po rozgromieniu armji austrjackiej i powrocie z frontu, przeżywa komunę węgierską, pada ofiarą burd studenckich, leży w szpitalu, przeżywa swój pierwszy romans, tragiczną śmierć rodziców, wyjeżdża do Wiednia na politechnikę, nawiązuje mniej lub więcej przelotne romanse, znowu jest w szpitalu, dostaje się do środowiska bogatej „wyzwolonej młodzieży“, wyjeżdża jako towarzysz podróży jednego z nowych przyjaciół do Londynu, jest świadkiem jego samobójstwa, cierpi nędzę, zostaje posługaczem w knajpie i nagle robi olśniewającą t. zw. powojenną karjerę: w krótkim czasie staje się miljonerem, współwłaścicielem wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego. Koledzy szkolni z Budapesztu, dowiedziawszy się przypadkowo o jego karjerze, zapraszają go do Budapesztu, a skoro przyjeżdża z żoną, nastawiają nań tysiączne sidła. Podziwu godna też jest **zwięzłość i celowość stylu:** nic tu ująć ani dodać nie można. Czytelnik zamyka książkę, wzbogacony o ogromne doświadczenie życiowe i artystyczne, o nowy świat doznań i myśli.

Powieść bowiem Körmendiego jest bodaj najlepszą, najtreściwszą i najbardziej prawdziwą powieścią o pokoleniu, które po wojnie weszło w życie.

Obecnie Körmendi wydał drugą **powieść „Via Bodenbach“, którą krytyka węgierska stawia równie wysoko jak „Przygodę w Budapeszcie“.**

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Serja FK. numer 96.444

Ewa Riddle była skromną pracownicą jednego z wielkich magazynów nowojorskich, która z pracy swej utrzymywała matkę i małego braciszka.

Codziennie o godzinie 7-ej rano wsiadała do pociągu kolei podziemnej, by udać się do magazynu, codziennie o godzinie 6-ej wieczór wracała punktualnie do domu.

Aż pewnego dnia matka i brat Ewy Riddle daremnie o zwykłej godzinie czekali na nią z obiadem. Ewa nie wróciła z magazynu do domu.

Gdy następnego dnia rano nie było jeszcze o niej żadnej wiadomości, ani też dziewczyna nie dała znaku życia, zrozpaczona matka zdecydowała się powiadomić policję o tem, co zaszło.

Już około południa tego samego dnia tajemnica zaginięcia Ewy Riddle przestała być tajemnicą. Znaleziono ją na pustym placu budowlanym, ją, a raczej jej trupa z okrwawioną i zniekształconą twarzą.

Policja — jak to się często zdarza — stanęła przed zagadką.

Kto i dlaczego zamordował Ewę Riddle?

Morderstwo rabunkowe było tu wyłączone, sekcja zwłok zadała kłam podejrzeniom, jakoby była to zbrodnia na tle seksualnem.

Byłem na miejscu zbrodni zaraz po jej wykryciu.

Badając dokładnie teren, na którym Ewa Riddle została zamordowana, znalazłem wciśnięty butem w nieco wymokły grunt guzik od męskiego palta.

Ewa musiała stoczyć walkę ze swym prześladowcą i w czasie szamotania oderwać ów guzik.

To był ślad nikły, prawie żaden. Nieco dalej znalazłem niedopałek papierosa. Mógł on być równie dobrze porzucony przez mordercę, jak przez kogokolwiek innego.

Na niedopałku była firma. Był to papieros importowany, angielski. Gdyby należał do mordercy, wiele przemawiałoby za tem, iż ten kto go porzucił był emigrantem z Europy.

Niedaleko od porzuconego papierosa leżał jeszcze bilet przejazdu koleją podziemną. Był to bilet serji FK, numer 96.444.

Ten mały świstek papieru stał się dla mnie punktem wyjścia dla śledztwa, śledztwa bardzo żmudnego. Najpierw stwierdziłem, kiedy i którym pociągom kolei podziemnej wydane zostały bloczki biletów serji „FK“.

Ku mojej wielkiej radości serja owa właśnie szła, a więc według wszelkich szans musiał to być bilet, kupiony przez mordercę biednej Ewy Riddle.

Następnie odszukałem kasjera, który w dniu popełnienia zbrodni sprzedawał bilety owej serji i który miał wydane bloczki biletów z numerami od 80.000 do 99.999.

On więc, a nie kto inny musiał sprzedać morderczy bilet nr. 96.444.

Kasjer był inteligentnym człowiekiem i na wiadomość, że może przyczynić się do wykrycia sprawcy zbrodni, która poruszyła cały Nowy Jork, wpadł w prawdziwy zapał.

— Numer 96.444? Owszem, przypominam sobie! Wydając bilet nr. 96.443 przedarłem go w pośpiechu i musiałem kupującemu bilet wydać inny. Tamten był do niczego. Dlatego właśnie zwróciłem uwagę na cyfry. Pan, który kupił ten bilet, jeździ codziennie z tej stacji kolei podziemnej.

Podniecony, ustaliłem z kasjerem, iż będę czuwał z nim razem przy sprzedaży biletów i że pokaże mi on owego osobnika, który zgubił bilet nr. 96.444.

Cierpliwość moja została uwieńczona powodzeniem. Kasjer z całą pewnością wskazał na człowieka w kapeluszu o dużem rondzie i niemiłych rysach twarzy.

Gdy człowiek ów odszedł od kasy, był już nieustannie odtąd śledzony przez kilku agentów. Ustalono jego nazwisko, zajęcie i tryb życia.

Tego samego dnia wieczorem dano mi znać, w którym sklepie śledzony kupował papierosy. Były to papierosy angielskie, tej samej nazwy, która napisana była na niedopałku, znalezionym niedaleko trupa Ewy Riddle.

Przestałem się wahać. Tej jeszcze nocy emigrant angielski, Dick Batle został aresztowany i po 24-godzinnem przesłuchaniu załamał się i przyznał do zbrodni.

Jednego tylko nie powiedział do końca, nie wyznał nawet w obliczu elektrycznego krzesła. Nie wyjawił powodu, dla którego zamordował dziewczynę, zabierając z sobą do grobu tajemnicę pobudek strasznego czynu.

Życzenia ze znakiem zapytania i niemiłe następstwa.

Berlin, (PAT). W Essen aresztowano zecera drukarni „Essener Volksztg“, byłego organu centrum, który **telegram prezydenta Rzeszy do kanclerza Hitlera opatrzył znakiem zapytania po słowach, wyrażających życzenia długich lat życia i powodzenia.**

Mocą rozporządzenia prezydenta regencji „Essener Volksztg.“ została zawieszona na 8 dni. W westfalskiej miejscowości Telgle została zawieszona na dwa tygodnie gazeta kościelna „Marienbote“.

Nowiny amerykańskie.

Coraz większe zainteresowanie Polską. — Wycieczka na procesję Bożego Ciała w Krakowie. — Eksport z Polski do Ameryki rośnie.

Nareszcie zaczyna się prasa amerykańska interesować turystyką w Polsce i obmyślaniem, co w Polsce jest ciekawego, by zachęcić turystów amerykańskich do zwiedzania Polski.

W dziale turystycznym, prowadzonym w niedzielnem wydaniu olbrzymiej **„The Chicago Tribune“** znajdujemy polecenie czytelnikom, że warto być w Polsce z końcem maja, aby w dniu 31 maja uczestniczyć we wspaniałej uroczystości Bożego Ciała na rynku krakowskim.

W procesji tegorocznej, jak prasa amerykańska donosi, uczestniczyć będzie **Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.**

Znowu słyszy się i czyta o imporcie towarów z Polski do Stanów Zjednoczonych. Można ten import podzielić na dwie części, a mianowicie przywóz towarów z Polski przeznaczonych dla konsumcji Amerykanów i towarów, przeznaczonych tylko dla konsumcji Polaków w Ameryce.

Do pierwszej gałęzi zaliczyć należy **tutki do papierosów oraz bibułki.** Może wydać się dziwnem, a jednak **Polska wywozi ogromne masy bibułek do papierosów.** Ostatnio naprzykład „Kościuszko“ przywiózł do Nowego Jorku ładunek gilz i bibułek do papierosów marki polskiej „Prima Aida“.

Dla konsumcji dla Polaków w Ameryce najwięcej sprowadza się do Stanów Zjednoczonych z Polski **filmów, szynek w puszkach, ogórków kiszonych i grzybów suszonych.**

Powoli, na coraz jednak większą skalę rozwija się ten ruch handlowy między Polską a Ameryką.

List z Londynu.

Jak Anglik widzi Polskę.

Polityka wewnętrzna budzi zastrzeżenia, zagraniczna wywołuje uznanie.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Londyn, w kwietniu.

Jednym z najpoważniejszych dzienników londyńskich jest niewątpliwie pismo „The Daily Telegraph“, mimo, że dzienny nakład jego wynosi obecnie tylko 400 tysięcy egzemplarzy. Przeciętna objętość dziennika tego wynosi 28 lub 30 stronnic. Pismo to jest organem handlowych i przemysłowych warstw społeczeństwa angielskiego, a jego kierunek polityczny jest wybitnie konserwatywny. W stosunku do Polski „Daily Telegraph“ zajmował stale stanowisko szczerze przyjazne, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż od kilku lat utrzymuje własnych stałych korespondentów w Warszawie.

Korespondentami tymi byli dotychczas zawsze rdzenni Anglicy, w przeciwieństwie do paru innych pism „angielskich“, które posługują się materjałem dostarczanym albo przez źródło żydowskie w Warszawie, albo też nadal jeszcze czerpią informacje swoje o Polsce z niemieckich źródeł w Berlinie.

Ostatnio na stanowisko korespondenta warszawskiego wydelegował „Daily Telegraph“ zdolnego dziennikarza, pana Noela Pantera, którego to władze hitlerowskie w listopadzie r. z. osadziły w areszcie w Monachium, najpierw pod zarzutem „szpiegostwa“, a następnie za rzekomą „zdradę tajemnic państwowych“ i dopiero na skutek stanowczej interwencji angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych zwolniły z więzienia pod warunkiem, iż „do Niemiec już więcej nie wróci...“

Otóż pan Noel Panter przesłał pismu swemu w czasie ostatnim cały szereg aktualnych korespondencyj z Polski, utrzymanych w tonie nawskroś dla nas przychylnym i omawiających różne przejawy życia polskiego najzupełniej objektywnie, co tutaj z uznaniem podkreślić należy.

Ostatnia jednak korespondencja pana Pantera, którą „Daily Telegraph“ umieścił w swem wydaniu z dnia 20 kwietnia rb., jest na tyle ciekawa i znamienna, iż nie mogę powstrzymać się od zapoznania choć pobieżnie z treścią jej Czytelników polskich.

„Dyktatura, militaryzm, samowładztwo“, — pisze p. Noel Panter, — „oto trzy wyrazy, które przedewszystkiem nasuwają się na myśl każdemu, kto pragnie dosadnie scharakteryzować Polskę nowoczesną.

Bo, czyż wola Marszałka Piłsudskiego nie jest czynnikiem decydującym zarówno dla parlamentu, jak i dla narodu?... Czyż armja nie jest najwięcej uprzywilejowaną warstwą w społeczeństwie polskiem, — albo, czyż „nowa orjentacja“ jest czemś innem, jak politycznem samowładztwem, — w przeciwieństwie do starego systemu polityki aljansów?...

Ci, którzy na pytania te dają odpowiedź potwierdzającą, — mylą się stanowczo i zadowalają się tylko pół-prawdą! Wprawdzie nie da się zaprzeczyć, że w Polsce dzisiejszej nic nie może się stać bez aprobaty Pana Marszałka.

Przyznać jednak trzeba, że stojący u schyłku życia Marszałek Polski, czujący się starszym ponad wiek swój, a to z powodu wyjątkowo twardego życia, które przypadło mu w udziale w młodości jego, zdołał uniknąć tych błędów, które popełnili i popełniają młodsi dyktatorowie innych krajów.

Pod rządami jego Polacy, którzy są narodem wybitnie indywidualistycznym, doznają duży zasób osobistej wolności i swobód. Zwolna zaczynają ustosunkowywać się do państwa coraz więcej przyjaźnie i z coraz większą wyrozumiałością. W społeczeństwie, w którem opór w stosunku do obcych władz był czynem patrjotycznym, sternicy nawy państwowej nie stąpają po różach, a raczej wiodą życie pełne przykrości i położenie ich jest najczęściej bardzo kłopotliwe.

I marszałek Piłsudski musiał pogodzić się z smutnym faktem, że stare skłonności do nieufności i nieprzychylności w stosunku do obcego panowania, pod którego jarzmem naród polski uginał się przez cały przeszło wiek, — nie mogło być wykorzenione przez noc!

Charakterystyczną np. cechą tego nałogu do krytykowania i do nieprzychylnego ustosunkowywania się wobec rządu, jest znamienny ten stan rzeczy obecnie, iż Polacy mniej wagi przywiązują do samej treści nowej konstytucji, która ma wejść w życie w niedalekiej przyszłości, a zato nie tają wielkiego oburzenia swego na sposób, w jaki nowa ustawa „uchwalona“ została przez Sejm! Jakkolwiek tę nową konstytucję Sejm przyjął w tempie pośpiesznym, usunąwszy prawie fortelem posłów opozycyjnych, — to jednak wydaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że rząd byłby znalazł w każdym razie jakiś skuteczny sposób na przeprowadzenie swego projektu. Bezstronnemu obserwatorowi nasuwa się więc myśl, że o wiele rozsądniej, więcej celowo i korzystniej byłoby zająć się samą osnową konstytucji, zamiast dyskutować nad tem, czy procedura parlamentarna, jaką zastosowano w tym wypadku, da się pogodzić z zasadami etyki!...“

Pan Noel Panter daje następnie krótki zarys nowej konstytucji polskiej i w końcu korespondencji swej dochodzi do takich wniosków:

„Zważywszy te niektóre paradoksy w nowym ustroju państwowym Polski, stwierdzić jednak musimy, że rządy w Polsce nie są bynajmniej dyktatorskie i nie wzorują się na dyktaturach w Niemczech lub we Włoszech! Chociaż w budżecie państwa polskiego około 40% ogólnych wydatków pochłania armja, to podkreślić tu trzeba fakt, że **Polska nie jest krajem militarystycznym.** Polska wolna jest od tego złego ducha, który opanował Prusaków! Armja polska ma z czego być dumną, — a jednak oficerowie jej nie są pyszałkami, co zresztą możnaby wybaczyć w kraju, w którym minister wojny dzierży taką władzę, jak w Polsce!

Rząd, który w dziedzinie polityki zagranicznej poszczycić może się tylu sukcesami, jak rząd Polski, i mimo widocznych dążeń do samowładztwa nie wkracza na żadne tory niebezpiecznych i szkodliwych dla narodu eksperymentów, zasługuje stanowczo na pełne uznanie i poparcie.

Polska nie dąży do żadnej izolacji, lecz rozumie całkiem słusznie, że w tak zmaterjalizowanym świecie, jak to widzimy na każdym kroku, trudno o bezinteresowną przyjaźń. Musi więc Polska dążyć do tego, aby nie była skazaną na zawodną często pomoc innych, albowiem mimo wszelkich paktów kontr-agresywnych, ani na chwilę czujną poprzestać być nie może!

W przyszłości Polska nie dopuści, aby o jej losach decydowano bez jej udziału.“

*

Ciekawą korespondencję swoją, z której przytoczyliśmy powyżej kilka wyjątków, zaopatrzył p. Noel Panter w podobiznę marszałka Piłsudskiego.

Nie zawadzi od czasu do czasu zastanowić się nad tem, co myślą i mówią bez uprzedzenia o nas inni!

NOMAD.

„Serce Londynu“ — w niedzielę...



W numerze 75 „Dziennika Bydgoskiego“ podaliśmy na stronie 10 ciekawą fotografję ośrodka londyńskiej „City“, przedstawiającą w zwykły dzień roboczy widok wprost niezrównany w świecie pod względem ruchu wehikułów różnego rodzaju i potoku głów ludzkich. Dzisiaj podać możemy fotografję tego samego „Placu Bankowego“ w ośrodku londyńskiej „City“, z tą atoli różnicą, że zdjęcie to wykonane zostało w niedzielę, a więc w dzień, w który wszelkie życie w centrum Londynu zamiera prawie zupełnie, gdyż oprócz rodzin dozorców gmachów, nikt tam nie zamieszkuje, a tylko jakiś spragniony wrażeń przechodzień zabłąka się czasem w tej pustej dzielnicy.

SPÓLNIK.

Shaw otrzymał wezwanie do złożenia zeznania podatkowego. Wypełnił je z całą skrupulatnością. W rubryce: „Kto w prowadzeniu interesu jest jeszcze zainteresowanym?“ wpisał: urząd podatkowy.

HIPOLIT KONCZAK

Z tajników zbrojeń całego świata.

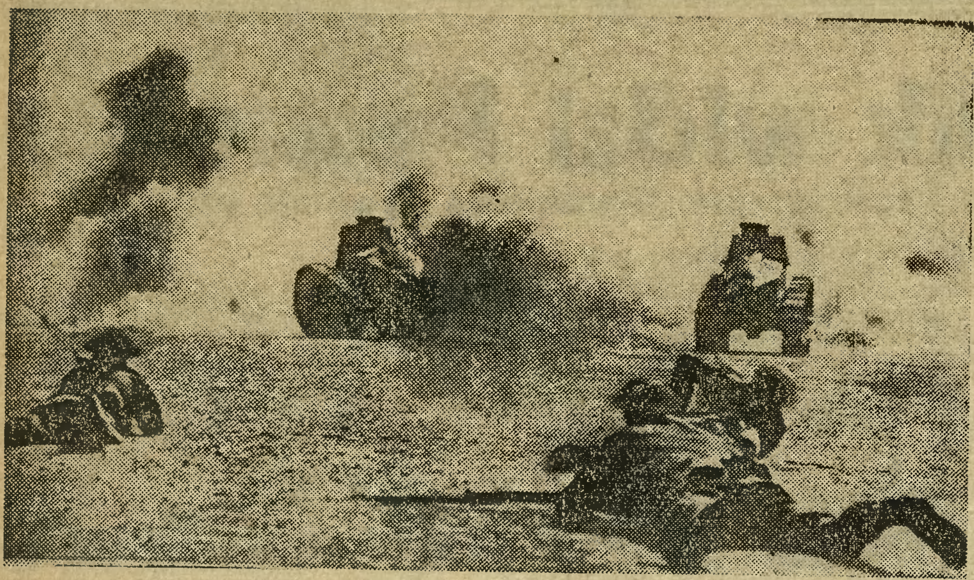
ARMATY STRZELAJĄCE NA ODLEGŁOŚĆ 250 KILOMETRÓW. — KIJE SAMOBIJE. — PROMIENIE ŚMIERCI. — PŁOTY STALOWE WYSOKOŚCI 4.000 METRÓW. — KAWALERJA BEZ KONI. — TANKIETY. — PŁYWAJĄCE CZOŁGI. — KAJAKI PODWODNE. — KALIBER 408 MILIMETRÓW. — PŁYWAJĄCE LOTNISKO. — DŻUMA i CHOLERA.

IV.

Ostatniem krzykiem mody są t. zw.

TANKIETY.

Są to maleńkie samochodziki pancerne z dwoma ludźmi obsługi, siedzących obok siebie. Jeden z nich jest szoferem, a drugi obsługuje kulomiot. Wózik ten jest 1 metr wysoki, nie ma kół, lecz leci na ślimakach łańcuchowych. Może on w ten sposób czołgać się wszędzie, bez względu na rodzaj terenu i jego stan, schować się za każdym krzaczkiem, w zbożu, a nawet nie widać go w wyższej trawie. Brygada takich tan-



Amerykańskie superczołgi idą do ataku. Przed czołgami zapora ogniowa, a za nimi postępuje krok w krok piechota.

kietów może, dzięki swej wielkości i chyżości (pędzi to bowiem z szybkością 45 kilometrów na godzinę), nagle i niespodziewanie znaleźć się na linji nieprzyjaciela i niepostrzeżenie niczem, wyładować gdzieś daleko w etapie, czyniąc tam zamęt i spustoszenie.

W tej kategorji broni istnieją najróżnorodniejsze odmiany, począwszy od **szczura-tankieta** a skończywszy na

SŁONIU-SUPERCZOŁGU 70 TON.

Jest to, ściśle powiedziawszy, czołg o wadze **68,5 ton,** marki francuskiej o rozmiarach 3×10 metrów. Obsługa tego potwora stanowi **jeden oficer i 10 żołnierzy.** Znajdziemy w nim **1 armatę 7,5 cm., 4 kulomioty, dwa motory po 600 P. S., radjo, telefony do każdego z obsługi, amunicję dla armaty i kulomiotów, oraz benzynę i smary na 12 godzin jazdy.** Szybkość tego kolosa wynosi 12 kilometrów na godzinę. Nie znając żadnych przeszkód, **wywraca ten potwór z łatwością mury a nawet drzewa 0,80 m. średnicy.** Jeden taki czołg kosztuje około 2 miljony złotych, a „lata" tego po świecie blisko 8.000 sztuk.

Ostatnio rozpoczęto próby

Z PŁYWAJĄCEMI CZOŁGAMI,

które okazały się bardzo praktycznemi, można bowiem niemi operować tak na lądzie jak i na wodzie. Szybkość ich wynosi 9 klm. na godzinę.

Kawalerja bez koni.

Najmodniejsza kawalerja nie posiada dziś wogóle żadnych koni. Chociaż kawalerja do dziś jeszcze zupełnie bez koni obyć się nie może, to jednak motoryzacja wypycha powoli konia. I tak mają specjalne oddziały kawalerji już obecnie motocykle i wozy pancerne. Dalej zmotoryzowano oddziały techniczne, jak artylerję, telefonistów, telegrafistów i radjotów. W Anglji i Francji zmotoryzowano zupełnie kilka pułków **kawalerji, które nie mają obecnie ani jednego konia.**

Ciężka i średnia artylerja jest prawie zupełnie zmotoryzowana. Przychodzi teraz kolej na artylerję lekką, która wkrótce ma również dostać motorowe zaprzęgi.

Miniaturowe łódki podwodne.

Zbrojenie na morzu osiągnęło kolosalne rozmiary. Największe potęgi morskie jak **Anglja, Ameryka i Japonja** posiadają dreadnouthy **z kolubrynami o kalibrze 406—408 milimetrów.** Prócz tego ma taki statek do 4 hydroplany na pokładzie. Specjalne statki lotnicze zaś wiozą na swym pokładzie do 80 samolotów. Ameryka wybudowała ostatnio **płynące lotnisko dla 114 samolotów** o starcie 233 metry długim.

Na ostatnich manewrach morskich odgrywały poważną rolę samoloty, atakujące groźne kolosy morskie z nadzwyczajnym skutkiem.

Również niebezpiecznemi są samoloty dla łodzi podwodnych. Widzą one bowiem z góry każde ich poruszenie pod wodą i mogą je z łatwością celnemi rzutami bomb zniszczyć. Dla tego buduje się obecnie mniejsze łodzie podwodne, najwyżej do 4000 ton. **Zanurzają się one do 100 metrów,** posiadają dwie armaty 15 cm., 88 ludzi obsługi i **aparaty podsłuchowe,** oznajmiające **na 80 kilometrów** zbliżające się statki.

Najgroźniejszą jednakże bronią wodną są

ŁÓDKI PODWODNE,

coś w rodzaju tankietów lądowych. Są to **miniaturowe łodzie podwodne z torpedami, pędzące z szybkością 90 kilometrów,** czyli żaden statek ujść im nie może.

Pierwszy raz użyli tych **liliputów podwodnych** Włosi już w czasie wojny światowej przeciwko flocie austrjackiej, **wysadzając** wystrzelonemi z nich **torpedami dwa austrjackie dreagnouthy „St. Istvan" i Viribus Unitis".**

Włosi posiadają obecnie około 50 sztuk tych liliputów, Francja ma ich także kilkadziesiąt w lepszem od włoskich wydaniu, jak wykazały ostatnie próby.

Chemja — bronią.

Najgroźniejszą i najwstrętniejszą atoli broń szykuje na znękaną ludzkość chemja. Chemja bowiem chce obdarzyć — szczególnie głębokie etapy, czyli **spokojnych i bezbronnych ludzi** daleko za frontem — miljardami bakcyli

DŻUMY I CHOLERY,

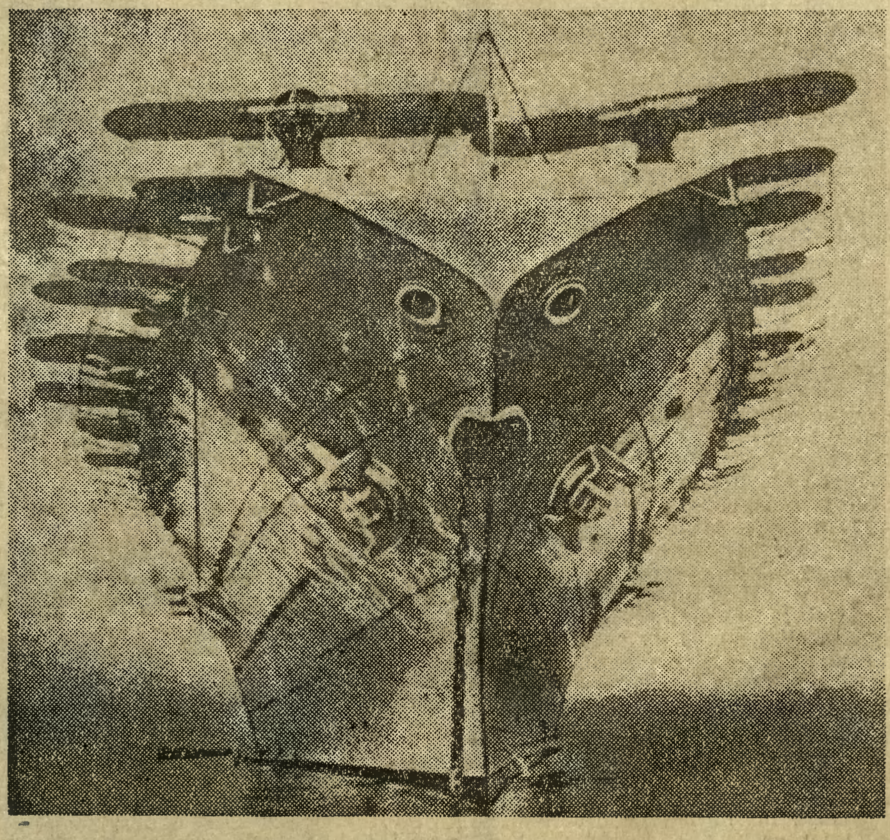
rozsiewając te zarazki przy pomocy samolotów. **Fabryki sztucznych jedwabi można w krótkim czasie zamienić na fabryki prochu a fabryki aniliny na wytwórnie dynamitu. A ile jeszcze tkwi w ukryciu innych niespodzianek po różnych laboratorjach chemicznych, o tem wie tylko maleńkie kółko wtajemniczonych.**

Rozbudowano również bardzo poważnie linje obronne granic państwa. Znane są ogółowi, ostatnio tak szeroko reklamowane, linje fortec granicznych Francji i Belgji, **które ciągną się na przestrzeni przeszło 400 kilometrów.**

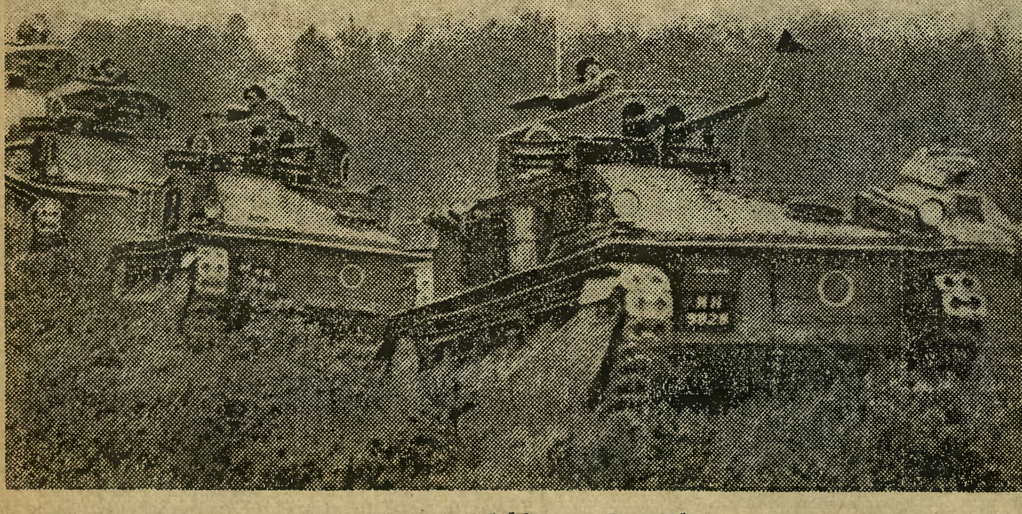
Przyszły plan wojenny nie będzie w każdym razie pracą jednego Schlieffena, Haiga czy Focha, lecz poprosi się do współpracy również i przemysł wojenny. Prócz tego będzie trzeba powołać do rady i innych fachowców, ponieważ będzie to wojna chemiczno-mechaniczna.

A zatem winni zasiąść do opracowania nowoczesnego planu strategicznego pod przewodnictwem głowy państwa prócz ministra wojny i ministrowie spraw zewnętrznych i wewnętrznych, skarbu, handlu i przemysłu oraz komunikacji. Ważki głos w tej radzie będą także mieli i czołowi mężowie przemysłu, rolnictwa i nauki.

Bydgoszcz, w kwietniu 1934 r.



Pływające lotnisko z 80 samolotami.



Czołgi angielskie idą do ataku.

3000 inwalidów wojennych u Ojca św.

Rzym, 26. 4. (Tel. wł.) Ojciec św. Pius XI, przyjmując ostatnio na audjencji trzy tysiące inwalidów wojennych, w podniosłych słowach ponosił znaczenie ich ofiary, złożonej na ołtarzu spełnienia obowiązków. Nie zawsze spełnianie obowiązku jest rzeczą trudną i uciążliwą. Niektóre obowiązki są nawet przyjemne, jak obowiązki ojca i matki, oraz obowiązek chrześcijańskiego miłosierdzia. Natomiast obowiązek, który oni wypełnili, należy do najcięższych, jakie można sobie wyobrazić, albowiem wymagał ofiary krwi i utraty części ciała. Jednakże nawet wspomnienie cierpień przeżytych wywołać musi pełne chwały zadowolenie z wypełnienia obowiązku ceną tak wielkiej ofiary. Zwracając się do ślepców Papież pocieszył ich mówiąc, że najszacowniejszym wzrokiem jest nie zmysł wzroku lecz wzrok duchowy, a ten im pozostał, stając się nawet bardziej jeszcze wartościowym z chwilą utraty oczu. Zresztą wobec odwiecznej Prawdy iluż z nas jest zupełnie ślepych! Widzimy przecież tak mało w porównaniu z tem, czego rozumem naszym osiągnąć nie możemy! Modlić się przeto musimy o światłość, którąby oświecała każdego na ten świat przychodzącego. Mowę swą zakończył Ojciec św. udzielając, głęboko wzruszony, zebranym błogosławieństwa apostolskiego.

Z TAJEMNIC ASTRONOMJI.

Planety jako gwiazdy zmienne. Astronom W. Becker przedstawił w sprawozdaniach pruskiej akademji nauk rezultaty swoich badań nad zmienną jasnością Marsa, Jowisza, Saturna, Urana i Neptuna. Mars wykazuje strome maxima i płaskie minima w nieregularnych odstępach czasu. Średnia amplituda wahań światła wynosi około 0,5 m. U Jowisza jest zmiana światła do pewnego stopnia regularna, powtarzająca się co 11,6 lat. Becker sądzi, że wahania te nie pozostają w związku z pojawieniem się plam słonecznych. Zmiany światła na Saturnie są nieregularne. Uran wykazuje zmiany natężenia światła dwojakie: raz w okresach 42 lat, drugi raz 8,4 lat. Kilkakrotnie zauważono u Urana nagłe zmiany natężenia światła o rozmiarach 0,35 m. Na Neptunie zachodzą zmiany światła w okresie 21 lat. Becker przypuszcza, że prawdopodobnie i nasza ziemia wykazuje perjodyczne zmiany świetlne. Zmiany te pozostają, być może, w związku ze znanemi skądinąd 35-letniemi okresami klimatycznemi na ziemi.

Biała plama na Saturnie. Miesięcznik astronomiczny „Die Sterne" przedstawia dalsze losy białej plamy na Saturnie, odkrytej dnia 3 sierpnia 1933 przez amatora niemieckiego dr. Webera. Plama ta była początkowo kolista, wkrótce jednak przybrała kształt elipsy i podzieliła się na dwie części, większą i mniejszą. Obie części plamy można było obserwować do połowy września. Obserwacje licznych amatorów były jednak bardzo rozbieżne. Pojawienie się plamy dało sposobność astronomom do obliczeń czasu rotacji Saturna. Okazało się, że ruchy plamy potwierdziły obliczenia Halla, wedle których rotacja strefy równikowej Saturna wynosi 10 godzin 14,4 minut.

Próby demoralizowania młodzieży katolickiej w Niemczech.

Biskup Akwizgranu, ks. Józef Fuchs w wydanym w tych dniach liście pasterskim zwraca uwagę na mnożące się z dnia na dzień ataki i obelgi, na które wystawieni są katolicy niemieccy. Ostatnio, pisze biskup, w pewnem czasopiśmie, które rozpowszechniane jest w tysiącach egzemplarzy wśród młodzieży niemieckiej, a także wśród młodzieży katolickiej, pojawiły się ataki na kardynała Faulhabera w niesłychanej formie. To podrywanie wśród młodego pokolenia szacunku dla autorytetu i zwierzchności jest zuchwałą grą, mogącą przynieść nieobliczalne wprost następstwa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Redukcja światła w lokalach inowrocławskich.

Z zebrania Tow. Restauratorów.

W ub. czwartek o godz. 15 odbyło się w lokalu p. Marka, Dworcowa 27 zebranie tut. Tow. Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń pod przewodnictwem prezesa p. B. Kranza. Po odczytaniu protokółu przez p. Nawrockiego, podał prezes szereg komunikatów do wiadomości: I tak, że w poczet członków przyjęci zostali pp.: Wysocki Antoni, Sarnowski Aleks., Dulski Ludwik, Dzikowska Marja i Pierzonka Jan z Batkowa, pow. Inowrocław. Komunikat w sprawie warunków skupu butelek pustych do wyrobów Monopolu Spirytusowego mówi co następuje: za każdą zwróconą butelkę o pojemności 1 litra 7 groszy; o pojemności 0,5 litra 4 grosze, 0,25 litra 3 grosze, 0,1 litra 2 grosze. Prócz tego przewidziane są prowizje, które otrzymywać będą detaliczni sprzedawcy za zwrócono butelki. Butelki powinny posiadać oznaki charakteryzujące ich pochodzenie monopolowe ,przyczem powinny one być zaopatrzone w datę nalewu nie wcześniejszą niż 1-go kwietnia br.

Następnie zajmowano się orzeczeniem sądu najwyższego w sprawie mieszania wódki w naczyniach monopolowych. Sąd najwyższy stanął na stanowisku, że czynność taka jest obrazą ustawy. Dolewanie soku lub gatunkowych napoi do wyrobów monopolowych jest niedozwolone. W związku z atakiem jednego z tut. pism lokalnych na „Arkadję" stwierdzono, że żaden z członków Tow. nie jest właścicielem tego lokalu. W sprawie przygotowania zjazdu delegatów, który odbędzie się dnia 12 czerwca bież. roku w Inowrocławiu referował sekretarz p. Jaskólski. Zaproszono m. in. szereg dostawców i fabrykantów. W sprawie ograniczenia wstępu na salę obrad podczas walnego zjazdu odczytał p. Jaskólski korespondencję jaka z z tej przyczyny prowadzona była pomiędzy Związkiem a tut. Kołem.

Szeroką dyskusję wywołał list tut. elektrowni, która komunikuje, że obniżka prądu dla wnioskodawców nastąpi dopiero z dniem 1 lipca. **Jak wiadomo, Tow. Restauratorów zabiegało u odnośnych czynników o obniżenie ceny za prąd. Sprawa ta postępuje uparcie naprzód i nie dała dotąd żadnych zadawalających wyników.** Wybrano jeszcze raz delegację w osobach pp.: Tomickiego, Pankaua, Jana i Bronisława Kranza i Jaskólskiego, którzy przedstawią w zarządzie elektrowni żądania konsumentów w tym wypadku pp. restauratorów. Gdyby elektrownia nie uwzględniła postulatów, **w lokalach inowrocławskich zapadnie półmrok. Właściciele lokalów zredukują światło do minimum.** W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp.: Drewa, Pankau, Walizka, Chałupczak i inni. Zkolei przystąpiono do wyboru delegatów na zjazd. Wybrani zostali pp.: prezes Kranz, wiceprezes Gotowała i sekretarz Jaskólski jako zastępca. Następnie uchwalono wnioski, które przedstawią delegaci walnemu zjazdowi, poczem postanowiono przyjmować na członków również kolegów z okolicznych miejscowości. Po zakomunikowaniu, że następne zebranie odbędzie się w lokalu p. Drewy, solwował prezes po 4-godzinnych obradach zebranie.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 28 na 29 bm. dr. Sikorski, Solankowa 58; z dnia 29 na 30 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Nocny dyżur pełni Apteka pod „Orłem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od 17—19.

REPERTUAR KIN.

Kino X: „Parada rezerwistów".
Słońce: „Halka".
Muza: „Włóczęga".
Żołnierskie „Przedpiekle".

Tragiczny wypadek na dworcu inowrocławskim.

W ub. dniach wydarzył się na dworcu inowrocławskim tragiczny wypadek, który jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar w ludziach.

W czasie wyjazdu parowozu z hali przygnieciony został do bramy 37-letni palacz niej. Franciszek Tomczak, żonaty, ojciec czworga dzieci. Skutkiem silnego przygnieccenia Tomczak padł nieprzytomny na ziemię, odzyskując przytomność dopiero w szpitalu. Po zbadaniu, okazało się, że nieszczęśliwa ofiara wypadku Tomczak doznał zgniecenia bioder oraz ogólnych konstrukcyj. Stan Tomczaka jest dość poważny. Kto ponosi winę wypadku wykaże niewątpliwie śledztwo.

Zmiana nazw ulic w Inowrocławiu.

Na mocy rozporządzenia prezydenta miasta nastąpiły pewne zmiany ulic w mieście Inowrocławiu: **Nowo projektowane ulice otrzymają następujące nazwy:** 1. ulica łącząca ulicę Królowej Jadwigi z kościołem Matki Boskiej — ulica Opatrzności; 2. ulica „D" prowadząca od ulicy Marulewskiej w kierunku północnym do ulicy Jacewskiej — ul. Jana Sobieskiego; 3. ulica „C" prowadząca od ulicy Marulewskiej w kierunku północnym do ulicy Jacewskiej — ul. Bolesława Chrobrego; 4. ulica „E" prowadząca od ulicy Marulewskiej w kierunku północnym do ul. Jacewskiej — ul. Stefana Batorego.

Dotychczasowe nazwy ulic i placów przemianowuje się jak następuje: 1. plac Wolności na plac Jana Kasprowicza; 2. ul. Podzamcze na ul. Szóstego Stycznia; 3. ul. Poprzeczną na ul. Jana Kasprowicza; 4. plac Kasprowicza na plac 3 Maja; 5. ulicę Jakóba oraz Pakoską aż do mostu kolejowego na ulicę Prezydenta Narutowicza.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 14. bm. ogłoszone w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim.

Mogilno.

Ślub. W kościele parafjalnym w Dziewierzewie zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Jareckim Antonim z Parlińca a p. Moniką Chełminiakówną z Dziewierzewa. P. Jareckim, stałym czytelnikom naszego pisma przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże!".

Jarmark. We wtorek 8 maja br. odbędzie się w tut. mieście jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

Walne zebranie Związku Wytwórców Win i Soków Owocowych.

W Poznaniu odbyło się walne zebranie Związku Wytwórców Win i Soków Owocowych, w którem uczestniczyło kilkanaście miejscowych wytwórni. Jak ze sprawozdania rocznego wynika, wskutek zbyt wysokiego podatku od wina owocowego (wraz z dodatkami 70 gr. od litra), polski przemysł winiarski znajduje się w ciężkiej sytuacji. W roku 1933 wytwórnie na terenie tutejszej izby skarbowej nie zbyły nawet połowy tej ilości napojów winnych, jaką zbyto w roku 1931, a więc przed podwyższeniem podatku.

Ministerstwo skarbu narazie nie może zniżyć podatku od wina polskiego wobec związania pod tym względem na terenie międzynarodowym. Spodziewać się jednak należy, że w nowym traktacie Francja nie zdoła już zafiksować sobie stawek podatkowych na wina polskie i że w ten sposób ta gałąź przemysłową będzie mogła wreszcie podnieść się z dotychczasowego upadku. Wpłvnie to niezwvkle korzystnie na podniesienie sadownictwa, które obecnie traci corocznie tysiące centnarów owocu, nie znajdującego możliwości przeróbki.

Z TORUNIA.

V. rocznica zgonu wybitnego Pomorzanina śp. dr. Józefa Wybickiego.

W dniu 28. bm. przypadą rocznica zgonu jednego z czołowych i zasłużonych mężów Pomorza śp. dr. Józefa Wybickiego, b. ministra b. dzielnicy pruskiej i pierwszego starosty krajowego pomorskiego w odrodzonej Polsce. W tym też dniu w bazylice św. Jana w Toruniu zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dr. Józefa Wybickiego.

W związku z tem warto przypomnieć, że śp. dr. J. Wybicki na stanowisku pierwszego starosty krajowego na Pomorzu położył w dziesięcioletniej żmudnej i ciężkiej pracy znaczne zasługi około rozwoju Pom. Wojew. Związku Komunalnego. Warunki, w jakich objął w 1920 roku władzę po Niemcach, stawiły Go przed zadaniem niezwykle trudnem. Organizację samorządu wojewódzkiego należało bowiem rozpocząć od podstaw. Śp. dr. Wybicki otrzymał w spuściźnie po Niemcach wprawdzie wszelkie prawa i obowiązki, które przysługiwały dotychczas organom samorządu b. prowincji zachodniopruskiej, jednakże nie mógł przejąć centralnej administracji prowincji wraz z całym aparatem biurowym, ani też majątku ruchomego, który pozostał w Gdańsku; przejął również w zarząd zakłady, majątki, drogi i inne dziedziny samorządu prowincji, położone na terenie wojew. pomorskiego, jednakże w stanie zniszczonym i zaniedbanym oraz bez jakichkolwiek zasobów finansowych na cele administracyjne.

Dzięki wytrwałej i niestrudzonej pracy oraz gorącemu pragnieniu służenia Ojczyźnie, przezwycięża wszystkie trudności i stawia administrację Pom. Woj. Zw. Komunalnego na wysokim poziomie. Jego też zasługą jest budowa Pom. Elektrwoni Krajowej „Gródek", kładąc tem podwaliny pod elektryfikację całego Pomorza i części przyległych województw.

Za zasługi położone dla dobra kraju ojczystego śp. dr. J. Wybicki został odznaczony „Polonią Restitutą". Społeczeństwo pomorskie zachowa Go we wdzięcznej pamięci. R. i p.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedm.); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Żółty detektyw".
Mars: „Odmęt ulicy".

TEATR NARODOWY.

W sobotę o godz. 16 występ teatru warszawskiego dla dzieci **„Tomcio Paluch"** i **„Śnieżka"**, wieczorem o g. 20 premjera **„Pieniądz to nie jest wszystko"**.

W niedzielę o godz. 20 **„Pieniądz — to nie wszystko"**.

Z karty żałobnej. Dnia 25 bm. po długiej chorobie zmarł śp. Eugenjusz Kłodnicki, sędzia sądu okręgowego w Toruniu. Zmarły przybył przed niedawnym czasem ze Starogardu do Torunia, gdzie umiał sobie pozyskać zaufanie i poważanie w gronie pracowników i starszego społeczeństwa, R. i p.

„Wyścig pracy" rady miejskiej w Toruniu. Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie jawne rady miejskiej w Toruniu, które trwało zaledwie 15 minut. „Wyścig pracy" był zatem przeprowadzony z idealną precyzją... Nasamprzód odczytano decyzję wojewody pomorskiego, zatwierdzający nowy statut Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia z kilku zmianami. Poprawka dotyczyła sprawy corocznego ustępowania członków zarządu KKO, którym urzędować w ciągu całej kadencji w niezmienionym składzie. Zkolei przyjęto do wiadomości zatwierdzającej statut szpitala miejskiego, następnie przeprowadzono uzupełniające wybory do miejskiej komisji rewizyjnej, do której weszli radni: dyr. Brzeski i Ławniczak. Wkońcu załatwiono sprawę przyjęcia przez gminę m. Torunia parcel, należących do gmin Podgórz i Piaski, wzdłuż których biegnie nowa linja tramwajowa od mostu do dworca Toruń-przedmieście. Pozatem odbyło się posiedzenie tajne, na którem uchwalono wysokość uposażenia dla przechodzącego na emeryturę ławnika miejskiego p. Józefa Wąsika.

Tow. św. Wincentego a Paulo pod nowym zarządem. Ostatnio odbyło się walne zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo parafji Chrystusa-Króla w Toruniu na Mokrem, w którem wzięły udział przedstawicielki rady centralnej prez. Boltowa i dr. Zapałowska. Obradom przewodniczyła prezyd. Boltowa. Po sprawozdaniach z rocznej i owocnej pracy członkiń zarządu, ks. prob. Gołomski złożył serdeczne podziękowania Paniom Miłosierdzia. Do nowego zarządu wybrano pp.: Helenę Sobiecką jako przewodniczącą, Ruchniewiczową, Stefanowiczową, Wrońską, Lendzionową, Radzińską, Zagrabską, Matusikową, Barciszewską i Michelową. Należy stwierdzić, że działalność charytatywna Tow. św. Wincentego a Paulo na Mokrem jest niezwykle dobroczynną, co przyczynia się do ugruntowania tych najbiedniejszych sfer mokrzańskich w wierze św. i moralności chrześcijańskiej. Szczęść Boże tej zbożnej pracy!

Przed 15-leciem Polskiego Czerw. Krzyża. W lokalu oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu odbyła się konferencja prasowa, celem omówienia programu obchodu 15-lecia PCK. W konferencji tej wzięli udział z ramienia toruńskiego PCK pp. płk. Ihnatowiczowa, dr. Dziedzic, płk. Kędzierski i sędzia Karakulski oraz przedstawiciele prasy. Głównym tematem obrad była sprawa programu pracy, który został opracowany przez zarząd okręgowy PCK na 1934/35 r. Specjalną uwagę zwrócono na przypadające 15-lecie istnienia PCK, które przypadą na ostatnie dni kwietnia br., ale obchodzono będzie dopiero we wrześniu br. W dniach 3, 4 i 5 czerwca br. odbędzie się w Toruniu zjazd kół młodzieży PCK, więc przystąpiono do omówienia całokształtu prac młodzieży czerwonokrzyskiej. Wkońcu omówiono sprawę propagandy idei PCK w jak najszerszych ramach i podzielono ją na dwie części — pierwsza, akcja prasowa, a druga organizowanie kursów sanitarno-charytatywnych. 30 bm. otwarty zostanie taki kurs w Toruniu.

Chełmno.

Osobiste. W kościele farnym w Chełmnie pobłogosławiony został związek małżeński znanego adwokata dr. Antoniego Wrony z p. Jadwigą Jasińską z Chełmna. Nowożeńcom Szczęść Boże!

Zmiany w garnizonie chełmińskim. Rozkazem MSW został mianowany dowódcą 8 pułku strzelców konnych w Chełmnie ppłk. dypl. Jerzy Jastrzemski z 27 pułku ułanów. Mjr. Skrzynecki z 8 p. strzel. konnych został przeniesiony do MSWojsk. Rotmistrz Jerzy Kuszel i rtm. Zygmunt Chociaj zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk i oddani do dyspozycji d-cy O. K. Major Pecowski Jacek z 66 p. p. dotychczasowy obwodowy komendant PW i WF przeniesiony został do Rembertowa. Na stanowisko d-cy baonu do 66 p. p. został przeniesiony mjr. dypl. Robakiewicz Feliks z C. W. Piechoty.

„Święto Lasu" w Toruniu.

W roku ubiegłym, na wzór państw zachodnich, zainicjowany został przez Związek Leśników R. P. stały obchód „Święta Lasu", w ostatnią sobotę każdego kwietnia.

Termin obchodu ustalony został po porozumieniu się i za aprobatą Min. Roln. i Ref. Roln. oraz Min. W. Rel. i Oś. Publ., przyczem z dniem „Święta Lasu" połączone zostało wprowadzone już w życie święto sadzenia drzew.

Celem „Święta Lasu" jest przedewszystkiem budzenie i szerzenie wśród społeczeństwa, a szczególnie wśród młodzieży, kultu lasu i drzew; uświadamianie o wartości lasu dla państwa i o znaczeniu jego dla kultury duchowej i fizycznej narodu; pouczanie o konieczności poszanowania i chronienia lasu i drzew, oraz konieczności opieki nad drzewami i lasem; wkońcu propaganda zalesiania nieużytków, obsadzania dróg i osiedli, oraz pielęgnowania zadrzewień.

W roku bieżącym, staraniem Oddziału Pomorskiego Zw. Leśników, oraz dzięki poparciu Dyrekcji Lasów, jako też przy współudziale miejscowego nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, odbył się w Toruniu w sobotę 28. bm. uroczysty obchód sadzenia drzew przez młodzież szkolną. W niedzielę zaś odbędzie się akademja z okazji „Święta Lasu" w Teatrze Narodowym, o godz. 12 w południe.

KONFRONTACJA POMORSKIEJ RZECZYWISTOŚCI.

Gospodarka Starostwa Krajowego na Pomorzu

Wywiad „Dziennika Bydgoskiego" u Starosty Krajowego p. Wincentego Łąckiego w Toruniu

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").



WINCENTY ŁĄCKI
pomorski starosta krajowy.

Już od 1929 r. gospodarka Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego spoczywa w rękach wytrawnego prawnika samorządowca Starosty Krajowego p. Wincentego Łąckiego, który objął spuściznę po zasłużonym obywatelu śp. dr. Józefie Wybickim.

Starosta Krajowy p. Wincenty Łącki był więźniem politycznym za czasów zaborczych i jednym z wybitniejszych działaczy plebiscytowych. Na swoim wysokim urzędzie p. starosta Łącki zdołał sobie zjednać zaufanie szerokich sfer obywatelstwa pomorskiego dzięki swej rozumnej i owocnej pracy zmierzającej do usprawnienia administracji samorządu pomorskiego. Pragnąc poinformować szeroki ogół naszych Czytelników o obecnej sytuacji gospodarczej Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego, uzyskaliśmy u p. starosty krajowego Wincentego Łąckiego wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego", który podajemy poniżej.

*

Pomorski starosta krajowy p. Wincenty Łącki urzęduje stale w gmachu własnym Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego w Toruniu przy ul. Mostowej. Znając jego uprzejmość w stosunku do wszystkich tych, którzy z nim się stykają, odrazu rzucam pytanie:

— Jak się przedstawia — Panie Starosto — sytuacja gospodarcza samorządu krajowego na Pomorzu i czy obecny kryzys nie wpływa na skurczenie się jego zadań?

— Ogólny kryzys gospodarczy odbił się oczywiście także na położeniu finansowem samorządu wojewódzkiego. Kurczenie się dochodów wszystkich jednostek komunalnych spowodowało redukcję podatku krajowego, którego płatnikami są powiaty i miasta. Podatek ten wynosił w roku 1929/30 2.530.445 zł, a obecnie wynosi tylko 1.396.226 zł. Zmniejszenie podatku krajowego daje się odczuć tem dotkliwiej, że jednocześnie Skarb Państwa **obniżył nstawową dotację dla samorządu wojewódzkiego o 641.379 zł. tj. o prawie 50 procent.**

Budżet Pomorskiego Woj. Zw. Komunalnego na rok 1934/35 zamyka się kwotą około 9.700..000 zł w porównaniu do 23.000.000 zł z roku 1929/30, jest więc dostosowany do obecnej sytuacji gospodarczej. Projektowane

przyłączenie kilku powiatów województw sąsiednich do Pomorza,

powiększając wpływy podatkowe, ułatwiłoby znacznie spełnienia zadań samorządu wojewódzkiego. Samorząd ten przychodziłby częściej z wydatniejszą pomocą poszczególnym jednostkom komunalnym i rozmaitym organizacjom w wypadkach, gdy potrzeby przerastają ich zdolności finansowe. Konieczność takiej pomocy odczuwa się w czasach kryzysu i bezrobocia więcej aniżeli kiedykolwiek. Z tej przyczyny **Sejmik Wojewódzki wystosował już w 1925 r. petycję do rządu o rozszerzenie terytorjum województwa i trzykrotnie poruszył wymienioną kwestję na swoich posiedzeniach.** Należy się spodziewać, że projekt rozszerzenia **zostanie zrealizowany w niedalekiej przyszłości.**

Chociaż samorząd ograniczył wydatki do najniezbędniejszych, jednakże dochody nie wystarczają na pokrycie różnorodnych potrzeb Pomorza. Sprawy te winny interesować szerszy ogół, ponieważ do zadań samorządu krajowego należą tak ważne dziedziny, jak sprawy drogowe, przedewszystkiem budowa i konserwacja dróg wojewódzkich, **popieranie rolnictwa i meljoracyj wodnych, krajowa opieka społeczna oraz popieranie kultury, sztuki i nauki.**

Sama krajowa opieka społeczna (pozazakładowa) obejmuje m. in. opiekę nad ubogimi krajowymi (ca 1200 osób), zapomogi i dotacje na opiekę społeczną dla gmin i powiatów słabo sytuowanych, wspieranie instytucyj dobroczynnych, opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą oraz opieka nad kalekami i inwalidami. Opieka zaś zakładowa obejmuje opiekę nad umysłowo chorymi, szkolnictwo specjalne jak kształcenie głuchoniemych, ociemniałych i umysłowo upośledzonych, wychowanie zapobiegawcze, poprawcze oraz szkolenie położnych.

— Jak się przedstawia obecnie stan dróg bitych na Pomorzu i czy nie stoi on na przeszkodzie rozwojowi ruchu turystycznego?

— Nader ważną rzeczą dla komunikacji i turystyki jest sprawa utrzymania w dobrym stanie dróg bitych istniejących. Trzeba stwierdzić, jeżeli chodzi o drogi wojewódzkie, to Starostwo Krajowe wychodzi z tego zadania obronną ręką, jakkolwiek niektóre odcinki **wskutek wzmożonego ruchu kołowego i samochodowego wymagają coraz to większych wkładów na roboty konserwacyjne i renowacyjne.**

Ogólnie biorąc **sprawa utrzymania i budowy dróg bitych na Pomorzu nie znalazła dotychczas właściwego swego rozwiązania.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że do pracy około utrzymania i budowy nowych dróg musi stanąć całe społeczeństwo z wszystkiemi stojącemi mu do dyspozycji w danych warunkach środkami, jeżeli chcemy, aby dobrze utrzymane drogi zachęcały społeczeństwo do podróżowania i turystyki, co dla Pomorza posiada bardzo ważne znaczenie.

Trzeba pamiętać, że pomimo dużej stosunkowo gęstości sieci dróg bitych na Pomorzu, ich układ ogólny pod względem kierunków **w wielu wypadkach nie odpowiada obecnym potrzebom komunikacyjnym, gospodarczym i turystycznym,** ponieważ nie tworzą dogodnej komunikacji kołowej dla udostępnienia Pomorza i jego wybrzeża morskiego z zapleczem Polski. Rekordowy rozwój Gdyni i wzmagające się stale potrzeby życiowe sfer gospodarczych Polski do nawiązania bardziej ścisłego stosunku z portem w Gdyni, domagają się równoczesnego rozwinięcia pracy nad udogodnieniem komunikacji na terenie Pomorza.

Celem zaradzenia złemu Starostwo Krajowe nakreśliło sobie obszerny program budowy nowych odcinków dróg bitych (uzgodniony z władzami państwowemi) i realizuje go z roku na rok własnemi siłami i środkami pieniężnemi.

Obecnie w toku budowy znajdują się drogi:

1. **Sumin—Wardęgowo** (5,1 km) w powiecie lubawskim na trakcie Grudziądz— Nowemiasto.

2. **Nowa Karczma—Egiertowo** (13,8 km) w powiecie kościerskim i kartuskim. (Wykonano dotychczas roboty ziemne, a w bieżącym roku rozpoczyna się budowę nawierzchni).

Następnie projektuje się budowę dalszych traktów:

3. **Karsin—Dębowa Góra—Puc—Kaliska** (26,7 km), w powiecie chojnickim i kościerskim.

4. **Czersk—Tleń—Osie—Laskowice—Grudziądz** (36 km), w powiecie chojnickim, tucholskim i świeckim.

5. **Lidzbark—Górzno** do granicy powiatu rypińskiego w województwie warszawskiem (około 17 km), w powiecie brodnickim i działdowskim.

Już w bieżącym roku będą przypuszczalnie również rozpoczęte roboty w terenie na tych ostatnich trzech odcinkach.

Łączna długość nowych odcinków dróg wynosi okrągło 100 km, co **przedstawia koszt zgórą 5.000.000 zł,** nie licząc mostów. Wielki **ten program budowy dróg wojewódzkich kosztem własnym nie obejmuje pobudowania tak potrzebnej szosy skracającej drogę z Torunia do Ciechocinka.**

— Jak rozwijają się instytucje podlegające Starostwu Krajowemu?

Podległe Starostwu Krajowemu Zakłady lecznicze i opieki społecznej **zawsze były chlubą Pomorza.** Mimo ciężkich warunków finansowych, samorząd stara się utrzymać je na dotychczasowym wysokim poziomie. W Zakładzie Psychjatrycznym w **Kocborowie** mieści się obecnie **około 1400 pacjentów.** Zakład ten urządzony w sposób nowoczesny, należy do **największych i najlepiej wyposażonych zakładów tego rodzaju w Polsce.** W nieco mniejszym zakładzie psychjatrycznym w **Świeciu** umieszczonych jest **około 1000 pacjentów.** Psychoterapja stosowana w zakładach leczniczych, posługuje się najnowszemi zdobyczami naukowemi, wyzyskując dla swych celów specjalnie stworzone tu warunki, jak: wodolecznictwo, parki, tereny rolnicze, warsztaty itp. Do roku ubiegłego utrzymywany był ponadto oddział zakładu psychjatrycznego przy zakładzie Opieki Społecznej w **Wejherowie.** Likwidacja tego oddziału nastąpiła wskutek rozszerzenia działalności samorządu wojewódzkiego w dziedzinie zwalczania żebractwa i włóczęgostwa. Oba te zjawiska, skutki bezrobocia, stały się dotkliwą plagą wsi i miast. Bezdomnych i bezrobotnych lokuje się w Zakładzie Opieki Społecznej w **Chojnicach w domach pracy.** Zakłady Opieki Społecznej w Chojnicach mieszczą obecnie **około 400 włóczęgów, żebraków i ubogich.** Zakład wychowawczy znajduje się w Wejherowie. Tamże jest również szkoła dla dzieci głuchoniemych i szkoła dla dzieci upośledzonych. Liczba wychowanków wynosi około 200, liczba głuchoniemych około 120 i dzieci umysłowo upośledzonych około 115. Dwie wymienione szkoły prowadzone są przez doświadczonych nauczycieli specjalistów, a zakład wychowanków przez fachowy personel wychowawczy.

Instytucją finansową Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego jest

POMORSKA WOJEWÓDZKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI.

Przekształcona została ona w lipcu 1933 r. z Pomorskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, założonej w r. 1927. Początkowy kapitał zakładowy tej instytucji wynosił 200.000 zł. Z biegiem jednak czasu powiększał się stale i obecnie operuje własnym kapitałem **w wysokości 1.579.000 zł.** Obcych kapitałów złożonych w niej przez rozmaite osoby fizyczne i prawne, posiada **ponad 2 milj. zł.** Kasa ta pracując nadzwyczaj intensywnie, zasila **w tanie środki obrotowe prawie wszystkie komunalne kasy oszczędności oraz większość banków ludowych, pracujących na terenie Pomorza, jak też udziela pożyczek związkom samorządowym.**

Z instytucyj, ściśle związanych z Pomorskim Samorządem Wojewódzkim, wymienić należy

ELEKTROWNIĘ KRAJOWĄ „GRÓDEK".

spółkę akcyjną, której założycielem oraz głównym akcjonarjuszem jest samorząd wojewódzki. Dwa potężne zakłady wodno-elektryczne w Gródku i Żurze **o sile około 18.000 koni parowych i zdolności wytwórczej 30 miljonów kilowatgodzin rocznie zaopatrują obecnie za pomocą rozległej sieci i licznych stacyj transformacyjnych port w Gdyni i mieszkańców Pomorza w energję elektryczną.** W rozbudowie portu gdyńskiego stała się elektrownia krajowa „Gródek" czynnikiem o znaczeniu pierwszorzędnem.

— Czy Starostwo Krajowe zamierza przystąpić do budowy w Toruniu własnego gmachu?

— W roku bieżącym zamierzone jest istotnie rozpoczęcie budowy gmachu w Toruniu, mającego służyć za pomieszczenie Starostwa Krajowego, Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności i zarządu centralnego „Gródka". Wykonawcą i właścicielem całego gmachu będzie Pomorska Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności.

Teren został już na ten cel przydzielony przez zarząd miasta Torunia. Projekt nie został jeszcze opracowany, w przybliżeniu jednak można podać, że koszt tej budowy z kompletnem wykończeniem nie przekroczy kwoty 300 tysięcy zł. W roku bieżącym byłby wykonany tylko stan surowy pod dachem, reszta zaś aż do zupełnego wykończenia z początkiem przyszłego sezonu budowlanego. **Przewidziany termin** ukończenia budowy określa się na 1 lipca 1935.

Na zakończenie pragnę jeszcze dodać, że **samorząd wojewódzki na Pomorzu jest instytucją bardzo starą, bo został wprowadzony przez zaborców już w roku 1823. Fakt ten oczywiście świadczy o jego żywotności. Niejedna instytucja i niejeden dobytek kulturalny, którym szczycą się zachodnie części Polski zostały stworzone przez samorząd wojewódzki.** Znaczenie samorządu wojewódzkiego uznaje w zupełności rząd polski, który nałożył na niego niektóre nowe obowiązki. We wszystkich swoich poczynaniach wojewódzki związek komunalny cieszy się poparciem czynników rządowych, gdy tylko zachodzi potrzeba.

Klemens Kobierski.

Wybory w mniejszych miastach 27 maja.

Poznański Urząd Wojewódzki zarządził na dzień 27 maja wybory do rad miejskich **w 13 miastach Wielkopolski.** Wybory w tych miastach nie zostały zarządzone w listopadzie ub. roku, kiedy to odbywały się wybory samorządowe w całym kraju, gdyż istniał projekt odebrania im praw miejskich. Obecnie postanowiono charakter miejski tych miejscowości utrzymać i wobec tego zarządzono wybory.

Z GRUDZIĄDZA.

Głodomór na urlopie.

Czy uparty więzień odzyska wolność?

Jak już donosiliśmy, odsiadujący w grudziądzkim domu karnym karę 15 lat więzienia za współudział w morderstwie Antoni Unkiewicz od marca ub. r. uparcie uprawia głodówkę. Więzień twierdzi ustawicznie że jest niewinny i wzbrania się przyjąć jakiegokolwiek pokarmu. Mimo zastosowania przymusowego sztucznego odżywiania Unkiewicz jest kompletnie wycieńczony, robiąc wrażenie jakiegoś upiora, a nie żywego człowieka. Stan zdrowia upartego więźnia pogorszył się do tego stopnia, że władze więzienne zdecydowały się umieścić go na oddziale szpitalnym i otoczyć stałą opieką lekarską.

Podczas ostatniej lustracji domu karnego prokurator s. o. zaproponował mordercy urlop zdrowotny. Unkiewicz jednak propozycji tej nie przyjął, twierdząc w dalszym ciągu z uporem, że albo zostanie wypuszczony na wolność, lub też umrze w więzieniu. O niezwykłej głodówce więźnia Unkiewicza władze prokuratorskie w Grudziądzu zmuszone były powiadomić Ministerstwo Sprawiedliwości, prosząc o dalsze instrukcje. W sferach sądowych kursuje pogłoska, że uparty głodomór zostanie tymczasowo zwolniony z więzienia na okres próbny. Potwierdzenia tej wiadomości ze strony władz prokuratorskich na razie jeszcze brak. Obawiać się należy, by przykład Unkiewicza nie wywarł zgubnego wpływu na innych więźniów, którzy zachęceni powodzeniem eksperymentu mogliby pójść w jego ślady.

Apteki dyżurne: Apteka pod Gwiazdą ul. Chełmińska 26 tel. 399. Apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Pożar nad Wołgą".
Gryf: „Katarzyna Wielka".
Orzeł „Błękitna rapsodja" i „Adjutant jego wysokości".

Zrzeszenie Warmjaków i Mazurów. Walne zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej okręgu grudziądzkiego odbędzie się w niedzielę, 29. bm. o godz. 16 w restauracji teatralnej.

Więcej higjeny na placach targowych. Z kół obywatelskich proszą nas o zaalarmowanie komisji zdrowia brakiem dostatecznej higjeny na placach targowych. Chodzi nam przedewszystkiem o Gł. Rynek, gdzie niechlujne stragany poprostu urągają najelementarniejszym zasadom higjeny i wystawiają miastu naszemu chełpiącemu się przecież kulturą zachodnią, bardzo niepochlebne świadectwo. Stragany rzeźnickie w przeciwieństwie do innych miast zachodnich są w Grudziądzu najbardziej prymitywne i brudne a w dodatku zbudowane nieprzepisowo. Wskazanem byłoby przeprowadzenie kontroli przez komisję zdrowia, czy sprzedaż mięsa w podobnie niehigjenicznych warunkach odbywać się może w dalszym ciągu.

Pokąsany przez psa. Jedenastoletni chłopiec Jan Macierzyński zam. przy ul. Brzeźnej 15 zaatakowany został na ul. Lipowej przez samopas puszczonego psa, który go niebezpiecznie pokąsał.

Kraksa samochodowa. U zbiegu ulic Mickiewicza i Sienkiewicza tuż przed pocztą zderzyły się dwie dorożki samochodowe, które uległy częściowemu uszkodzeniu. Na miejscu wypadku powstało zbiegowisko, a policjant spisał protokół, celem ustalenia stanu faktycznego i ukarania winnego. Niewątpliwie wypadek został spowodowany nieprzestrzeganiem przepisów o ruchu ulicznym.

Biedny chłopiec. Policja przytrzymała 16-letniego Franciszka Kowalskiego rzekomo upośledzonego na umyśle. Chłopak obdarty i wynędzniały włóczył się bez celu po mieście. Był on od dłuższego czasu bez pracy. Jak się okazało, jest on zupełnie zdrów, a jedynie zląkł się na widok granatowego munduru policyjnego.

Brutalny Niemiec skazany na 2 lata więzienia

za postrzelenie rybaka.

Tczew. Na wokandzie wydziału karnego sądu okręgowego w Starogardzie znalazła się sprawa leśniczego Niemca Eryka Lemkego z Radziejewa pod Starogardem, który w dniu 2 stycznia br. w lasku radziejewskim postrzelił młodego rybaka Alfonsa Stangla.

Stangel wraz z swym kolegą udał się do pobliskiego lasku radziejewskiego, gdzie zamierzali uzbierac jagliwia. W trakcie zbierania jagliwia nadszedł niespodziewanie leśniczy, Niemiec Eryk Lemke, na którego widok dwaj młodzi rybacy z przestraszenia uskoczyli na bok.

Brutalny leśniczy Lemke nie namyślając się wiele oddał w kierunku przestraszonych rybaków strzał z dubeltówki, który zranił pomocnika rybaka Alfonsa Stangla w nogę.

Za ten brutalny czyn, gdyż jak stwierdzono, strzał oddany był z odległości 4—5 m, sąd skazał leśniczego na 2 lata więzienia, którą to karę zawieszono warunkowo na 5 lat.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 kwietnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

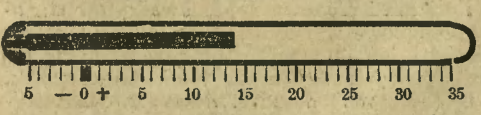
Dziś: Pawła od K. i Witalisa m
Jutro: Piotra z W.
Wschód słońca o godzinie 4.37.
Zachód słońca o godzinie 19.20.

Stan pogody

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół umiarkowanem przy słabej skłonności do burz. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 23—30 kwietnia br.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA.
Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 29 kwietnia br. dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 7, tel. 22-60.

TEATR MIEJSKI.

Od 5 gr do 70 gr obowiązują ceny miejsc na dzisiejsze, nieodwołalnie ostatnie przedstawienie komedji Al. hr. Fredry **„DAMY I HUZARY“.** Początek o godz. 17. Pozostałe bilety w kasie teatru.

„SZCZĘŚCIE W DOMU“, rozkoszna komedja paryska Jana de Letraz przybywa do nas, poprzedzona rozgłosem sukcesów we Francji, a potem zwłaszcza w Wiedniu, gdzie ten przemiły utwór przyozdobiono w szatę dwufortepianowej „ilustracji muzycznej“, podkreślającej pewne momenty liryczne i humorystyczne akcji. Wprowadza nas ona w środowisko cyganerji artystycznej Paryża, gnieżdżącej się na najwyższych piętrach dzielnicy Montparnasse, owych malarzy, rzeźbiarzy, architektów, znoszących chroniczny brak pieniędzy z fantazją i doskonałym humorem, z głową pełną bajecznych kawałów i psikusów, a sercem skłonnem do awanturek miłosnych, wiodących życie beztroskie z dnia na dzień, jak w bajce. Taką bajką, podpatrzoną z ciepłem najszczerszej sympatji jest komedja Letraza o młodym architekcie (p. Iwański) i jego przyjacielu malarzu (p. Dzwonkowski), na których spadło nieoczekiwane szczęście w osobie słonecznej p. J. Zaklickiej. Jest tam jeszcze druga para malarska (p. Lubiczówna i p. Cirin) i głośny fabrykant perfum Coty (p. Cybulski) i kilka typowych figur świata przedmieść paryskich: concierge (p. Dowmunt), policjant (p. Kalinowski) i pokątny lichwiarz (p. Lochman). Wszystkie te figury puścił w ruch pod takt muzyki Steinbrechera gość sceny miejskiej dyr. T. Trzciński, który jest też tłumaczem tej komedji, z pomocą J. Waldena w przekładzie piosenek. Dzisiejsza (sobotnia) premjera zapowiada się wyjątkowo interesująco.

Ostatnie przedstawienie „OSIOŁKA“ z gościnnym występem **J. Zaklickiej** odbędzie się w niedzielę, o godz. 16 po cenach zniżonych.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„SZCZĘŚCIE W DOMU“** z udziałem J. Zaklickiej.

— **Osobiste.** Dr. Wacław Sobociński, lekarz specjalista chorób jamy ustnej i zębów, przeprowadził się z ul. Gdańskiej 54 na ul. Marsz. Focha 10, przy Placu Teatralnym.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. drh. Ignacego Grajnerta złożyło Tow. śpiewu „Halka“ z. 10,— na bezrobotnych.

— **Uroczystość otwarcia sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim,** połączona z poświęceniem przystani, odbędzie się w niedzielę, 6 maja br.

— **Polski Zbór Ewangelicki.** W niedzielę o godz. 11.30 nabożeństwo z komunją św. według obrządku reformowanego, które odprawi ich pastor Ostachiewicz w kościele przy ul. Poznańskiej 25.

Drużyna ratownicza P. C. K.

Dziś sobota zbiórka drużyny o godz. 7 w Polskim Czerwonym Krzyżu przy ul. 3 Maja.

Przewodnictwo Okręgu V. Sokoła

zawiadamia, że jutro w niedzielę o godz. 10-tej w filji „Dziennika Bydgoskiego“ przy ul. Dworcowej odbędzie się zebranie prezesów i naczelników.

Naczelnik okręgu V.

Baczność Sokoli Okręgu V. Wszyscy rezerwiści Sokoli gniazd bydgoskich stawią się w sobotę dnia 28. 4. 34 o godz. 18 na boisku Patzera do ćwiczeń P. W.

— **Śpieszmy do lombardu po nasze pieniądze!** Nadwyżkę osiągniętą z zlicytowanych w dniu 12, 13 i 14 kwietnia 1934 r. jak i z poprzednich licytacyj zastawów do nr. 25.803 wypłaca się w Oddziale Zastawniczym Kom. Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej (wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego) za przedłożeniem odnośnych dowodów zastawu.

Wzorowa szkoła.

Znana w szerokich kołach rodzicielskich konc. 6 klas. pryw. szkoła powsz. koed. Marji Régamey, Cieszkowskiego 3, w krótkim czasie obchodzić będzie swe dziesięciolecie. Świadczy to o świetnym rozwoju pryw. szkoły, która poszczycić się może wspaniałymi wynikami. Całe szeregi uczniów, będących obecnie w gimn. warsz. i bydg., zawdzięczają staranne przygotowanie powyższej szkole. Nauczanie dostosowane ściśle do programu ministerjalnego, wobec czego szkoła daje doskonałe przygotowanie do gimnazjum nowego typu. Nauka i troskliwa opieka przez fachowe siły zapewniona. Języki francuski i niemiecki prowadzone przez siły kwalifikowane. Lokal znacznie rozszerzony, duży ogród. Zarząd szkoły licząc się z trudnościami gospodarczemi i chcąc ułatwić rodzicom kształcenie dzieci w dobrej szkole, obniża czesne z nowym rokiem szkolnym. Wpisy od godz. 13—14 i 17—18 do dnia 10 maja bezpłatnie.

Zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Okręgu Bydgoskiego

odbędzie się **w niedzielę,** dn. 29 kwietnia br. w sali Hotelu Lengning, przy ul. Długiej 37.

Program:

1. Godz. 8-ma: Uroczysta Msza św. na intencję Zjazdu w kościele farnym.
2. Godz. 10-ta: Otwarcie zjazdu i powitanie gości.
3. Wybór prezydjum zjazdu.
4. Zatwierdzenie pełnomocnictw delegatów.
5. Wybór Komisji Matki.
6. Sprawozdanie Zarządu okręgowego za czas ubiegły: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Rady Okręgowej.
9. Sprawy naszego organu.
10. **Referat o politycznym i gospodarczym położeniu w kraju.**
11. Zakończenie.

Wstęp na zjazd mają tylko członkowie Chrześcijańskiej Demokracji za okazaniem karty członkowskiej i proszeni przez Zarząd Okręgowy goście.

Delegaci i członkowie Rady Okręgowej uprawnieni do głosowania otrzymują imienną legitymację.

Zarząd Okręgowy.

Wszyscy do szeregu!

W niedzielę, dnia 6-go maja o godzinie 9¹⁵ zbiórka towarzystw na placu Piastowskim.

Wszyscy pracownicy i pracodawcy powinni **publicznie** zamanifestować swe przekonania **chrześcijańskie** z okazji

„Dnia Robotnika Katolickiego“

Dowództwo toruńskiej brygady kawalerji przeniesiono do Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy z Warszawy, władze wojskowe postanowiły przenieść z Torunia do Bydgoszczy dowództwo i sztab toruńskiej brygady kawalerji.

Sztab ten jest centralną władzą organizacyjną całej kawalerji D. O. K. VIII, obejmującego granicami swemi nietylko całe Pomorze, ale i część województwa poznańskiego.

Dowódcą brygady jest **płk. dypl. dr. Abraham,** słynny obrońca Lwowa.

Miasto oddaje na biura dowództwa kawalerji pomorskiej bezpłatnie obszerny lokal w domu miejskim przy ul. Gdańskiej nr. 71, który uzyskał już aprobatę wysłanych dla obejrzenia lokalu oficerów sztabowych.

— **Bydgoski okręg Tow. Kobiet Katolickich** urządza w niedzielę, 29 bm. jednodniową wystawę prac kobiecych w sali Domu Katolickiego przy Farze. Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 13.

Przedstawiciele Bydgoszczy w hołdzie Wyczółkowskiemu.

W czwartek, 26 bm. udał się do Gościeradza **p. prezydent miasta Leon Barciszewski** w towarzystwie pp. red. Konrada Fiedlera, prezesa Grupy Plastyków Pomorskich Marjana Turwida i kierownika Muzeum Miejskiego Kazimierza Boruckiego celem **złożenia hołdu sędziwemu laureatowi pierwszej państwowej nagrody plastycznej, prof. Leonowi Wyczółkowskiemu.**

Pan prezydent Barciszewski — w imieniu Bydgoszczy, wyraził wdzięczność wielkiemu artyście, za **zaszczycenie miasta pierwszą wystawą, zorganizowaną z okazji przyznania wielkiej nagrody plastycznej.**

Sędziwy mistrz, do głębi wzruszony dowodami hołdu, wyraził na ręce delegacji swą radość i swe **najlepsze uczucia dla miasta, którego jest od kilku lat sąsiadem.**

Społeczeństwo bydgoskie ze swej strony daje również najlepsze dowody uznania dla wielkiego artysty zwiedzając bardzo licznie wystawę Jego dzieł w Muzeum Miejskiem.

Ostatnio zwiedzili wystawę również pp. **profesorowie gimnazjów, bawiący w Bydgoszczy na konferencji rejonowej Poznańskiego Ogniska Metodycznego Naucz. Rysunków** pod przewodnictwem p. instruktora Min. W. R. i O. P. Buczkowskiego i kierownika ogniska p. prof. Dołżyckiego.

Wystawa potrwa tylko do połowy maja br., gdyż po tym terminie przeniesiona zostanie do Warszawy.



U golibrody.

— Dżeńdobry panu redaktoru! moje najserdeczniej dżeńdobry! Pan muszał zdębnić, gdy pan po nowym roku przyszedł sze do mnie ogolić, a tu firmy Jojne Katzendreck jest zamykany na trzy kłódki, szaluzje opuszczony, a na drzwiach wisi tekturowe tabliczki z napisem „Remont!“

Nu, pan redaktor widzi, co ja nic nie remontował. Były szmieci — są szmieci. Był drek — jest drek... Co ja robił? gdzie ja sze podziwał przez cztyry mieszące, pan chce wiedzić? Gdyby ja panu opowiedział moje przygody, moje awantury na lądu i na morzu, to pan redaktor by zawołał: Katzendreck, ty jest nowy Robinson! ty jest większy od pułkownik Lavrence! I naprawde o mnie mógłby pan Marczyński albo pan Ossendowski napisać senzacyjnego reportażu.

Wi pan, co sze stało? W listopadu tamtego roku przyszedł do mojego interesu taki lepszy żydek na ogolenie. Ja mu uporządkował gęby, a on mi sze potem pita: panie Katzendreck, co pan robi w Brombergu?

Ja na niego paczę i miszle sobie: warjat! Ale ja mu zaczął tłomaczyć, co ja tu robie. Pan widzi (mówie) co ja mam fryzjerskiego interesu, jestem obiwatel od tutejsze miasto, i wszyscy mi znają, co ja jestem bardzo solidny geszeftsman!

Tak un mi sze wtedy prezentuje jako wysłaniec od syjonistyczny organizacji i pita mi znowu, czy ja jestem żydowski patriot?

Pan redaktor zrozumi, że to było eine kitzliche Frage, i żona zaraz na mnie wołała: Jojne, halte pisk! Ale pan zna moi szmiałości i ja mu zaraz dałem bardzo dyplomatyczny odpowiedzi: czemu nie?

Wtedy ten żydek mówi do mnie: panie Katzendreck, pana miejsce nie jest w Brombergu, tylko w naszy ojczyzny w Palestyny! Tam pan jest poczebny jako organizator i budowniczy naszego państwa. Niech pan tam jedzie, niech pan w Tel-Awiw otworzy wielkiego interesu fryzjerskiego, a pana czeka tam wielki karjery. Pan w Tel-Awiw zostanie prędko radcem miejskim, a może nawet ministrem od hygjeny i kosmetyki, albo zrobimy tam z pana inny gruby ryb.

To on mi tak kręcił głowy przez 2 godżyny, i zakończył krzyknięciem: panie Jojne Katzendreck, auf nach Palästina!

Ja nato drugi raz miszle sobie: warjat! Ale ja został dalej dyplomatem i mówie: aby jechać do Palestyny poczebny jest kolosalne forsy, a skąd ja ji panu w tego kryzysu wezme?

Ja był przekonany, że jak ja mu powim o braku forsy, to on mi zwieje z interesu na złamanego pisku, bo ja znam ludzi, a głównie żydki. Tymczasem wi pan, co un mi odpowiedział? Podał mi ręki i mówi:

— Zrobi sze, panie Katzendreck! zrobi sze!

Potem naciągnął na karku peleryny i poszedł.

Ja już o tym sjonistyczny wysłaniec zapomniał, gdy w mieszące potem on znowu zjawia sze w moim interesu, robi bardzo uroczysty gęby i mówi:

— Panie Katzendreck, Aliance Israelite chcąc w panu koniecznie pozyskać tak wybitny siły dla naszy ojczyzny, przysyła panu dwie karty na wolnego przejazdu z Gdyni do Palestyny. A gdy pan już wszedni do okrętu (un sze nazywa Kościuszko) to nasz agent wręczy panu tysząc franki na kieszonkowe wydatki. Życze panu i pański małżonki szczęśliwy podróży.

Potem odszedł i tylko w drzwiach jeszcze raz krzyknił:

— Obiwatelu Katzendreck, ojczyzny czebi wzywa! Auf! Auf nach Palästina!

Co pan redaktor miszli, co ja zrobił?... Pan redaktor nima już czasu? Dobrze, ja panu opowim reszty przy najbliższem ogoleniu. Pan sze bedzi za głowy łapał!



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 27 kwietnia.

Szanowna Redakcjo!

Zapowiedziałem w ostatniej korespondencji rewelacyjne sprawozdanie o mojej rozmowie z Dziadkiem na temat polityki zagranicznej. Otóż to było tak:

Przyniosłem Dziadkowi buty, bo szykował się właśnie jechać do ministerstwa na gry wojenne.

Wchodzę — patrzę — a On siedzi przy biurku, strasznie zamyślony, głowę podparł w dłonie, a oczy miał wlepione w mapę Europy, która przed nim leżała. Ja chrząknąłem raz i drugi, ale On mnie nie słyszał. Dopiero gdy upuściłem but na podłogę, spojrzał na mnie i mówi obces:

— Wiesz, Jacuś, te pakta o nieagresji z ościennemi mocarstwami, jak Niemcy i sowiety, bardzo dobrze nam zrobiły. A to był przecie mój pomysł. Odrazu wysforowaliśmy się na czoło Europy. Widziałeś: zjechał Barthou, bo Francja dostała pietra, prasa całego świata wiła się w konwulsjach, co to dalej z tego będzie, a w Lidze Narodów mamy dostać stałe miejsce, co jeszcze parę lat temu było dla nas nieosiągalnem marzeniem. Tak tedy myślę sobie, czyby nie zawrzeć jakich nowych paktów o nieagresji, ino nie wiem, z kimby? Chodzi głównie o naszych sąsiadów. Sowiety, Niemcy i Rumunję mamy tak dobrze jak w kieszeni. Z Czechosłowacją, tym krajem zachlanych i nieszczerych krętasów, niema się co bratać, mianowicie odkąd mamy pakt z Niemcami. Zatem zostałby się jeszcze Gdańsk i Litwa. Nie wiem tylko, czy wypada nam, potencji europejskiej fraternizować się z takiemi małemi państewkami. Jak ty sądzisz, Jacuś?

— Dziadziu — powiadam — tu niechodzi o to, czy to jest wielkie albo małe państwo. Grunt, czy nie jest ono od nas silniejsze i czy w razie jakiegoś konfliktu nie sprawiłoby nam ono lania, co w każdym razie uważam za wykluczone, jak długo taki wódz i strategos, jak Ty, stoi na straży granic naszej Rzeczypospolitej. Ale tak en general rzeczy biorąc, uważam za najmądrzejsze wskazanie polityczne, wyciągać łapę tylko do takich mocarstw, które są a raczej wydają się być od nas silniejsze. Co nam Gdańsk albo Litwa? Poślesz znowu jakiego Żeligowskiego i za 24 godzin jeden i drugi sąsiad leży na brzuchu. Specjalnie zaś co do Litwy, to ja już dobrze przejrzałem Twoją mądrą politykę. Ty nie chcesz Litwy zdobyć zbrojną ręką, Ty chcesz Litwę nam zjednać, i czekasz, aż ona sama niby dojrzała śliwka zleci Ci na podołek. Naddarłeś jej swojego czasu Wilna, ale to było koniecznością polityczną. Primo Wilno było i jest jest nasze, a secundo Litwa, mając Wilno, nadymałaby się jak żaba i nieprędko przyszłaby do belwederskiej Canossy. Jako dyplomata i polityk powinieneś Dziadku dostać nagrodę Nobla. Reasumując to wszystko, radzę Ci, skoro tej rady odemnie żądasz: asekurować i bratać się tylko z takimi, którzyby nas mogli sprać, a o małe pieski nie dbać. Powiedziałem.

Zauważyłem, że Dziadek z tej konsultacji ze mną jest ogromnie zadowolony. Powiada też:

— Widzisz, Jacuś, odkąd pod ciężkimi rygorami wypompowania żołądka musiałeś się wyrzec tej obrzydliwej gorzały, umysł twój z wiecznego zamroczenia przeszedł w stan jasności i głębokiej rozwagi. Aż mi dziw. Bo niedawno musieli Ci w Tworkach chory łeb kurować zimnemi tuszami, a dziś gadasz jak jaki Metternich albo drugi Bismark. Za twoją poradę naści pięć złotych, ale ich nie przepij, bo wiesz, co cię w takim razie czeka.

Ucieszyłem się tą pięciozłotówką, bo byłem goły jak noworodek. I nie przepiłem jej — choć to ze strachu tylko. A jednak ta pięciozłotówka stała się mojem fatum. Jestem pewien, że teraz lada dnia otrzymam od Dziadka terminatkę, a od Wieniawy na pożegnanie straszne smary. Co było i co się stało, o tem zarelacjonuję dokładnie w najbliższym liście.

Trzy po trzy.

Niedobry sezon! Daj go katu!
Z cieplejszą porą brak tematu;
Z pod pióra się wymyka atu.
O! Zima nie jest tak jałową.
Nie potrzebujesz robić głową
W pogoni za sensacją nową.
Zima ma tych tematów krocie:
Chłód, głód, biedota, bezrobocie
Ze skargą rzewną biegną do cię;
Ty do pisania się zapalisz,
Łzą atramentu się użalisz.
Tymczasem trafi ci się **Malisz**.
Lub wieść, że kogoś tknął paraliż;
Ty tamto skarcisz, to pochwalisz
I na Pegazie wierszem walisz.
A z wiosną cóż masz?
— **Sport, boisko...**
W gazetach wciąż sprawę „**stawiską**"
Tak oklepane temacisko!
Ze świata — nic osobliwego:
Zamach bez skutku należnego
I mowę znów **Mussoliniego**.

A na zachodzie front bez zmiany:
Hitler już nie atakowany,
Bo ma przyjazne dla nas plany.
Ruchawka słaba het w **Hiszpanji**,
Torreadora byk porani...
Takie sensacje — to do bani!
W kraju — jeżeli jest nowina,
To tysiąc dawnych przypomina —
Jak film odgrzane filmy z kina.
Rządzący Olimp syty chwały
— Brak **opozycji** — więc ospały;
Nie sili się też na kawały:
Nowe konstytucyjne dzieło,
Co się tak hucznie rozpoczęło,
Przycichło w drodze i usnęło.
Pożyczka regularnie wpływa,
Na żydów młódź się nie porywa,
„Obniżek" (tfu! tfu!) nie przybywa.
Echem dziejowy porósł mostek,
W Brześciu nie siedzi nadal **Kostek**,
Zniknął tłum burzliwych jednostek.

Przed tygodniem LOPP. w Bydgoszczy.

W ub. wtorek odbyła się w Ratuszu konferencja porozumiewawcza w sprawie „XI Tygodnia L. O. P. P." który w roku bieżącym odbędzie się w dniach od 10—17 maja.

Konferencję wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa oraz licznych organizacyj miejscowych zagaił p. inż. Siemieradzki. Na przewodniczącego powołano p. radcę kpt. Kalitę, poczem sekretarz Komitetu Miejskiego L. O. P. P. p. Pałaszewski przedstawił program tygodnia, który w roku bieżącym będzie miał również za zadanie propagandę Challange'u. Program ten przewiduje cały szereg imprez o charakterze challange'owym, odczytów i przemówień nietylko w organizacjach ale i w lokalach publicznych, na placach i t. d. Pozatem przewidziane są w programie specjalne przedstawienia teatralne. Przez cały tydzień teatr dawać będzie doskonałą sztukę lotniczą p. t. „Zalotnicy niebiescy", a dla dziatwy bajkę p. t. „Staś lotnikiem". Przewidziane są również pochody drużyn w maskach gazowych, wystawa sprzętu przeciwgazowego, dancing i zabawa, oraz poświęcenie ośmiu szybowców. W połowie tygodnia odbędzie się uroczysta msza św. we Farze.

Do Komitetu honorowego „XI Tygodnia L. O. P. P." uproszono pp.: starostę dra Nowaka, gen. Thommeé, prezydenta Barciszewskiego i ks. kanonika Schulza. Komitet wykonawczy tworzyć będzie zarząd oraz dokooptowani przewodniczący poszczególnych sekcyj. I tak: sekcję prasową powierzono p. red. Górnickiemu, zbiórki uliczne organizacjom kobiecym, imprezową p. Dzierżyńskiej, teatralną p. Lorencowej. W sprawie sekcji odczytowej postanowiono porozumieć się z pp. oficerami lotnictwa. Przemówienie krótkie na placach i ulicach powierzono sekcji prasowej.

Niewątpliwie w święcie L. O. P. P. weźmie gremjalny udział całe społeczeństwo Bydgoszczy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 36.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 37.



TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: S. Abramczyk, A. Tomaszewski, A. Szlenk, J. Nadolny, R. Waśkowska, Z. Kosznik, Z. Dropczyński, J. Kamionka, W. Kamionka, J. Reszkowska, B. Graczkowski, **J. Bednarski,** S. Wojtkowiak, J. Zieliński, M. Papiółkiewicz, H. Olejnik, M. Richter, E. Wolny, W. Kaszubowska.

Zamiejscowi: E. Bojarski - Osielsko, A. Baumgart - Trzemeszno, R. Ostrowski - Trzeciewiec, S. Degórski - Inowrocław, **H. Zydowicz** - Toruń, S. Karnaszewski - Inowrocław.

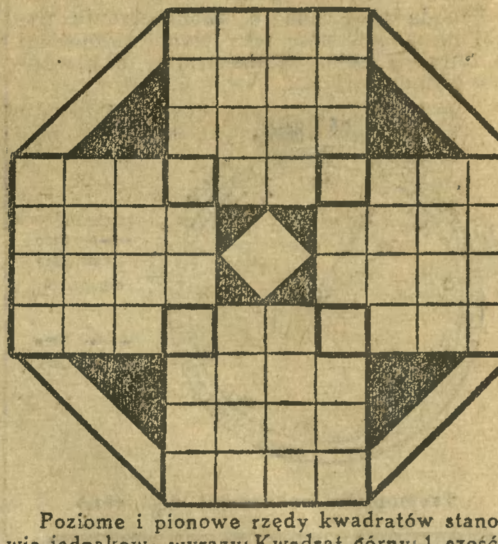
NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Józef Bednarski - Bydgoszcz, ul. Mazowiecka 11.

2. Henryk Zydowicz - Toruń, ul. Wodna 26.

SZARADY I ZAGADKI

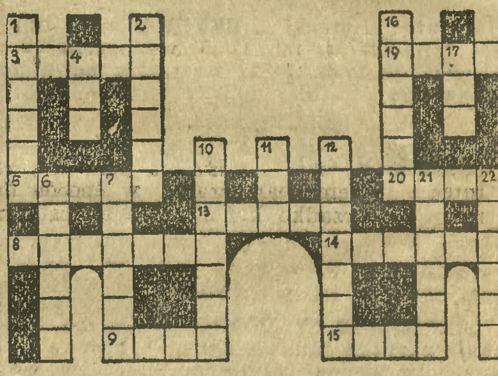
FIGURA MAGICZNA. 40.



Poziome i pionowe rzędy kwadratów stanowią jednakowe wyrazy: Kwadrat górny: 1. sześćdziesiąt sztuk, 2. żyjątko (przeważnie skrzydlate, 3. pokrycie dachu lub tytuł dawany ojcu, 4. imię męskie. Kwadrat dolny: 1. ptak nadmorski, 2. brat Jakóba, 3. przywara, ujemna strona, 4. średniowieczny mieszkaniec Węgier. Kwadrat lewy: 1. drewniana skrzynia, 2. półszlachetny metal, 3. rzymski cenzor (moralności), 4. cząsteczka niepodzielna (we figurze). Kwadrat prawy: 1. miara drogi, 2. kraina wyżynna w zach. Azji, 3. angielski tytuł damy, 4. aromatyczne ziarna podobne do kminku.

(Litery składowe: 20 — a, 2 — e, 4 — d, 1 — g, 2 — i, 3 — k, 2 — l, 2 — m, 2 — n, 4 — o, 4 — p, 2 — r, 3 — t, 5 — w, 2 — y, 1 — z, 1 — ż).

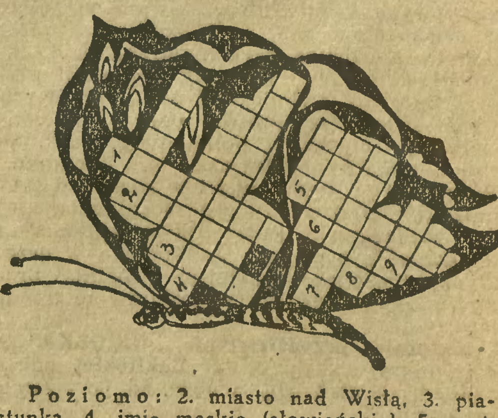
KRZYŻÓWKA. 41.



Poziomo: 3. pole, boisko (w cyrku), 5. inaczej: wieśniak, 8. in. zakonnica, 9. dziewosłąb, 13. wykwintny pokój, 14. zapasy, rozgrywka, 15. nazwa samogł. greckiej, 19. część oderwana (od skały, społeczeństwa etc.), 20. aktor ról erotycznych.

Pionowo: 1. nazwa morza, 2. miasto polskie (niegdyś z akademją), 4. jednostka pracy, 6. zlecenie dane posłowi przez wyborców, 7. wybryk (z łaciny), 10. błyszcząca materja jedw., 11. przyprawa kuchenna, 12. drapieżnik z rodziny kotów, 16. stolica Rosji, 17. zwierzę leśne rogate, 18. urzędnik wysłużony, 21. część godziny, 22. słabość, brak siły.

MOTYLEK. 42.
(Ul. Bogusławska).



Poziomo: 2. miasto nad Wisłą, 3. piastunka, 4. imię męskie (słowiańskie), 5. wąż, 6. parowóz, 7. bajka z życia zwierząt lub roślin (z greckiego) — „eta", 8. okres dziejów, 9. spód naczynia.

Pionowo: 1. narkotyk, 2. wiara w Boga jako jedyną przyczynę wszechrzeczy, 3. wnętrze kościoła, 5. zamknięcie rachunków, 6. arystokrata angielski.

BEZCZELNOŚĆ.

— Ten łajdak S. zaciągnął u mnie przed dwoma laty pożyczkę na 100 złotych.

— Czy nie zwrócił ci pieniędzy,

— Ani grosza. Ale to nie wszystko. Obecnie założył biuro inkasa wierzytelności. Napisałem mu, żeby i moją wierzytelność skasował.

— No, i co?

— Odpowiedział, że zabiegi jego były bezowocne i wystawił mi za czynności swego biura rachunek na 5,— zł.

HUMOR I SATYRA

W DOMU POWIEŚCIOPISARZA.



— Jak daleko jesteś.

— Bohater prosi właśnie o rękę swej kochanej.

— To powiedz bohaterce odemnie, żeby się grubo namyśliła.

DAŁ MU SZKOŁĘ.

Pewien zarozumiały Amerykanin zwiedzał Australję. W pewnym momencie zwrócił się do towarzyszącego mu tubylca z zapytaniem.

— Co to za zwierzęta?

— Bawoły.

— U nas są znacznie większe. A co to jest?

— Owce.

— Owce? Myślałem, że to króliki.

Wreszcie Australijczyk się połapał, że Amerykanin go nabiera. Kiedy więc Amerykanin, wskazując na kangura, zapytał, co to za zwierzę, Australijczyk odpowiedział:

— To australijski konik polny.

ON SIĘ ZNA.

— Moja narzeczona to — jasno-blondynka.

— Ja to wiem, byłam przytem jak „wyjaśniła".

DZISIEJSZA SŁUŻBA.

— Małgosiu, z ubolewaniem muszę stwierdzić, że Małgosia ma bardzo luźną buzię.

— To proszę, Jaśnie Pani, zawsze jeszcze lepsze niż luźne zęby, które się co wieczór wyjmuje.

„REZOLUTNA" ODPOWIEDŹ.



— Jak sądzisz, czy tu co dostanę?

— Owszem; jak przyjdzie właściciel, dostanie pan po buzi.

Wniknijcie we własne sumienie!

O poprawne stosunki pomiędzy gospodarzem a lokatorem.

Cicha tragedja na tle mieszkaniowem.

Ciekawy wywiad z prezesem Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów p. dr. Gadomskim.

(ak) Powojenne ustawodawstwo mieszkaniowe stworzyło w stosunku lokatora do gospodarza domu przeróżne konflikty, które noszą w sobie znamiona prawdziwej tragedji. Ciche te tragedje, przeżywane **przez tysiączne rzesze lokatorów,** ale także w mniej licznych wypadkach przez właścicieli domów. Trudno: ustawodawstwo mieszkaniowe musi się liczyć z prawami ekonomicznemi współczesnego życia gospodarczego. One są nieugięte i dyktują nam warunki. Ale czy my **ludzie,** w tym wypadku gospodarze i lokatorzy, niezależnie od więzów prawnych, w obecnych niesłychanie ciężkich warunkach gospodarczych nie powinniśmy szukać porozumienia między sobą? Prawo bowiem nie zawsze kroczy w parze z rzeczywistością i nie zawsze uwzględnić może indywidualnych zmienionych warunków jednostek. Życie bezsprzecznie szybciej posuwa się naprzód, a prawo powoli za niem podąża.

Chętnie poświęcamy łamy naszego pisma do wszechstronnego naświetlenia bolączek mieszkaniowych, tak ze strony gospodarzy jak i lokatorów, o ile tylko ocena jest **poważna, podyktowana względami społecznemi** dla dobra ogółu. Taką gwarancję zupełnie objektywnego i poważnego traktowania tego drażliwego zagadnienia daje nam osoba p. **dr. T. Gadomskiego,** obecnego prezesa oddziału bydgoskiego **Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów.** Zwróciliśmy się do p. dr. Gadomskiego z prośbą o wywiad. Uprzejmy Prezes podejmuje wątek naszych myśli, wyrażonych na wstępie i snuje je dalej, pogłębiając to doniosłe zagadnienie.

Jak zwalczyć niezdrowe objawy mieszkaniowe?

Tak codziennie niemal — mówi p. dr. Gadomski — donoszą nam dzienniki o smutnych epilogach spraw mieszkaniowych na ławach sądowych, bądź też rozgrywających się na miejscu pomiędzy zainteresowanemi partnerami w sposób doraźny, nie rzadko kończący się kratkami więziennemi.

Czas najwyższy dołożyć wszelkich możliwych starań, by położyć kres temu chorobliwemu stanowi rzeczy, przechodząc do akcji planowej i celowej, organizując i uświadamiając społeczeństwo, pośrednicząc pomiędzy poważnionymi stronami. By akcja powyższa mogła wydać oczekiwane owoce, **niezbędna jest dobra wola,** jak strony biorącej — lokatorów wzgl. sublokatorów, tak i strony dającej — pp. właścicieli jak małych tak i dużych nieruchomości. **Jak właściciele domów winni wniknąć w sytuację swych mieszkańców,** tak i odwrotnie, **nie wolno dopuścić do nadużyć ze strony przeciwnej.** Przeżywany obecnie wstrząs ekonomiczny, niestety **dosięgnął nas wszystkich** swemi trującemi mackami — przyznać jednak należy, iż nasze społeczeństwo t. j. **robotnicy, urzędnicy, drobne kupiectwo i t. p.** zamieszkujące miasta nasze — a które wynosi według statystyki **około 70% mieszkańców,** najdotkliwiej odczuło na sobie te cięgi, a tem samem odnośnie jej wypłacalności, niestety, bardzo wiele dałoby się powiedzieć.

Czy koniecznie w barakach?

Wobec pogarszającego się z każdym dniem stanu wypłacalności, coraz częściej daje się słyszeć o eksmisji całych rodzin, zresztą przeprowadzonych zgodnie z literą prawa. Chodzi tu o uboższe sfery naszego społeczeństwa, jakże często od szeregu lat pozostających bez stałej pracy. Każdy z nas niejednokrotnie natknął się na te nieszczęsne rodziny, wyeksmitowane na bruk miejski wraz z drobiazgiem swych dzieci i ich nędznej chudoby. Jakże często deszcz i śnieg niszczy ich krwawy, kilkoletni dorobek. Cóż im pozostaje? **Baraki dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej,** baraki im. Dwernickiego i t. p., gdzie pomimo najszczerszych chęci gospodarza naszego miasta — ci ostatni nie są w możności zaradzić stale wzrastającemu zapotrzebowaniu, a więc powstaje **ścisk, przepełnienie, zaduch, brud, a co w ślad zatem podąża — choroba i śmierć.**

W ostatnich tygodniach specjalnie zainteresowałem się stosunkami panującymi w tych barakach, które raczej winny nosić **miano zbiegowiska** dla tych nieszczęsnych, a patrząc na warunki panujące tam, mimowoli rodzi się myśl: **czy tak być musi?** Czyż w żaden sposób nie można stworzyć jakiejś prawnej ochrony tych biedaków i nie dopuścić **do niszczenia tak moralnego jak i fizycznego** tych członków naszego społeczeństwa, **ustrzec dzieci ich od chorób i spaczenia.** Ostatnie komunikaty pouczają nas, iż **w Polsce 60% zgonów przypada na gruźlicę.** Zapytuję, ile rozsadników tej strasznej choroby gnieździ się w tych zbiegowiskach i zatruwa dzieci i otoczenie. W jednym z baraków przy ulicy Jagiellońskiej stwierdziłem, iż **w sali o rozmiarach 15×20 mtr. gnieździ się około 150 osób, w tem 100 dzieci wraz z resztkami ich chudoby. Fakt ten sam mówi za siebie.**

Jest źle, nawet bardzo źle na tym odcinku życia społeczeństwa naszego. Nie starajmy się jednak sami, by to zło bardziej jeszcze pogłębiać własnemi rękoma, rodząc zbędny pesymizm, niechęć i odrazę pomiędzy mniej lub bardziej uprzywilejowanymi warstwami naszego społeczeństwa. Idąc dalej po szczeblu drabiny społecznej myśląc o tych nielicznych uprzywilejowanych, posiadających pracę, zapytuję pp. właścicieli domów, dokąd wreszcie tkwić będzie utarty w ich postępowaniu

Zwyczaj pobierania t. zw. odstępnego

za dostarczone mieszkanie, często pod płaszczykiem zwrotu za bardzo wątpliwej wartości przeprowadzony remont mieszkania, czy to w formie wpłaty komornego za szereg miesięcy naprzód. Czas już najwyższy zapomnieć o czasach dawno przebrzmiałych. **Czas wniknąć nieco jak we własne sumienie, tak i wglądnąć w ten szary dzień waszych lokatorów, którzy tak często zmuszeni są odmawiać własnej rodzinie wielu niezbędnych potrzeb codziennych i śpieszą do Was z należnością, wynoszącą 40—50% ich całkowitego zarobku, byleby mieć ten dach nad głową — przyznać należy — krwawo i sowicie opłacany.** W odpowiedzi na mój apel usłyszę zapytania pp. właścicieli nieruchomości, za cóż więc ma się przeprowadzać wszelkiego rodzaju naprawy i remonty domów? Jako nieekonomista wspomnieć muszę w odpowiedzi o **zwiększonej wartości naszego złotego,** jak i z drugiej strony o tak znacznym **spadku opłat jak materjału, tak i robocizny** — czego niestety nie widzimy odnośnie wysokości czynszu mieszkaniowego. **Czynsz pozostał bardzo mało zmieniony** i jak w czasach dawnej dobrej konjunktury gospodarczej, właściciel domu i dzisiaj pragnie pobierać te same kwoty. Na naszym terenie jedynie istniejące Stowarzyszenie Drobnych Właścicieli Nieruchomości na okręg Okole, stara się iść po linji dzisiejszych warunków życiowych, wchodząc w każdym poszczególnym wypadku na tle mieszkaniowym pomiędzy dwoma kontrahentami, wyłaniająo **lokalne sądy rozjemcze,** co już jest dużym krokiem zrozumienia, dając posmak prawnego podłoża likwidacji zatargu.

Pożyteczne stowarzyszenie.

Aby skutecznie zwalczać te niezdrowe objawy mieszkaniowe, powstał w Poznaniu t. zw. „Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów", a w ślad za nim i na terenie Bydgoszczy zawiązał się oddział powyższej Centrali (Bydgoszcz, ul. Jezuicka 8).

Zakres działania nowopowstałej placówki ogranicza się do spraw ściśle mieszkaniowych. Są jednak w programie jego i cele ogólno-państwowe. W pierwszym rzędzie zadaniem związku jest m. in.: udzielanie bezpłatnych porad prawnych w sprawach mieszkaniowych, podejmowanie akcji o obniżenie komornego jak w starych tak i w nowych domach, informowanie swych członków o wolnych mieszkaniach i pośredniczenie w wynajmowaniu mieszkań za minimalną dopłatą oraz opieka nad eksmitowanymi.

Dziękując p. dr. Gadomskiemu za tak wyczerpujące przedstawienie aktualnych bolączek mieszkaniowych, pożegnaliśmy czcigodnego prezesa w tem przekonaniu, że dzięki powstaniu tej nowej pożytecznej organizacji, nastąpi lepsza era w zaognionych stosunkach pomiędzy gospodarzem a lokatorem. Wniknijcie we własne sumienia!...

PAX.

Entuzjazm, z jakim Rzeczpospolita
Ministra Francji w stolicy wita,
Czego dowodzi?
— Tej gościnności,
Z której Sarmaci byli tak słynni.
My, potomkowie, względem swych gości
Czyż mniej uprzejmi? Czy sercem inni?

Dziś nie wypada budzić z pamięci,
Jak Niemcy na nas byli zawzięci,
I — vice versa — w niejednej chwili
Wilkiem szli na nich nasi rycerze.
Dziś zawiść ku nim my porzucili;
Przymierza chcemy, a chcemy szczerze.

Że Francuz do nas gościem przybywa
— Toć druhem zdawna — w tem niema dziwa,
Dziwem — i miłą nadzieją razem —
To że pragniemy poniechać boju
Z tym, co się z nami stykał żelazem,
I żyć w sąsiedzkim miłym spokoju.

Nadzieja miru — to rąbek słońca.
Z niej promień marzeń lśni się bez końca:
Pokój, dobrobyt, szczęście, sukcesy...
W beztrosce wnet będzie ludzkość cała
Dążyć planami poza bezkresy;
Zdobywać gwiezdne, złociste ciała.

Szał zachłanności nieokiełzany —
Jak szał Pyrrusa, co bił Rzymiany,
By kraj ich zająć, a inne potem:
Azję po Chiny, piaski Afryki,
Potem się sławą bawić i złotem...
Taki on miał cel naiwny, dziki.

Czy pożądliwość człowieczej dłoni
Nie dziksza równie? Wciąż się coś goni,
Byle mieć więcej i jeszcze więcej.
Co się już dzierży, to godne wzgardy;
Po setkach żądasz setek tysięcy;
Zyskasz miljony — nęcą-ć miljardy.

O! Jakże rzadko ma człowiek w cenie,
Iż posiadł więcej ponad marzenie!
Patrz! Ląd zagarnął, morze, powietrze,
Rakietą Marsa, księżyca szuka...
Może do Ciebie, o święty Pietrze,
Na samolocie kiedyś zapuka?...

Lecz poco? Mając ziemski glob cały,
A na nim gleby niezamieszkałej,
Niewyzyskanej mórg takie krocie,
Że jadła może mieć pełne misy,
Zbyć się kłopotów o bezrobocie
I na powszechne gwizdać kryzysy??

O! Z jaką chęcią na taki temat
Z dyplomatami snułbym poemat
Pacyfistyczny:
Jak ludzkość, razem

W zgodne współpracy trąciwszy struny,
Ma ze Sachary stworzyć oazę,
Oczyścić z wiecznych lodów bieguny,

Jak grząskie tundry ozłocić zbożem,
Jak bagna w miasta przekształcić możem,
Jak lwa psem zrobić, niedźwiedzia wołem,
A przedewszystkiem: jak to się czyni,
By tacy zgodny cel mieli społem
Jak Barthou, Hitler, Beck, Mussolini. —

Kr. Stasicki.

— **Tekę z torebką i listami** zgubiono w czasie jazdy rowerem z ul. Dworcowej na Marsz. Focha. Znalazca zechce łaskawie oddać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WILCZAK-OKOLE.

Dziś, w sobotę, dn. 28 bm., o godz. 19,30 odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie** w lokalu p. Rutkowskiego, narożnik ulic Grunwaldzkiej i Wrocławskiej. Na porządku obrad ważne sprawy, m. in. zjazd okręgowy. Aktualny referat wygłosi **redaktor Nowakowski.** Uprasza się o liczne przybycie i zabranie legitymacji. — **Zebranie zarządu** pół godziny przedtem tamże. Zarząd.

„Lot" i „Lufthansa" dają zniżki Targom Poznańskim.

Dla połączeń lotniczych z zagranicą istnieje od 1 maja możliwość podróżowania samolotami „Lotu" i „Lufthansy", przyczem na Targi Poznańskie obydwie te instytucje przyznały 20-procentową zniżkę. Należy zważyć, że wyjeżdżając po wszesnym obiedzie z Poznania, można kolację zjeść w Londynie lub w Paryżu, oszczędzając zmęczenia i pieniędzy. Jest to najtańsza komunikacja z zagranicą ze względu na brak wszelkich ubocznych kosztów.

— **Uroczystość otwarcia sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim,** połączona z poświęceniem przystani Sekcji Wodnej Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, odbędzie się w niedzielę, dnia 6 maja br.

— **„Jak się bawić, to się bawić..."** Nie kończymy tego powiedzonka, bowiem ma ono zbyt ściśle zastosowanie w obecnie panującem nam życiu codziennem. Nie bawiąc się, zastawiamy! Chyba, że ktoś dopatruje się czegoś zabawnego w wystawianiu w ogonku w zakładzie zastawniczym. Zresztą co tu gadać, przyzwyczailiśmy się do tego, a bawić będziemy się mimo tego! Gdzie? Oczywiste **na zabawie Koła Przyjaciół Harcerzy 8-ej druż. harc. im. Wład. Jagiełły w sobotę 28 bm. w wielkiej sali Resursy Kupieckiej** (Jagiellońska 13). **Pocz. o godz. 8 (20).**



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.01, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

— **Wielki koncert popularny.** Wobec ciężkiej sytuacji spowodowanej przez muzykę mechaniczną oraz dźwiękowce, dnia 3 maja br. o godz. 5 po poł. w ogrodzie Resursy Kupieckiej, za bezpłatnem wejściem, urządzają swój 1-szy wielki koncert popularny pod batutą p. K. Kuleckiego, Zawodowi Muzycy m. Bydgoszczy.

— **Tanie materjały wiosenne i latowe w Be-De-Te.** Jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia w naszem piśmie, Bydgoski Dom Towarowy zaopatrzył się bogato w tanie materjały wiosenne i latowe. Doskonały dobry i tani towar znajdziemy w Be-De-Te. Dlatego korzystajmy z okazji taniego zakupu materjałów wiosennych i latowych w Be-De-Te.

— **Otwarcie nowej polskiej placówki handlowej.** Znani miejscowi kupcy pp. **Eis i Kozłowicz** przejęli lokale zajmowane dotychczas przez firmę **Ludwik Kolwitz,** przy Nowym Rynku 1 i tamże z dniem 1 maja br. otwierają specjalny magazyn żelaza i sprzętów kuchennych który prowadzić będą pod nazwą: „Eis i Kozłowicz". Panowie Eis i Kozłowicz znani są w szerokich kołach jako rzetelni i sumienni fachowcy, zasługują na poparcie. Ze swej strony składamy właścicielom nowej polskiej placówki handlowej życzenia „Szczęść Boże".

—::—

Idziemy zdobywać miljon!

Tydzień dzieli nas już tylko od dnia 5 maja, w którym to dniu rozpocznie się najważniejszy — ostatni akt 39-ej Loterji Państwowej: ciągnienie czwartej klasy. W ciągu dwóch tygodni rozstrzygać się będą losy kandydatów na wielkie wygrane, jak: 250 tysięcy złotych, 150 tysięcy złotych, 100 tysięcy złotych, cztery po 50 tysięcy złotych, dziesięć po 20 tysięcy złotych, dwadzieściapięć po 15 tysięcy, pięćdziesiąt po 10 tysięcy złotych i całe setki i tysiące pomniejszych wygranych.

Najbardziej emocjonującym będzie naturalnie dzień ostatni ciągnienia, 24-go maja r. b. W dniu tym bowiem za los, na który padnie pierwsza najniższa wygrana, t. j. 200 złotych, szczęśliwy jego posiadacz otrzyma cały miljon złotych, jeżeli zaś będzie to numer, na który w jednej z klas poprzednich padła już jakakolwiek wygrana (choćby tylko pocieszenia), to poza miljonem przypadną mu również wszystkie 400 wygranych dodatkowych po 2.500 złotych każda, co da w sumie drugi miljon.

Ażeby bez żadnych trudności i jakiejkolwiek zwłoki otrzymać wygraną sumę, trzeba dopełnić jednego tylko, ale niezbędnego warunku: wykupić w terminie los. Termin ten mija z dniem 30. bm., poczem los pozostaje już w wyłączonem rozporządzeniu kolektora, który może postąpić z nim według swego uznania. Z tego wynika, że wszelkie opóźnienia, lub zaniedbanie ostatecznego terminu odnowienia losu stać się może źródłem licznych nieporozumień, przykrości i zawodów.

Dlatego hasłem każdego gracza być powinno:

— Dziś jeszcze pójdę do kolektora i wykupię swój los, bo i ja chcę zostać miljonerem.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś arcydzieło reżyserji genjalnego Mamouliana p. t. **„Królowa Krystyna"** z Gretą Garbo po raz pierwszy w filmie historycznym o porywającej akcji. Nadprogram. Pocz. o 5, jutro o 3.

APOLLO (ul. Krasińskiego). **Dziś wspaniała** miłosna przygoda młodego adwokata p. t. **„Byłem ci wierny"** z Ronald Colmanem i Kay Francis oraz wielki film egzotyczny. Pocz. o 7, jutro o 3.

KRISTAL. Dziś powtórzenie premjery pogodnego filmu produkcji wiedeńskiej p. t. **„Przygoda na Lido"** z znakomitym śpiewakiem operowym Alfredem Piccaverem i Norą Gregor. Premjera przyjęta została z entuzjazmem. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5, jutro o 3.

MARYSIEŃKA. Dziś jeden z pierwszych lecz zarazem piękniejszych filmów naszego sławnego śpiewaka Jana Kiepury p. t. **„Pieśń nocy".** Cudne melodje, komiczne sceny, urocze krajobrazy i bardzo zajmująca treść — czarują widza, a szczególniej śpiew m. in. piosenka „Tobie śpiewam tę pieśń..." Kiepury zachwyca szczerze każdego. Uzupełnia program **„Platynowa blondynka"** z Clark Gablem i Jean Harlow. Akcja rozgrywa się w Indjach, zdala od cywilizacji. Dopiero w tym filmie widzimy tak płomiennych kochanków i tak zapamiętałą walkę kobiety o kochanego mężczyznę. Dziś pocz. o 5, 6,20 i 9, jutro o 3, 4, 6,25 i 9.

REWJA. Dziś po raz ostatni na ekranie życie, dzieje i śmierć rozustnego starca, szarlatana dawnej Rosji **„Rasputina"** z Conradem Veidtem. Jutro **„Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji".** Na scenie dziś **o godz. 9,20 wesoła sobota rewjowa „Week-end"** w 20 obrazach z udziałem całego zespołu i gościnnie występujących artystów.

Żywotna placówka przemysłowa.

Pod działaniem kryzysu osłabła wprawdzie inicjatywa, lecz ruch twórczości nie uległ całkowitemu zahamowaniu. Spotykamy się z pocieszającemi oznakami, że wybitniejsze jednostki z naszego przemysłu poprzez wszelkie trudności, rozszerzają zakres swej dotychczasowej pracy, dają zajęcie i egzystencję innym, zmniejszają temsamem stan groźnego bezrobocia. Do ludzi czynu, nie poddających się złej konjunkturze, zaliczamy w Bydgoszczy p. **Józefa Häuslera,** właściciela dobrze znanej i renomowanej **Bydgoskiej Fabryki Makaronu i środków spożywczych,** który zakłady swoje wytwórcze udoskonalą pod względem technicznym, a wyroby ulepsza stale jakościowo. Nowym dowodem ruchliwości jest znaczne rozszerzenie zakładów fabrycznych przez utworzenie odrębnego działu produkcji włoskich makaronów oraz środków spożywczych. W rezultacie długich prób i doświadczeń fabryka dostarcza na rynek wyśmienitej jakości proszek do pieczenia pod marką **„Kometa",** pozatem różnego gatunku budynie, leguminy, galaretki owocowe, olejki do ciast i esencje i t. p. produkty. Z uwagi, że jakość tych wyrobów oraz ich zdolność konkurencyjna stoi na poziomie czołowych makaronów popularnej marki „BFM", przeto wymienione nowe produkty torują sobie na rynku również coraz szerszą drogę zbytu.

Bydgoska Fabryka Makaronu i środków spożywczych Józefa Häuslera bierze udział w Targach Poznańskich i eksponaty swoje wystawia w hali spożywczej nr. 6.

Przed otwarciem kąpielni na „Riwierze"

Z łożyska odnogi rzecznej koło cegielni Petersona usunięto temi dniami resztę mułu i zniszczono korzenie wodorostów, które tamowały odpływ wody a łodziom motorowym utrudniały dojazd do pomostu.

W basenie kąpielowym wybudowano wygodny **ślizg.**

Pawilon restauracyjny odnowiono i powiększono. Oprócz dancingu pod gołem niebem urządzony będzie drugi, kryty, na posadzce w szałasie. Lokal restauracyjny zadzierżawił na **sezon kąpielowy, rozpoczynający się 3 maja,** p. Leon Rataj, właściciel restauracji „Stare Miasto", który jako rutynowany fachowiec daje pełną rękojmię, że gości obsłuży dobrze.

Komunikat oficjalny o otwarciu kąpielni ukaże się wkrótce. Właściciele, panowie **Suszycki i Sigurski,** nie szczędzą pracy własnej i kapitałów, aby kąpielnia na Riwierze zadowoliła 120-tysięczną Bydgoszcz, chlubiącą się, że jest ośrodkiem sportów wodnych, a która do tej pory nie miała porządnych łazienek.

— **Gdzie tańczymy?** Ściślej rzecz biorąc, gdzie tańczyć będziemy? Tylko i zawsze na dancingu **Koła Przyjaciół Harcerzy Hufców Bydgoskich.** Gdzie? **Pod Orłem.** Kiedy? **W niedzielę 29 b. m. o godz. 17.** A więc gdzie tańczyć zamierzamy już wiadome.

DZIAŁ SPORTOWY

POLACY NA ZAPAŚNICZYCH MISTRZOSTWACH EUROPY W RZYMIE.

Jedyne zwycięstwo Dworoka.

Rzym. W pierwszym dniu zawodów zapaśniczych o mistrzostwo Europy w Rzymie Polacy odnieśli jedno zwycięstwo i ponieśli jedną porażkę, mianowicie **w wadze piórkowej Dworok (Polska) pokonał po pięknej walce Schera (Szwajcarja)** a w wadze koguciej Ruda przegrał na punkty z Lamotem (Belgja).

*

W dalszym ciągu zawodów zapaśniczych o mistrzostwo Europy **Vali (Estonja) pokonał Bajorka (Polska).**

W drugim dniu międzynarodowych zawodów zapaśniczych **Rejniak (Polska) został pokonany w 14-ej minucie przez doskonałego zapaśnika szwedzkiego Glausa. Neuff z warsz. Y. M. C. A. przegrał z Prybylem (Czechosłowacja)** w 9-tej minucie. **Pucita — waga ciężka — w 20-tej sekundzie został pokonany przez mistrza Europy Hornfinera (Niemcy).** Zawodnicy polscy, którzy przegrali dotychczasowe spotkanie zostali wyeliminowani, walczyć będą jutro w drugiej rundzie. Na sędziów spotkań, w których biorą udział Polacy wyznaczono przeważnie Niemców.

Legja — Rot Weiss 1:1.

Tłoczyński — Henkel 9:7, 3:6, 6:1, 6:1; Cramm — Stolarow 8:6, 6:3, 6:1.

Wczoraj, w piątek, na reprezentacyjnym korcie Legji, rozpoczął się **trzydniowy mecz tenisowy Legja — Rot Weiss Berlin.**

W dniu wczorajszym rozegrano dwie gry pojedyńcze, w których **Tłoczyński wywalczył dla nas zwycięstwo, a Maks Stolarow po walce honorowej i zaciętej doznał porażki. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1.**

W pierwszym meczu Tłoczyński walczył z Henklem, mistrzem junjorów niemieckich. Młody gracz niemiecki zaprezentował się doskonale, pokazał bardzo ładną i rutynowaną grę w głębi kortu, dysponując piłką długą, bardzo mocną, umiejętnie plasowaną i agresywną. Doskonale rozmieszczane crossy dobrze rozstawiają przeciwnika na korcie, zmuszając go do nieustannego biegu. Gra przy siatce jest słabszym punktem gry Henkla,- to też niechętnie opuszcza on pozycję w głębi kortu.

Tłoczyński znajduje się już niemal w pełnej formie, grał wczoraj bardzo dobrze i pewnie. Po pierwszym secie, w którym zwycięstwo wywalczył Polak bardzo ciężko, w stosunku 9:7, w drugim — wygrał Henkel 3:6, poczem następne dwa sety oddał łatwo, przegrywając do Tłoczyńskiego 1:6, 1:6. W obu tych setach panem sytuacji na korcie był Tłoczyński, który dyktował zarówno tempo gry, jak taktykę.

Mecz Cramm — Maks Stolarow zakończył się spodziewanem zwycięstwem Cramma w stosunku 8:6, 6:3, 6:1. Po pierwszych gemach, w których Maks Stolarow prawie nie istniał, Cramm prowadzi 4:0 i wydaje się, że porażka Polaka nastąpi szybko i bez oporu.

W chwili jednak, gdy Cramm prowadzi 4:0, Maks Stolarow wchodzi w uderzenie i, wygrywając gem po gemie, wkrótce wyrównuje. Zawiązuje się walka bardzo zacięta i wyrównana, będąca pokazem tenisu wysokiej klasy. Jednak większa rutyna Cramma robi swoje i gem kończy się zwycięstwem Niemca 8:6.

W dwóch następnych setach Cramm góruje nad Stolarowem pewnością uderzenia i agresywnością, wywalczając zasłużone zwycięstwo.

Tenisista niemiecki swoją wczorajszą grą potwiedził opinję jednego z najlepszych graczy świata. Serwis, jaki nam wczoraj zademonstrował, bodaj nie był dotąd w Warszawie oglądany. W pierwszych czterech setach Maks Stolarow nie trafił rakietą w żadną pierwszą piłkę serwisową Cramma. Tenisista niemiecki gra wszechstronnie, opanował wszystkie uderzenia i równie swobodnie czuje się w głębi kortu, jak przy siatce.

DEFINITYWNE SKŁADY POLSKIE NA NIEDZIELNE MECZE BOKSERSKIE.

Trzech pięściarzy pomorskich w reprezentacji Polski.

Poznań. Polski Związek Bokserski w Poznaniu zestawił wczoraj, w piątek, definitywne składy naszych reprezentacji bokserskich na niedzielne mecze z Niemcami i Austrją.

W meczu przeciwko Niemcom walczyć będą w kolejności wag, od muszej do ciężkiej:

Rotholz (W-wa), **Pomorzanin Kozłowski,** Poznańczyk Kajnar, Krakowianin Chrostek, Warszawianin Seweryniak, Poznańczyk Majchrzycki, **Pomorzanin Wezner** i Poznańczyk Piłat.

W meczu przeciwko Austrji walczyć będą: Czortek (Pomorze), Moczko (Śląsk), Forlański i Bąkowski (obaj z Warszawy), Misiurewicz (Poznań), Chmielewski (Łódź), Karpiński (Warszawa) i Mizerski (Warszawa).

Poraz pierwszy więc w historji boksu polskiego do reprezentacji dostało się aż trzech pomorskich zawodników, dokumentując temsamem wysoki poziom tej gałęzi sportu. Wszyscy trzej pięściarze: Czortek (mistrz Polski), Wezner i Kozłowski należą do Grudziądzkiego Klubu Sportowego.

I SPARTA — I GWIAZDA.

Ciekawy mecz o mistrzostwo klasy B. Pomorza między wymienionemi drużynami odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 16 na boisku im. Świtały. Przedmecze od godz. 13.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 30 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,00: Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej. 15,35: Muzyka lekka z płyt. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16,35: Recital śpiewaczy Ireny Gadejskiej. 17,00: Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego. 17,30: Odczyt II p. t. „Mickiewicz" wygł. prof. Konrad Górski. 17,50: „O chłopcach-zuchach" opowie p. Aleksander Kamiński. 18,10: Lekkie piosenki w wyk. Chóru Zaremby. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota z udziałem Mary Gabrielli (piosenki). 21,00: „Egzotyczna polska" feljeton. 21,15: Drugi koncert z cyklu „Współczesna literatura fortepianowa różnych narodowości" wykonawca prof. Zb. Drzewiecki. W programie muzyka hiszpańska. 22,00: Jazz dla wszystkich (płyty). 23,05: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

Bank Polski płacił w dniu 28. 4. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,22—5,23
funty szterlingów	26,85
franki szwajcarskie	171,08
franki francuskie	34,87
guldeny gdańskie	172,19
liry włoskie	44,96

Odpowiedzi redakcji

Poszukuje się metryki Michała Sułkowskiego, urodzonego mniejwięcej w latach 1830—40. Bez tej metryki trudno praw do **spadku amerykańskiego** dochodzić. Kto metrykę odnajdzie, otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. Należy przypuszczać, że do spadku ma prawo więcej osób, a nie tylko linja **Sulimów.** Bliższych informacyj udzielą: Stanisław Sułkowski, w Gdyni, ul. Morska 105, albo Fr. Sułkowski, w Bydgoszczy, ul. Szubińska 25.

Z życia towarzystw.

Niedziela, 29 kwietnia.

Godz. 6.30. **Tow. śpiewu św. Wojciecha.** Tow. przystępuje gremjalnie podczas mszy św. do Stołu Pańskiego.

Godz. 9.00. **Sokół III.** Wycieczka całego gniazda do Opławca. Zbiórka przy małym dworcu.

Godz. 10.30. **OPN. Sokół I.** Zbiórka w lokalu dh. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich 35, skąd nastąpi wyjazd autobusem na mecz do Inowrocławia. Miłośników piłki zaprasza się o wzięcie udziału w powyższej wycieczce (w autobusie kilka miejsc wolnych).

Godz. 12.00. **Katolickie Koło Pań** zawiadamia, że zbiórka pań chcących wziąć udział w zwiedzeniu wystawy Wyczółkowskiego odbędzie się przy Muzeum.

Godz. 14.30. **Tow. śpiewu „Odrodzenie“.** Chór śpiewa jutro na pogrzebie ś. p. prezesa honorowego Grajnerta. Przed pogrzebem próba w szkole na Bielawkach.

Godz. 15.00. **Placówka V Powst. i Woj. O. K. VIII Bielawy-Skrzetusko.** Pogrzeb zmarłego druha Grajnerta. Zbiórka placówki przed szpitalem powiatowym.

Godz. 15.30. **Sokół Bielawy, Wielkie Bartodzieje.** Pogrzeb ś. p. członka honorowego i założyciela gniazda bielawskiego, druha Grajnerta. Zbiórka gniazda na ul. Senatorskiej.

Godz. 16.00. **Zw. właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich na okr. nadnotecki.** Zebranie informacyjne dla właścicieli nowych domów w lokalu p. Grzechowiaka, Poznańska róg Św. Trójcy.

— **Tow. śpiewu „Halka“** bierze udział w pogrzebie ś. p. druha Ign. Grajnerta. Zbiórka z sztandarem o 15.45 przed domem żałoby, ul. Kilińskiego 1 (Bielawki).

— **XXI Okręg Związku Śpiewaczego.** Pogrzeb ś. p. I. Grajnerta, zasłużonego druha dla sprawy śpiewaczej i b. członka zarządu okręgowego. O liczny udział wszystkich członków Tow. śpiew. w pogrzebie prosi zarząd okręgu.

Godz. 16.30. **Tow. Kupców Detal. br. spoż.** Pogrzeb ś. p. Lewickiej, żony członka naszego, z kapliczki na nowym cmentarzu farnym. Zbiórka członków o 16.15 przed kapliczką.

Godz. 18.00. **Zw. wł. małych nier. miejsk. i wiejsk. na okr. nadnot.** Zebranie informacyjne dla członków z przedmieścia Wilczak, Jary, w lokalu p Grzechowiaka, Poznańska, róg Św. Trójcy.

Poniedziałek, 30 kwietnia.

Godz. 19.00. **Związek Rez. O. K. VIII Koło 4 Okole-Wilczak.** Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Koźmińskiego, Grunwaldzka 2, róg Jackowskiego.

Wtorek, 1 maja.

Godz. 19.00. **Zw. Niższych Funkcj. Prac. P. R. P.** Zebranie miesięczne w lokalu zebrań, ul Poznańska 34. Zarząd zbierze się o 18.00.

*

Sokół XII Konny. W dniu 1 maja br. w sali na I piętrze restauracji „Pod Lwem“, ul. Marsz. Focha 7, odbędzie się reorganizacyjne zebranie gniazda celem omówienia i ustalenia programu stałych ćwiczeń i wzięcia udziału w święcie narodowem w dniu 3 maja.

—::—

— **Koło Nauczycieli Muzyki i Śpiewu i Chór Nauczycielski.** W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 19 w auli szkoły wydz. żeńskiej plenarne zebranie, potem lekcja śpiewu. Ważne sprawy: statut ośrodka metodycznego śpiewu, audycja 2. 6.

— **Kto chce miło spędzić wieczór** niech śpieszy w dzień 2 maja br. na godzinę 19-tą do „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej na „Wielką zabawę wiosenną“, połączoną z majówką, którą urządza S. M. P. „Białych orląt“.

— **Dwanaście numerów kabaretowych** zobaczyć można w kawiarni „Europa“ w niedzielę o 5-tej po południu. Po programie dancing do rana przy dźwiękach powiększonej orkiestry W. Kaczmarka.

—::—

Kącik esperancki.

Pan Prezydent Rzplitej o esperancie.

W broszurze p. t. „Esperanto jeden język dla całego świata“ (prócz ojczystego!), wydanej w Warszawie z okazji „Tygodnia Esperanckiego“, znajduje się naczelny artykuł nestora ruchu esperanckiego prof. Dra Odo Bujwida o konieczności jednego języka porozumiewawczego. Autor zwraca uwagę, że myśl tę piastowały od wieków najtęższe umysły ludzkości, a i dzisiaj zwolenników tego języka jest coraz więcej, gdyż na wszystko musi przyjść czas (maszyna parowa, lotnictwo, radjo).

Godnem uwagi jest stanowisko, jakie zajął w tej kwestji Najwyższy nasz Dostojnik Państwa — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, gdy prof. dr. Bujwid na audjencji poruszył sprawę znaczenia Esperanta jako języka pomocniczego w stosunkach międzynarodowych.

— **Przecież przedewszystkiem języka tego powinni się nauczyć lotnicy** — rzekł do dra Bujwida Pan Prezydent — dla nich jest to rzecz wysokiej wagi.

Istotnie doskonale ocenił wartość tego języka Pan Prezydent. I z pewnością już w niedługim czasie lotnictwo międzynarodowe przyjdzie samo do tego przekonania, gdyż nie może być mowy o tem, ażeby lotnik znał języki wszystkich krajów, gdy ląduje na ich lotniskach. Będzie musiał z konieczności być przyjęty jeden i to łatwy i prosty język, bo lotnik nie ma dużo czasu na naukę języków obcych.

Prof. dr. Bujwid w podróżach swoich po różnych krajach świata doświadczył na sobie, że z esperantem wszędzie można sobie dać radę, nie znając wcale języka miejscowego.

Oto jak szlachetne i wysoko postawione jednostki odnoszą się do ruchu esperanckiego, którego celem — **praca dla Państwa na pożytek całej ludzkości. S.**

Odpowiedzi redakcji

Obserwatorowi. — Po wyjaśnienie zwróć się Pan do odnośnej władzy kościelnej. O umarłych nie należy źle mówić, ani pisać. Kto inny będzie ich sądził, nie my, grzeszni ludzie.

O Ergandim. — Biuro takie istnieje w Paryżu i posiada zastępców we wszystkich prowincjach Polski. Naogół instytucja postawiona jest naukowo; szczegółowe horoskopy wysyła się z centrali paryskiej, są one dość trafne. O tem, że pewien znany astrolog polski sprzedaje „indyjskie“ talizmany po 30 złotych, nie wiedzieliśmy.

POLECENIA

Nagrobki
w dobrem wykonaniu i po cenach bezkonkurencyjnych poleca L. Glon, Bydgoszcz, Gdańska 124. (4522

Wózki
dziecięce, najnowsze modele, najtaniej Długa 5. Reperacje—zamiany. (7971

6 fotografji (4535
legitymacyjnych 1.50, 6 pocztówek 3 zł. wykonuje „Wiol“, Marsz. Focha 16.

Wózki
dziecięce tanio sprzedaje Dworcowa 25, II p. (4550

Gruntownie
czyści, reperuje garderobę, rzeczywiście najtaniej: „Ekonomja“ Dra Emila Warmińskiego 10. (7998

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, **nie** zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Dom
willa 2 piętrowa, komfort, plac budowlany, centrum cena 32.000 wpłaty 25.000 Zgłoszenia Pollon, Bydgoszcz, Cieszkowskiego nr. 18. 7980

Kolonjalkę (8006
sprzedam. Adres Dziennik.

Dom
handlowy 4 składy centrum miasta dochód 11500 cena 65000 wpłaty 40000 Zgł. „Polon“ Bydgoszcz, Cieszkowskiego 18. (7976

Sypialnia
komplet z marmurami bardzo dobrze utrzymana ze spadku korzystnie odda Brzeziński, Dworcowa nr. 9. (4536

Budynek
nadający się na składnicę węgla, materjałów budowlanych sprzedam. Ks. Skorupki 40. (8010

Tanio
sprzed. powózkę landauer ze skórzaną budą, oraz szory wyjazdowe bardzo dobrze utrzymane. J. Matuszyński, Bydgoszcz, Gdańska 121. (4553

Dom
skład, 5 pokoi, 4 morgi ziemi, od właściciela tanio do kupienia. W. Stachowiak, Pobiedziska. (4561

Place
budowlane tanio sprzedam przy ul. Nakielskiej 126. (8007

Kolonjalkę
sprzedam towarem urządzeniem 1000 zł, powód wyjazd. Adres Dz. (4546

Domek
z ładnym ogrodem na Bielawkach sprzedam korzystnie. Trzeciego Maja nr. 20, m. 5. (9236

Samochód (4559
marki „Essex“ limuzyna sprzedam za 2.500. Zgł. Restauracja, Gdańska 108.

Nowe
biurko dęb., krzesła wyściełane, tanio sprzedam. Hetmańska 18, m. 3. (4562

Skład
bławatów, towarów krótkich, prosperujący, urządzeniem, mieszkaniem, prowincji, sprzedam 4000. Zgłoszenia Dziennik pod „Bławaty“. (7967

Maszyna (4567
do szycia, okrągłe czółenko, zł. 140, od godz. 6—7. Stycznia 17, m. 4.

Rower
pianino, biurka, zegar stojący, szafy, stoły, krzesła, serwantka mahoniowa, dywany perskie, kanapy, fotele, szafonierki, lodówki, magiel i t. p. tanio sprzedaje „Stała Okazja“, Gdańska 10, tel. 1530. (8016

Rower
chłopięcy, tanio. Długa 5, Kołecki. (7974

Półciężarówkę
Ford w dobrym stanie sprzedam. Stąska 40-5 (4547

Motocykl
B. S. A., 500 ccm., w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Wełniany Rynek 3. (7969

Śrótownię
wymiana mąki, uruchomiona, dobre położenie, motor Diesla, czterotaktowy 15 P. S. para, kamień 120 cm. sprzedam okazyjnie. Kuligowski, Bydg. Gdańska 33. (4548

Z powodu (4516
emigracji sprzedam posiadłość. Pomorska 15.

KUPNA

Ubranie (4544
i płaszcz letni, średnia figura. Of. „Dobre“ filja.

Kupię
dom czynszowy w dobrym stanie. Wpłacę około 20 tys. zł. Bez pośredników. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Uczciwość“. (4557

NAUKA

Gitarzystę
7-miostrunowego, nauczyciela poszukuję. Marsz Focha 34, m. 3. (4525

POSADY WOLNE

Inteligentne (8014
wymowne, energiczne panie stworzą sobie niezależną egzystencję przy współpracy w najstarszej i najpoważniejszej firmie w Polsce. Bliższych informacyj udziela osobiście kierowniczka Śladowska. Zgłoszenia z dowodami osobistemi od 9 do 12 i 3—5. Śniadeckich 22, m. 3.

Panienka
sympatyczna, przystojna do towarzystwa, znająca bufet, potrzebna do lepszej restauracji. Oferty z fotografjami Dziennik Bydg. „100“. (8004

Wolontarjusz
uczeń, potrzebny zaraz. Majewski, fryzjer, Nowe, Pomorze. (7991

Bufetowa
potrzebna zaraz. Zgłoszenia z fotografją do filji Dziennika Bydg. w Kościerzynie nadesłać. (7992

Bufetowa
z małą kaucją potrzebna. Grunwaldzka 73. (7966

POSADY POSZUKUJĄ

Bławatnik
dekorator, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady. Bronisław Murawski, Chełmno, Pomorze, Św. Ducha 7. (7993

Rzeźnictwo (8009
skład, warsztat, mieszkanie wydzierżawię. Bydgoszcz, Ks. Skorupki 40.

DZIERŻAWY

Polowanie
2000 mórg przeciąg 5 lat wydzierżawi zaraz Sołectwo Dąbie-Nowe pow. Szubin. (7988

Skład (7972
wynajmę tanio. Długa 5.

Składnicę
ruchliwy punkt Bydgoszczy, na materjał opałowy lub inne przedsiębiorstwo zaraz oddam. Zgłoszenia Florjana 3, m. 3. (7970

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
2 pok. z kuchnią. Srednia 12. (7989

5 i 6
pokoi z wygodami. Zduny 15, m. 3. (4526

6 pokoi
komfort do wynajęcia. Kotłątaja 2, I piętro. (4555

POKOJE WOLNE

Umeblowany (4538
pokój. Chodkiewicza 14—5.

Używaniem (4527
kuchni. Gimnazjalna 4, II.

1-2 umebl.
pokoje, kuchnia gazowa, łazienka, telefon, 6 pokojowe komfortowe mieszk. 1. 7. Zamojskiego 4-4. (79.8

Tani
pokój u samotnej pani Krakowska 1-16. (4549

Pokój
komfortowy do wynajęcia z utrzymaniem, telefon 80. (4530

Pokój
umeblowany z seperatnem wejściem do wynajęcia. Pomorska 17, m. 4. (4560

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 20. (4523

Pokój (4521
umeblowany, osobne wejście. Warmińskiego 6-4.

Pokój
umebl. frontowy, słoneczny, fortepian, oddam. Dworcowa 68/2. (7995

Pokój
ładny, słoneczny z wygodami i utrzymaniem od 1. V. 34. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (8005

Pokój
sympatyczny, słoneczny, frontowy, osobne wejście (ewentl. utrzymaniem) wynajmę. Sienkiewicza 40, I p. prawo. (4624

Pokój
umeblowany. Krasińskiego 15, m. 3 (4541

Pokój
nmebl. oddzielny oddam. Dworcowa 68/2. (7994

Pokój (8008
niekrępujący. Długa 74-1.

POKOJU POSZUKUJĄ

Samotny
pan szuka pokoju umebl. lub ewtl. prózn. najchętniej od gospodarza. Of. pod „E. H.“ filja Dzien. (4528

RÓŻNE

Ostrzegam
przed przyjmowaniem weksli, wyłudzonych mi przez Vojdysławskiego, i takowe unieważniem. Kazimierz Kosiak. (4455

ZAMIANY

Zamienię (7726
prawie nowy rakiet tenisowy damski, na rower damski (ewent. z dopłatą). Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Damski“.

LETNISKA

Letnisko (8011
Rynkowo przyjmuje letników na sezon wiosenno-letni z całodziennem utrzymaniem. Emeryci i urzędnicy państwowi otrzymają zniżkę. Helena Mietlicka.

od 29. IV. do 6. V. 1934 R.
TARGI POZNAŃSKIE

„KAMA“ Telefon 1410. Zał. w roku 1907.
Fabryka Wyrobów Cukrowych, Czekolad, Drażetek i Marmelad
Bydgoszcz, Zduny 20
poleca w wielkim wyborze: (7839
Marmelady owocowe, powidła śliwkowe, cukierki, drażetki, kuwerturę oraz wyroby czekoladowe.

J. PIECEK inżynier (7835
BYDGOSZCZ, Sobieskiego 8, Dworcowa 47.
Centralne ogrzewanie, wentylacje i suszarnie, urządzenia kąpielowe, budowa wodoc. i kanal.

Kto chce osiągnąć sukkces na Targach Poznańskich ten niech ogłasza się w szeroko rozpowszechnionym czasopiśmie **„Dzienniku Bydgoskim“**



Popierajcie polskie wyroby krajowe!
HÄUSLERA MAKARONY
Budynie wyśmienite
Galaretki owocowe
Leguminy wyborowe
Olejki do ciast i t. d.
Proszek do pieczenia *„Kometa“* zupełnie bez posmaku
Bydgoska Fabr. Makaronu i Środków Spożywczych - Bydgoszcz
właśc. Józef Häusler (7836

Otto Wiese T. Z O. O.

BYDGOSZCZ - DWORCOWA 90
TEL. 459
FABRYKA PASÓW TRANSMISYJNYCH
ARTYKUŁY TECHNICZNE
7840

Zwiedzajcie Targi Poznańskie!!

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA“
Centrala: WARSZAWA, MAZOWIECKA 12.
Oddział w Bydgoszczy ul. Hermana Frankego 7, tel. 30. Magazyny: Grodzka 21, tel. 1196.
Oddział w Toruniu Nadbrzeże, tel. 75.
Najszybszy i najtańszy przewóz wszelkich towarów.
SPECJALNA LINJA TURYSTYCZNA **WARSZAWA—GDYNIA** na której kursują statki salonowe **Halka, Francja, Bałtyk, Kaniowczyk, Goniec.**
Między Tczewem a Gdynią kursuje luksusowy statek morski „Carmen“.
Turyści i wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Regularna linja pośpieszno-towarowa Gdynia - Gdańsk.
8017)

Praktyka lekarsko-dentystyczna
po ś. p. Dr. med. Giżyckim
nadal czynna
pod kierownictwem lekarza-dentysty
Godziny przyjęć 9—1 i 3—6.
ulica Gdańska 22, m. 8. Telefon 429.
Urzędnicy państwowi i prywatni korzystają ze specjalnych cen ulgowych. (8013

WILGOĆ i WODA NISZCZĄ BUDYNKI
TRICOSAL
PRODUKT SŁAWY ŚWIATOWEJ.
OSUSZA I ZABEZPIECZA NIEZAWODNIE
WE WSZYSTKICH WYPADKACH - PIWNICE. ŚCIANY. TARASY i DACHY.
BEZPŁATNYCH PORAD TECHNICZNYCH UDZIELA BIURO TECHN. BUDOWL.
INŻ. JÓZEF ŚMIGIELSKI i S-KA WARSZAWA UL. SOLEC 45 TEL. 9-57-92 6872

MATERJAŁY MOLENDY
w jakości i cenie
niedoścignione
Gustaw Molenda i Syn
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 11
olbrzymi wybór materjałów letnich.
8012)

WYTWORNIA CHEMICZNA „RÓG“
BYDGOSZCZ
wystawia na Targach Poznańskich
Pawilon nr. 17 (7906
Bejcę woskowo-amoniakową dla stolarzy oraz bezwonną zaprawę do podłóg „Tulipan“.

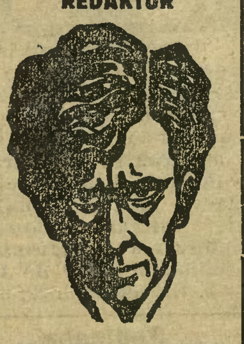
Krajowa wytwórnia
„CHABESO“
w Bydgoszczy, ulica Racławicka nr. 9
poleca znawcom i sportsmenom swe orzeźwiające napoje bezalkoholowe na kwasie mlekowym znanej dobroci.
6868) **Właściciel Rudolf Lange.**

Dla Gdyni poszukuje hurtownia materjałów budowlanych (8002
stenotypistkę
która bezbłędnie i szybko stenografuje i pisze na maszynie polską i niemiecką korespondencję. Tylko siły wykwalifikowane zechcą się zgłosić z podaniem życiorysu oraz pensji do Dzien. Bydg. pod **„Gdynia“.**

Wyroby pończosznicze
marki
iKo
(znak fabryczny)
są szczytem jakości i elegancji.
Kilkakrotnie nagrodzone na wystawach krajowych i zagranicznych złotemi medalami.
Firma istnieje od r. 1890.
Żądać wszędzie!
(7326

KATOL JAPOŃSKI **ZABIJA OWADY ROBACTWO**

CZYTELNIKU! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. W tym celu proszę natychmiast napisać własnoręcznie imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie wysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca niżej podaję tylko niektóre z nich: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł. (—) E. Zausznica, Bank Rzemieślników, Włocławek 5.000 zł. (—) Frycheł, Katowice, Brunów Wodospady 3 5.000 zł. (—) Alfons Malach, Budzyń, Dworcowa 115 — 2.000 zł. (—) Piotr Słowik, Mościce, Elektrownia — 5000 zł. (—) Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł. (—) Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. (—) Stefanja Starkowa, Bydgoszcz, ulica Gdańska 41 2.000 zł. (—) Harasimowicz A., Piotrków Tryb., Narutowicza nr. 18 2.000 zł. (—) Konstanty Migura, ogrodnik, Zakład Um Ch. Lubliniec 2 000 zł. (—) Stefan Piechota, Katowice, Francuska 47 — 2 000 zł. (—) Jan Kuhn, Łódź, Młynarska 25 — 5.000 zł. (—) Por. Jankowski, Jabłonna, Gucin, Budynek 2 — 2 000 zł. (—) Berta Frenel, Warszawa, Trębacka 5 — 1 000 zł. (—) Stanisław Krawczyk, Poznań, Wrocławska 20 — 1.000 zł. (—) Antoni Parkitny, Mstów koło Częstochowy — 2.000 zł. (—) Poprawski Bolesław, Grudziądz, Lotnicza Szkoła Bombardowania — 2.000 zł. W ostatniem ciągnieniu na losy, wybrane przez p. Redaktora Szyllera—Szkolnika, większe wygrane przypadły następującym osobom: J. Kotlewski, Bydgoszcz, Szwadron Pionierów. (—) K. Kasprzak, Kosów Poleski, Cerkiewna 46 (—) R Kordyjak, Żurawica, pow. Przemyśl. (—) B. Czaja, Borysław, ulica Ponerla 66a. (—) L. Jedkówna, p-ta Żnin. (—) S. Ambrochowicz, Lidzbark, Nowy Rynek 13. (—) J. Brylińska, Warszawa, Leszczyńska 10, m. 21. (—) I. Grojs, Kielce, Poniatowskiego 20. (—) L. Lutber, Sekr. Policji, Chełmno, Ratusz. (—) O. Pietrow, Chełmno, Korpus Kadet. (—) J. Michalski, Inowrocław, Rybnicka 8. (—) L. Fiwegerowa, Lipno, Majątek Komorowo. (—) Z. Grobelny, Łask, majątek Garczyn. Pozatem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, postanowiło zachować incognito, co zobowiązuje nas do nieujawnienia nazwisk. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Swit“, Żurawia 47, Psychografolog Szyller — Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. Jeżeli kto wątpi w rzeczywistość podanych wiadomości, może się zwrócić do powyżej wymienionych osób, podając swój adres i załączając znaczek pocztowy na odpowiedź. Prócz tego w naszej kancelarji są do przejrzenia oryginały zamieszczonych i wielu innych listów. Wielki album chwalebnych protokułów towarzystw naukowych st. m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu. (7816

REDAKTOR

SZYLLER - SZKOLNIK
(Psycho-grafolog)

Pierwszorzędny
ser tylżycki
półtłusty poleca (8001
Mleczarnia w Tczewie
Sp. z o. o.
Nowy Rynek 2-3, telefon 112.

RÓŻNE

Chcesz (8015
na odcisk coś dobrego, żądaj tylko pasty „Ego“.

Pluskwy
karaluchy, tępi radykalnie płyn Wanzen-Greiff. Drogerja Kopczyński, Gdańska 17. (7997

Zgubiono 4568
złoty zegarek damski na branzoletkę (pamiątka) w drodze Dworcowa - Śniadeckich - Plac Piastowski Chrobrego - Cieszkowskiego - Pl. Kochanowskiego - Staszica - 3 Maja, za dobrem wynagrodzeniem oddać. Daniel, Dworcowa 67, III m. 5.

Wyprawy
i wszelką bieliznę, pojedyńczą, wykonuje się starannie. Promenada nr. 12, m. 10, wejście z ulicy Krakowskiej. (4958

Nadleśnictwo Państwowe Chociński - Młyn, poczta Konarzyny, powiat i stacja kolejowa Chojnice
sprzeda
w drodze ustnego przetargu (licytacji) dnia **15 maja 1934 r.** o godz. 14-tej na miejscu **w Kopernicy** niżej podane części składowe
urządzenia młynarskiego
w całości lub pojedyńczo, a mianowicie: wagę decymalną, podwójny przesiewacz, cylinder do mielenia zboża, kompletny szyb z windą, urządzenie elewatorów i ekshaustor z rurami.
Powyższe przedmioty można obejrzeć na miejscu, po uprzedniem zgłoszeniu się u leśniczego leśnictwa Kopernica, p. Konarzyny k. Chojnic. Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją na miejscu.
7982) **Nadleśniczy Państwowy.**

Pewna egzystencja.
Od lat istniejący i bardzo dobrze prosperujący **skład wyrobów tytoniowych** przy prynycypalnej ulicy powiatowego miasta kuracyjnego z powodu choroby **sprzedam korzystnie.** Do objęcia potrzebne 3—4 tys. Zgłosz. **Inowrocław, Kościuszki 2, „Kiosk centralny“.** (8003

KUPNA

Kupię
dom mieszkalny z składem w najlepszem położeniu miasta, z komfortem, procentujący się. Wyczerpujące oferty z podaniem ceny, wysokości procentu do filji Dz. Bydg. pod „A. B. 100“. Agenci wykluczeni. (4402

RÓŻNE

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowo szybko i tanio, Chrobrego 7, m. 3. (3033

W podróży
w hotelach, w wszystkich **uzdrowiskach polskich**, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
Dziennik Bydgoski.

†

Dnia 27 kwietnia rb. zmarł z powodu starości nasz najukochańszy, troskliwy ojciec, dziadek i pradziadek ś. p.

Franciszek Ostrowski

w 89 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Solec Kujawski, 27 kwietnia 1934 r. (7999

†

Dnia 26 kwietnia 1934 r. o godz. 2 rano zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, siostra, teściowa i babcia ś. p.

Berta Lewicka

przeżywszy lat 65, o czem donosi w nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, 28. IV. 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się 29 kwietnia o godzinie 16.30 z kaplicy nowego cmentarza farnego. (7879

†

W czwartek, dnia 26 kwietnia 1934 roku zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Ignacy D. Grajnert

kupiec i właściciel domu mebli.

W Zmarłym straciliśmy zacnego i ukochanego szefa. Pamięć o nim u nas nigdy nie wygaśnie.

Wierni pracownicy firmy Ignacy Grajnert.

7975)

MARMUR krajowy kararyjski

NAGROBKI z granitów naturalnych i sztucznych

w pierwszorzędnem wykonaniu poleca

F-ma J. JOB

Rejtana 8 **Bydgoszcz** Dworcowa 102

Telefon 476 Zał. 1905 r.

Fabryka czekolady i cukrów

F. MICHALSKI

Bydgoszcz, Jagiellońska 37

vis á vis Gazowni

Telefon 656

Podaję swej Szan. Klienteli do łask. wiadom., że fabrykę przeniosłem z ul. Pomorskiej **pod powyższy adres.**

Dziekując za dotychczasowe poparcie, proszę o dalsze kontynuowanie Swych cennych zleceń, które jak dotąd tak i nadal punktualnie wykonywać będę

7834) Z poważaniem **F. MICHALSKI.**

CEGŁĘ czerwoną i białą

nowego wyrobu w każdej ilości dostarczają

Zjednoczone Cegielnie

Inżynier A. Krzywiec i Ska Spółka z ogr. poręką

7881) **ul. Jary 5** Telefon 687.

Wykwintne obuwie

pończochy, bielizna, rękawiczki

artykuły męskie

25% taniej

„Mercedes“

Bydgoszcz

Mostowa 3 Kościelna 10

7850

Dobra okazja dla fachowców.

Do wydzierżawienia zaraz największy **hotel w Starogardzie** znany u wszystkich podróżujących 25 pokoi, restauracja, kawiarnia, najlepsze położenie, z pełną koncesją. Miasto garnizonowe. Gotówka potrzebna 25.000 zł. Zgłoszenia kierować: (7771

Starogard, hotel Vorbach.

UWADZE P.P. ROLNIKOW!

KUPUJEMY

stale za gotówkę w ładunkach wagonowych, wagi (6500—7000 kg.)

SŁOMĘ LNIANĄ

(omłóconą) gatunków wysokich po cenach korzystnych. Oferty i próbki prosimy kierować pod adresem:

Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich Sp. Akc.

Biuro zakupu lnu w Żyrardowie. (7627

Na sprzedaż całkowite **urządzenie fabryki konserw mięsnych.** (7952

Poznańska Składnica Surowców

Leon Kitowski, Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 47

telefon 16-78.

Studebeaker

6 cyl., mało używany w najlepszym stanie korzystnie **sprzedam.** Oferty do filji Dziennik Bydg. pod **„6 cylindrowy“.** (7880

Z dniem 1 maja br. otwieramy przy **Nowym Rynku 1** w lokalu zajmowanym dotychczas przez firmę *Ludwik Kolwitz*

skład żelaza i sprzętów kuchennych

pod firmą

Eis i Kozłowicz

Przyrzekając skorą i rzetelną obsługę, prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

7641) **Łukasz Eis i M. Kozłowicz.**

W KWIETNIU i MAJU

przeprowadza się kuracje kąpielowe najlepiej w

INOWROCŁAWIU—ZDROJU

Inowrocławskie kąpiele solankowe i borowinowe są zalecane przy następujących cierpieniach:

artretyzm, reumatyzm, podagra, choroby kobiece i dzieci, choroby nerwowe, schorzenia serca.

Informacyj udziela: **Zarząd Zdrojowiska.** (7813

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

Kafle kolorowe

i białe od 0,30 zł

dostarczam. (6987

Materjały budowlane i opałowe

właśc. **E. Haw**

Bydgoszcz

ulica Toruńska nr. 1

róg Bernardyńskiej.

Tel. 793. Tel. 793.

Opełacze Dehnego

Pielniki konne

oraz **ręczne Planet**

Siewniczki ogrodowe „Senior“

Obsypniki do kartofli

Wszelkie narzędzia do obróbki roli.

Noże do opełaczy Dehnego

oraz **„Pflanzenhilfe“**

Części żniwne

Części do traktorów „Buldog“. (7846

Warsztaty Reperacyjne

J. Szymczak

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 28.

Składak dwuosobowy

„Polski Pionier“

na sprzedaż. (7682

Neumann i Knitter

Stary Rynek.

Sensacja dla foto-amatorów!

Miesiąc otwarcia składu przyborów fotograficznych. Udzielamy na wszystkie foto-artykuły 10% rabatu. Nowoczesne laboratorjum foto-amatorskie. Ceny rewelacyjne niskie. — Wstąp i przekonaj się.

Foto-Zof, Mostowa 9. (4480



PIEGI

oraz wszelkie wady cery znikną bezpowrotnie już po użyciu jednego słoika Kremu Toaletowego Dr. Stenzla: (7810

BENIGNINA

Wapno

Cement portlandzki

Gips, Papę dachową

Rury studzienne

oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

9171

Jako kierownika

składu fabrycznego z branży czekoladowej do Gdyni **poszukuje się**

panią lub pana

z kaucją w wysokości 3–5 tys. złotych. Łaskawe zgłoszenia wraz z odpisem świadectw i referencjami proszę przesłać do administracji Dzien. Bydg. pod **„Składu fabrycznego“.** (7824

Farby lakiery

oraz wszelkie (3993

przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej

w **specjalnym składzie farb i lakierów**

E. Kerber, Bydgoszcz

Gdańska 66, tel. 625

(tylko obok Elysium).

KAFLE



białe i kolorowe

w różnych gatunkach począwszy **od 40 gr.**

Przenośne

piece kaflowe

i wszelkie przybory po cenach fabrycznych.

M. Stęszewski

ul. Poznańska nr. 26

Tel. 234. 7954

Rury cementowe

studzienne

90×100 cm. dostarcza zaraz

Materjały budowlane i opałowe

właśc. **E. Haw**

Bydgoszcz (6988

ulica Toruńska nr. 1

rog Bernardyńskiej

Tel 793 Tel. 793

Tańców

nowe kursy rozpoczną się w **poniedziałek, dnia 30 kwietnia o godz. 20** we własnym lokalu.

Zgłoszenia przyjmuje jeszcze (7907

Wł. Kochański

Sienkiewicza 12, tel. 2214

Estetyczną linję, elastyczne ruchy daje każdej pani (4515

gorset, biustonosz i pas leczniczy

dostarczony na miarę **tylko z pierwszorzędnej** rutynowanej pracowni wiedeńskiej szkoły.

Irena Guhlowa

Bydgoszcz, Pomorska 54, I

przyst. tramw. Cieszkowskiego.



Przed użyciem — Po użyciu.

Krem i mydło „Kosmos“

usuwa pod gwarancją

Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (6875

Krem 2.50 i 4.— zł., mydło 1.50.

Do nabycia

tylko w firmie „Kosmos“

Drogerja i Perfumerja

J. Gluma, Dworcowa 55.

Poszukujemy

wiertarkę kowadło kuźnię polną tokarkę

oraz **narzędzia**

Bracia Schlieper

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

7848

Farby Lakiery

i wszelkie (6491

przybory malarskie

poleca ze swego bogato zaopatrzonego składu

Skład Przyborów Malarskich

ulica Gdańska 40.

Węgiel, koks, brykiety

oraz na sezon budowlany

wapno, cement, gips, cegłę

kafle, smołę, papę, trzcinę

i inne materjały budowlane po cenach konkurencyjnych poleca

„Znicz“

W. Kuminek i S. Chmist

ul. Grunwaldzka 29

Tel. 13-30. Tel. 13-30

(7002

Kamienicę

z składem kolonjalnym i 3 mieszkaniami **sprzedam** lub **skład** tanio **wydzierżawię.** (7823

Konrad Pawlikowski

Świecie n./W. Dworcowa 4.

Nagrobki (6324

w różnych gatunkach i wykonaniach poleca najtaniej R. Strehlau, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Bydgoszcz, ul. Śląska 20.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

110 morgowe sprzedam lub wydzierżawię, wpłaty 7 tysięcy, dzierżawa 2500. Ziębiński, Bydgoszcz, Grunwaldzka 2, Restauracja. (7887

Dom

$1^{1}/_{2}$ morgi roli sprzedam Sokoła 36, Rupienica. (7898

Dwupiętrowy

centrnm, dochód 17489, cena 115000. Szuchiewicz, Dworcowa 2. (7956

Dom

masywny w dobrem położeniu w Tczewie Nowemiasto, zaraz na sprzedaż. Tczew, Sobieskiego 12, Schrok. (7939

Place

budowlane Czerwonego Krzyża Wilczak bez długu, korzystne spłaty. Kołłątaja 10—3. (4469

Place

budowlane tanio sprzedam Ks. Skorupki 99. (7923

Pierzynę

sprzedam. Adres w Dzienniku. (7950

Okna (7914

z szybami, łóżka sprzeda Nakielska 15, Stolarnia

Restaurację

w Poznaniu, Stary Rynek powodu śmierci sprzedam do objęcia 3.500. Oferty „444“ Nowy Kurjer, Poznań. (7938

Skład

towarów krótkich, mieszkaniem za 500 zł. sprzedam. Wiadomość Dziennik. (7921

Interes

spożywczy ze sprzedażą wódek, tytoniu i palarnią kawy w pełnym biegu i dobrym punkcie Bydgoszczy, sprzedam korzystnie z powodu choroby. Zgł. pod „Pewny Intetes“. (7946

Sypialka

nowa, dębowa, 250. 3-go Maja 6, stolarnia. (7917

Powózka (7915

półkryta na gumach tanio. Hartwig, Dworcowa 54.

Samochód (7932

karetka 6 cylindrowa Chevrolet sprzeda Krukowska, Toruń, Chełmińska 10.

2 rolwozy

na sprzedaż. Leszczyńskiego 5, m. 1. (7909

Szewską

maszynę, tanio sprzedam. Jary, blok 10, 2 parcela, Raiwer. (7886

Maszynę

szewską ramionkową, wózek dziecięcy, sprzedam. Nowodworska 48—4. (7900

Rower (7892

sprzedam. Gdańska 136.

Półszorek

roboczy, wagę stołową sprzedam. Inowrocławska 10, mieszk. 3. (7890

Kanapa (7944

pluszowa, szafa do rzeczy biała. Poznańska 14—2.

Rower

damski, męski sprzedam. Łokietka 13—5. (7908

16 tysięcy

monogramów (szablony) wszystkie wielkości sprzedam po 10 groszy za sztukę byle wszystko razem. Oferty Dzien. Bydg. pod „Monogram“. (7854

Wielkie Krajowe Konkursy Hippiczne w Gnieźnie

w dniach 28, 29, 30 kwietnia oraz 2 i 3 maja rb. **Początek każdorazowo o godzinie 14-tej.**

(79.7

POLECENIA

Akuszerka (4447
dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad. Kiełkiewicz, Krasińskiego 21/4.

Chrześcijańska
wytwórnia wafli do lodów, cukrów, oraz opłatków, poleca f-ma „Waflopol“ Bydgoszcz, Garbary 23. 7882

Najtaniej
chemicznie czyści, farbuje Wolniewicz, Podwale 1, podwórze. (7920

SPRZEDAŻE

Dom
w śródmieściu Bydgoszczy, 3 piętrowy, ogród, korzystnie sprzedam. Wskaże Dziennik. (7978

Skład
kolonjalny i delikatesów przyległe mieszkanie przy głównej ulicy sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „J. K. G.“ (7928

Domek
z ogrodem i 5 mórg, na Miedzyniu, sprzedam. Leszczyna 13. (7977

Dom
ogrodem korzystnie sprzedam. Saperów 79 (Jachcice). (4520

Sprzedam
tanio sypialnię dębową, inne meble. Hetmańska 30 w podwórzu. (4517

Motocykl
z przyczepką w doskonałym stanie zarejestrowany tanio sprzedam. Zgłosz. Grudziądz Dzien. Bydg. pod „H. G.“ (7930

Samochód
Ford $^3/_4$ ton m. 1929/30 w dobrym stanie sprzedam. Hetmańska 30. (4518

Sklep
kolonjalny zaprowadzony z stałą klientelą, centrum z mieszkaniem sprzedam z powodu objęcia gospodarstwa rolnego. Oferty Dzien. Bydgoski Toruń, „Sklep“. (7933

Stolarnię
sprzeda tanio Grunwaldzka 39, II. p. (7912

Kasa
„National“, radjo 4 lampowe, korzystnie sprzedam. Kiciński, Gdańska nr. 95. (4483

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną kupię. Oferty Dziennik pod „Zaprowadzona“. (7964

Skład (7963
kolonjalno - spożywczy, mieszkanie, dobrze zaprowadzony z powodu stos. rodzinnych tanio natychmiast sprzedam. Orla 17.

Rower
i wózek siedzący korzystnie sprzedam. Podwale 15, podwórze. (4507

Urządzenie
okna wystawowego, szyld szklany, sprzedam. Dluga 16 Krasowska. (4473

Kocioł
do centralnego ogrzewania, na ca 20—25 pokoi, dobrze utrzymany, tanio na sprzedaż. Wiadomość Garbary 24 biuro. (4479

Okazyjnie
rower, kanapę, kompletne łóżka, wózek ręczny, stół, szafę, mandolinę. Krasińskiego 15, parter. (4500

Rolwóz (4554
i wóz skrzyniowy na sprzedaż. Gdańska 123.

Pianino
Pomorska 27-6. (4510

Kuchnia
biała, jak nowa, tanio. Weysenhoffa 3, mieszk. 3. (4504

Regały
stół składowy, tanio. Toruńska 15, Krysiak. (4502

Kajak
żagiel, sprzedam. Pomorska 58, Tuszyński. (4496

KUPNA

Urządzenie
restauracyjne stoły, krzesła, kanapy i linoleum używane kupię. Oferty z podaniem ilości i ceny skierować „Par“ Toruń 80. (7926

Plac (7895
kupię pod budowę. Zgł. do Dzien. pod „Budowa“.

Maszynę (7934
do pisania używaną kupię. Oferty z ceną do Dzien. Bydg. Toruń, pod „J. W.“

Kupię (4490
płaszcz męski i ubranie średnia figura. Zgł. „W. K. 75“ do filji Dz. Bydg.

Gramofon
lub werk używany kupię Ks. Skorupki 20-3. (7910

Placu
budowlanego ca 400 mtr., blisko tramwaju, celem kupna, poszuknję. Zgłoszenia pod „R. P.“ Dz. Bydg. (7979

LEKCJE

Stenografji
udzielam. Filja „Godzina 50“. (4551

POSADY WOLNE

Potrzebna
krawcowa. Jagiellońska 45, m. 3. (4439

Poszukuję
ogrodowego, kawalera, od 1-go V., z dobremi świadectwami i dobrze obeznanego w warzywnictwie. Zgłosz. z podaniem wynagrodzenia do Dziennika pod „T. Fr.“ (7820

Przychodnia
potrzebna. Okole, Nowogrodzka 2. (7885

Werkmistrz
stolarski, pierwszorzędna siła na roboty budowlane i meble potrzebny zaraz na stałe. Zgłosz. Dz. Bydg. Gdynia, „Werkmistrz“. (7937

Uczni
ślusarsko mech. przyjmę za pożyczkę. Zgłoszenia 3 Maja 6, m. 2. (7922

Uczennicę
do szycia, kroju przyjmę. Podgórna 11, m. 2. (7918

Dochodzącą
potrzebuję. Babia Wieś 23, m. 6. (7935

Uczennica
do krawieczyzny potrzebna. Pomorska 17—3. (4494

Ucznia
najchętniej przyuczonego przyjmie Stolarnia, Chocimska 22. (7960

Bufetową
z kaucją do 50 zł., oraz 2 chłopców, kaucja 20 zł. poszukuje Stadjon miejski Szopena 28. (4540

Służąca
gotowaniem, potrzebna. Długa 3, skład. (7962

Poszukuję
młodszego powroźnika wraz z utrzymaniem na stałe. B. Muszyński, Gdynia 4. Wytwórnia lin. (7961

Fryzjerka
pierwszorzędna, potrzebna. Haraszkiewicz, Gdańska 30. (4503

Kucharz
znający dobrze kuchnię warszawską potrzebny jest od 1 maja rb. Zgłosz. z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać mogą jedynie siły pierwszorzędne. Bar pod Trzema Królami Grudziądz. (7929

Służąca
potrzebna. Śniadeckich 47, skład 1. (4508

Kucharka (4512
potrzebna. Pomorska 21.

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
z gotowaniem dobremi świadectwami, poszukuje posady. Pod „Sierota“ do filji Dzien. (4486

Osoba
zaufana, kilkoletnia praktyka, zna wszechstronnie gospodarstwo, poszukuje posady samodzielnej gospodyni. Oferty Dz. Bydg. Toruń, „Uczciwa“. (7935

Przystojna
sierota w krytycznem położeniu przyjmie posadę u samotnych lub do dzieci z szyciem, małe wynagrodzenie. Oferty Dziennik pod „Krytyczne położenie“. (7919

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. z kawą i pościelą 15 zł. Leszczyńskiego 22, m. 8. (7883

Oddzielny
pokój umeblowany. Zduny 11—6. (4493

2 pokoje
umeblowane z kuchnią gazową, osobne wejście Nakielska 6. (7911

Pokój
osobne wejście. Jagiellońska 23-8. (4511

Słoneczny
pokój tanio. Chrobrego 23 —14. (4488

Skromny
umeblowany pokój. Cieszkowskiego 1—9. (4492

Umeblowany
pokój. Jagiellońska 28 m. 8. (4495

Pokój (4476
do wynajęcia u samotnej Pani. Adres w Dzienniku.

Pokój
niekrępujący. Kościuszki nr. 18, m. 8. (4545

Pokój
Swiętojańska 22—5. (4534

Pokój
1—2 osób, korzystnie. Kordeckiego 25/2. (7959

Umeblowany (4506
pokój. 20 Stycznia 18/1.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Wileńska 12—3. (4558

Pokój
Plac Wolności 1-4. (4531

Pokój
ładny frontowy. Pomorska 52-1. (4454

Ładny
pokój frontowy. Cieszkowskiego 13-5. (4451

Współlokatora
poszukuję. Pomorska 3, m. 4. (4461

Pokój
3-go Maja nr. 5, m. 1. (4436

Pokój
Pomorska 3—4. (4462

Pokój
dla pana lub pani. Kwiatowa 3-2. (4452

Pokój
umeblowany. Pomorska 41, m. 8. (7891

Pokój
Grodzka 8—13. (7888

Pokój
umeblowany tanio. Łokietka 18, m. 15. (7894

Wydzierżawię
pokój. Kordeckiego 23, m. 7. (7899

Pokoik
frontowy tanio. Jezuicka 24 — 6. (7902

Pokój
osobne wejście. Pomorska 28-4. (4482

Pokój (7903
umeblowany, osobne wejście. Śniadeckich 53, m. 8.

Pokój 4481
Cieszkowskiego 15, m. 4.

Pokoik
miły, słoneczny z dobrem utrzymaniem. Gdańska 62, mieszk. 5. (7904

Pokój
umeblowany. Chrobrego 15, m. 2. (7951

Pokój
miły, tani. Sienkiewicza 18, parter. (7941

Pokój
umeblowany. Św. Trójcy 3, mieszk. 6. (7905

Pokój
Chrobrego 12-3. (4487

Pokój
Chocimska 20, m. 1. (4556

Parter
pokój z używaniem kuchni lub na biuro. Dworcowa 70. (4509

Pokój (4533
kuchnia umeblowane wydzierżawię. Willa-Osada16.

Pokój (4514
umeblowany, większy oddam, mały na warsztat szewski, Gdańska 64, 1. p.

Pokój (7984
do wynajęcia. Długa 22-7.

Pokój (7983
umebl. z utrzymaniem lub bez. Św. Trójcy 15-1.

Dwa
trzy pokoje puste, używalność kuchni. Krasińskiego nr. 4, m. 4. (4472

Pokój (4474
umebl. do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, m. 3.

Pokój
osobne wejście. Gdańska 93 - 6. (4484

Umebl.
lub próżny pokój do wynajęcia. Rakowska, Kwiatowa 3. (4485

Elegancki
niekrępujący pokój. Śniadeckich 25, m. 10. (7948

Pokój
słoneczny, umeblowany. Weyssenhoffa 3, mieszkanie 3. (4501

Pokój
niekrępujący, utrzymanie — bez. Gdańska 85—4. (4499

Ładny
umebl. pokój z łazienką do wynajęcia. Kościuszki 18, mieszk. 4. (4497

Pokój
osobne wejście tanio. 20 Stycznia 23 m. 1. (4491

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (4563

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

DACH NAD GŁOWĄ

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z kuchnią, czynsz roczny, samotnym. Orla 14.

z kuchnią. Konopnickiej 5.

z kuchnią Bema 7 najchętniej wojskowemu.

2 pokojowe:
puste. Cieszkowskiego 6.

kuchnia. Dorcowa 63.

1—3 pokojowe:
umebl. z kuchnią i łazienką. Gdańska 86—2.

3—4 pokojowe:
3 i 4 pok. Jagiellońska 7.

Św. Florjana 9, m. 3.

4 pokojowe:
Sowińskiego 20.

z kuchnią frontowe do wynajęcia. Długa 42, m. 8.

Kuligowski, Gdańska 33.

5 pokojowe:
kuchnia. Dworcowa 68.

6 pokojowe:
komfort Cieszkowskiego 9.

5 pokojowe:
Gdańska 86—2.

Lokale:
restaurac. Jagiellońska 7.

1 pokojowe
Lenartowicza 38. (4453

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Karpacka 26. (7897

2 pokoje (7953
kuchnia, rok zgóry, zaraz do wynajęcia. Lwowska 5.

Mieszkanie
wolne 2—3 pokoje z kuchnią, woda, światło, blisko śródmieścia. Niegolewskiego 2. (7965

2 pokoje
lub 1 pokój z używaniem kuchni, osobne wejście z balkonem do wynajęcia. Promenada 12, m. 7. (4519

3 pokoje
na biura odda bardzo tanio H. Böhlke, Marszałka Focha 20. (7955

5 pokoi
wolnych. Długa 32. (7981

Pokoje (7867
obszerne na biura handlowe, praktykę adwokacką, lekarską wolne. Długa 68.

6 pokojowe
mieszkanie nadające się dla adwokata lub lekarza do wynajęcia. Gundlach. Poznańska. 7862

Czyste (7893
odremontowane 2 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Zwrot remontu. Chełmińska 22.

6 pokói
komfort, Gdańska 22. (4564

Mieszkanie
5 pokojowe, z wygodami, I. piętro, do wynajęcia. Śniadeckich 61. (4475

Komfortowe
2 mieszk. 4 pok. do wynajęcia. Chopina 11. (4498

4 pokoje
łazienka odremontowane. Plac Poznański 1. (7830

6 pokoi
komfortowych, słonecznych, 2 piętro, czynsz przedwojenny, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. Warunki: Bocianowo 30—4. (4463

Mieszkanie
trzypokojowe z ogrodem na Bielawkach wynajmę. Wiadom. filja Dzien. (4552

Mieszkanko.
Umebl. pokój, kuchenka gazowa, elektryczność. Krasińskiego 4, m. 4. (4471

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Karpacka 32. (7889

Mogilno (7615
3 pokoje i kuchnia z ogrodem i przynależnościami od 1 maja do wynajęcia. Wiadomości zasięgnąć można w kiosku przy ul. Hallera.

3 pokojowe
słoneczne. Długa 23. (7957

Mieszkanie
pokój kuchnią, wynajmę. Gdańska 136. (7973

Pokój (7990
i kuchnia dla bezdzietnych rok zgóry. Rycerska 4.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
3—4 pokoj. słon. mieszkanie przy ulicach Św. Trójcy, Kordeckiego, początek Grunwaldzkiej, Jackowskiego i okolicy od zaraz lub później. Czynsz płacę zgóry. Panów gospodarzy proszę o oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Słoneczne“. (4470

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem przy ul. Jezuicka 20, do wynajęcia. Wiadomość II ptr. Właściciel. (7901

Ubikacje
zaraz do wydzierżawienia. Pomorska 43, m. 1. (4434

Skład
kolonjalny, mieszkanie, urządzenie, zaraz. Gospodarz, Promenada 9. (4513

Ubikacje
fabryczne, warsztaty do wydzierzawienia. Św. Trójcy 16. (7913

Skład (4489
sprzętów kuchennych bardzo tanio oddam byle zaraz z mieszkaniem 3 pokojowem. Hetmańska 16.

2 składy
do wynajęcia. Mielchiora Wierzbickiego 2-4. (4566

Budynek
murowany 60 □ na warsztat-składnicę, woda, światło wydzierżawię. Pod Blankami 20. (4532

Wydzierżawię
zaprowadzony plac na wyrób nagrobków. Zygmunta Augusta 26. (4539

Warsztaty
2 pokoje, kuchnia, wydzierżawię. Toruńska 15, Krysiak. (4505

Restaurację
urządzoną, mieszkanie wynajmę. Bydgoszcz, Gdańska 158. (7942

Skład
nowoprzebudowany, centrum miasta Gniezna, nadający się na każdą branżę, wraz z mieszkaniem, od 1. V. 1934, do wydzierżawienia. Księgarnia Lebiedzińska, Gniezno. (7940

Ubikacja
na kiosk, centrum miasta. Długa 50. (7916

Wydzierżawię (7949
dom, 5 mórg. Gołębia 16.

LETNISKA

Letników
przyjmuję, mieszkanie przy lesie i jeziorze. Antoni Maruszewski, Samociążek, Koronowo. (7819

Letników
przyjmuje Restauracja Opławiec. (7884

RÓŻNE

6-ty palec
kulturalnego człowieka, to wieczne pióro. Wielki wybór, niskie ceny w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. Tania reperacja wiecznych piór. (7773

Samochód
4 siedzeniowy, mało używany, zamienię na każdy inny objekt. Oferty filja Dziennika „S. 4“. (4478

Złoto
srebro, platynę, kwity lombardowe na różną biżuterję. W. Lis, ul. Gdańska 101. (4449

Oddam (4448
oddział damski fryzjerski. Aparat trwałej ondulacji, potrzebny. Felski, Kościerzyna, Wilsona 6.

Sympatyczna
panna, urzędniczka, zapozna pana w średnim wieku, wyższego wzrostu, celem wspónego spędzania wolnych chwil. Of. „Lato“ filja Dworcowa. (4468

Zgubiono
żółtego pieska, znaczek Jarużyn, zwrot wynagrodzeniem. Sienkiewicza 23, Jabłońska. (4477

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 32, kupiec, posiadający 45.000 zł, szuka żony. Panie, właścicielki realności oraz przedsiębiorstwa zechcą złożyć oferty Dzien. Bydg. Toruń, pod „N“ (7936

Krawiec
samodzielny posiada mieszkanie, pracownię szuka towarzyszki żony, panny, wdowy, rozwódki. Oferty filja „Przystojny 36“. (4529

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Kapelusze (6729
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Konserwujące
garderobę czyszczenie, reparacja, rzeczywiście najtaniej „Ekonomja", tylko Dra Emila Warmińskiego 10. (7488

Nagrobki (6324
w różnych gatunkach i wykonaniach poleca najtaniej R. Strehlau, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Bydgoszcz, ul. Śląska 20.

Materace (6948
tylko dobry fabrykat, jest trwały i najtańszy. Takie poleca specjalny magazyn materaców, Dworcowa 39.

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warzawska 1. (4421

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Baczność
ogrodnicy! Polecam doniczki po cenach konkurencyjnych. Ruciński, Piękna 2. (7360

Sypialki
kuchnie, kanapy, leżanki, stoły, krzesełka, najtaniej Janowicza, Wełniany Rynek 10. (7339

SIATKI DRUCIANE do ogrodzeń
Poleca najtaniej FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH OSTROWSKI, MAZOWIECKA 20
4442

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Meble
najkorzystniej kupuje się w fabryce **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, tel. 158.** (2930

Prace
malarskie wszelkiego rodzaju wykonuję dobrze, tanio. Dr. Em. Warmińskiego 5, m. 8. (7833

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Tanie pompy
wiercenie studzien K. Kopczyński, Bydgoszcz, Gdańska 180, tel. 295. (7842

Chemiczne
czyszczenie, plisowanie, mereżkowanie, rysowanie robótek, powiększenia wykonuje fachowo Piwecki, Gdańska 72, róg Aleji Mickiewicza. (7828

SPRZEDAŻE

Willę
sześciopokojową, ogród owocowy i kwiatowy sprzedam. Litewska 3. Telefon 707. (4270

Willa
6 pokoi, ogród, wszelki komfort, w najpiękniejszej dzielnicy miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. (7746

Dom
z ogrodem w ślicznem położeniu, najkorzystniej dla emerytów, zaraz na sprzedaż, cena według ugody. Nowe (Pomorze), Wiślanna 2. (7817

Majątek (7710
400 ha, koło Wilna, budynki wojną spalone, sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomość miejską. Wilejka powiatowa, adwokat Steckiewicz.

Kuźnia
dobrze zaprowadzona z maszynami, tokarnią tanio. Nowak, Lniano, p. Swiecie. (7822

Sprzedam
willkę 5 pokojową, dużym ogrodem, cena 9.500. Gospodarz, Czackiego 15. Agenci wykluczeni. (7875

Resztówka
60 mórg buraczanej, żywy, martwy inwentarz, śliczny dworek 12 pokoi, 5 mórg parku, przy miasteczku, lesie, jeziorach, stosowne na letnisko z urządzeniem pensjonatu, 13.000 oraz przejęcie renty. Zaremba, Skórcz, pow. Starogard, Pomorze. Na odpowiedź znaczek. (7821

Mała
posiadłość, 2 morgi roli z ogrodem, nadająca się dla urzędnika emeryt., korzystnie natychmiast na sprzedaż. Paweł Lepczyński, Dobromierz, poczta Nowawieś-Wielka, powiat Bydgoszcz. (4391

Dom
masywny, 4 mieszkania, 3 morgi ogrodu, w Tucholi, z powodu starości korzystnie sprzedam. Wiadomość: Klaibor, Bydgoszcz, Lubelska 38. (7844

Dom (4440
dochodowy, restauracja, piekarnia, sprzedam. Jagiellońska 45, właściciel.

Dom
plac budowlany sprzedam. Glinki 67. (7872

Sprzedam (4435
domek 4 pokojowy, zabudowania murowane, ogród 2 morgi pola. Sokoła 34.

Parcele
budowlane tanio sprzedam. Ugory 56, zgłoszenia 5—7. (7878

Kolonjalkę (7832
w pełnym biegu sprzedam zaraz. Wskaże Dziennik.

Willę
z ogrodem i placem budowlanym 700 m² sprzedam. Zuławy 3. (7863

Dwupiętrowy
komfortowy przy wpłacie 20.000 okazyjnie. Szuchewicz, Dworcowa 2. (7866

Kolonjalkę
i skład mleka, pieczywa, 12 lat prosperujący, z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty do Dziennika pod „Zaraz wyjazd". (7829

Parcele
tanio sprzedaje Gdańska nr. 87—1. 4444

Place (7853
bndowlane, małe sprzedam. Ks. Skorupki 39 m. 2.

Sprzedam
tanio parcele. Ks. Skorupki 127. (4397

Młyn
motor. automatyczny, przemiał 140 ctr. mieście Poznańskiem, jedyny na miejscu, z powodu podeszłego wieku sprzedam, 65 tys., zamienię kamienicę lub gospodarstwo w kulturze, dopłata do młyna 20 tys. Zgł. Dziennik Bydgoski „A. P." (7801

Tanio
sprzedam rasowego psa bernardyna (suczka). Zgłoszenia: Borkowa, Kościerzyna, Kapliczna. (7739

Kolonjalka
tanio byle zaraz. Dziennik. 7864

Cegła. (7635
Sprzedaje się około 400000 sztuk cegły białej złożonej na stacji Kapuścisko Małe. Reflektanci winni podać oferowaną cenę loco miejsce zmagazynowania. Oferty należy składać do dnia 4 maja b. r. do Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego Bydgoszcz, Plac Wolności 1, III piętro, pokój 2.

Zamienię (7726
prawie nowy rakiet tenisowy damski, na rower damski (ewent. z dopłatą). Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Damski".

Motocykl
tanio sprzedam. Gdańska 139, Wruk. (7754

Skład
papierniczo-galanteryjny zaprowadzony, dobry punkt, mieszkanie, dobra egzystencja, tanio sprzedam. Skład papieru, Poznańska 7. (7831

Sprzedam
łóżka, stoły, krzesła. Szczecińska 9—2. 4441

Kartofle
Industrja i Woltman na sprzedaż. Majętność Nawra pow. Toruń, telefon Chełmża 83. (7789

Biurka
tanio Toruńska 12. (7827

Kasa (4429
Martini, kufer do samochodu. Gdańska 86—2.

Na sprzedaż
powóz kryty jak nowy, polowiec, śrutownik, opełacz nowy 3 mtr. 2 żniwiarki „Dehringa", tryjer do zboża, itp. Zgłoszenia pod „Dehringa" filja Dziennika. (4464

Wózek
dziecięcy sprzedam. Czarneckiego 12, m. 8. (7871

Maszynę
sztance do wyrobu sztucznych kwiatów tanio sprzedam. Toruńska 6/1. (7858

Rower
Seminaryjna 3-1. (7852

Łódź
motorowa biała korzystnie na sprzedaż. Informacje f-ma Havemann, ul. Sniadeckich 34. Plan który nie przepuszcza wody, poszukuję. (7849

Samochód
osobowy Ford, limuzyna dobrze utrzymana, korzystnie zaraz na sprzedaż. Wiadomość garaż, Trzeciego Maja 20a. (4354

Fortepian
dobrze utrzymany sprzedam korzystnie. Wiadomość agentura Dziennika, Nakło. (7679

Rower
sprzedam. Różana 14, m. 5. (7877

Fisharmonjum
nowe 350. Oferty „Fisharmonjum". 7861

Fotel
na kołach gumowych, sprzedam. Król. Jadwigi 27, kiosk. (4433

Sypialkę (7874
jadalkę, biurko, stoły nowe, tanio sprzedam. Czechowski, Senatorska 15.

Samochód
marki „Dodge" 5-cio osobowa limuzyna, prawie nowy, 15.000 na liczniku, w luksusowem wykonaniu, okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Samochód A. T." Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (7843

Ford
limuzynę dwudrzwiową model 28-29 na chodzie w pierwszorzędnym stanie sprzedam. Adres filja Dziennika. (7855

Sprzedam
bardzo tanio maszyny do swetrów i pończoch. Ks. Malczewskiego 2, Wiśniewska. (7876

KUPNA

15 000—20 000 zł
wpłaty dam za dom w śródmieściu w dobrem położeniu. Oferty pod „Dochodowy" do Dziennika Bydg. (7797

Domek
nowy za 2.500 gotówką lub plac, ponad 1500 m² ogrodzony kupię. Oferty „Śródmieście" filja. (4329

Dom
większy dochodowy Bydgoszczy kupię. Oferty „Reflektant poważny". Dziennik. (7870

Kupię
dom mieszkalny z składem w najlepszem położeniu miasta, z komfortem, procentujący się. Wyczerpujące oferty z podaniem ceny, wysokości procentu do filji Dz. Bydg. pod „A. B. 100". (4402

Wozy
4-calowe nowe lub używane kupi Przedsiębiorstwo Dowozowe J. Sinski, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 52, tel. 676. (7711

Kupię
kompletne urządzenie młyna z opisaniem maszyn i ceny. Dębicki, Skrwilno, pow. Rypin. (7669

Encyklopedję (4401
Ultima Thule kupię okazyjnie. Zgłoszenia filja Dziennika „Encyklopedja"

LEKCJE

Muzyki (4466
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka niedrogo. Kościuszki 25.

POSADY WOLNE

Domokrążni
z sfer inteligentnych, mogą z zarobkiem tygodniowym do 50 zł. i więcej pracować. Zgłoszenia osobiste do fabryki Paramo, Bydgoszcz, Stroma 4. Telefon 2032. (5410

Warszawska
wytwórnia środków spożywczych poszukuje panie do sprzedaży wśród swoich znajomych Ich artykułów Zgłaszać się Pomorska 27 m. I w sobotę i poniedziałek 3—5 po poł. (4443

Ekspedjentka
do składu bławatów, towarów krótkich i konfekcji z znajomością prowadzenia księgowości amerykańskiej i nadająca się do obsługi klienteli wiejskiej. Zgłoszenia proszę kierować do Dzien. Bydg. pod „Dzielna B. 1." Podanie pensji i świadectwa. Posada do objęcia zaraz. (7835

Ekspedjentka
pierwszorzędna, tylko z branży rzeźnickiej może się zgłosić. Oswald Reimer, mistrz rzeźnicki, Toruń, Prosta 3. (7780

Bufetową
młodą, inteligentną, przystojną dla pierwszorzędnej solidnej kawiarni z całodziennem utrzymaniem i mieszkaniem poszukuję od 1-go maja. Oferty Dz. Bydg. Gdynia pod „Bufetowa". (7783

Fryzjerka
nieukończoną praktyką, chętniej zamiejscowa, potrzebna. Plac Piastowski 19. (4465

Gosposia
przychodnia do wszystkiego, świadectwa, zaraz potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (4409

Gospodyni
wiejska może się zgłosić do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego u samotnego; inteligentna, religijna, z ukończeniem szkoły gospodarstwa. Pod „S. A. M." (7738

Piekarz
cukiernik, dzielny fachowiec potrzebny. Zgłosz. filja „Fachowiec". (4438

Uczeń
pozamiejscowy z dobrego domu może się zgłosić. J. P. Szulc, Koronowo, skład żelaza. (4308

Poszukuję (7873
ucznia piekarskiego. Sokołowski, Slesin, k. Nakła.

Inteligentną
panienkę przyjmę naukę. Zgłosz. życiorysem filja „Rewizor ksiąg". (4456

Panna
do biura, z ukończoną szkołą handlową, potrzebna od 1 maja. Oferty pod: „W. 597" do Dzien. Bydg. (7845

Służąca
umiejąca gotować, prać i prasować bieliznę do młodych państwa z 1 dzieckiem zaraz lub później potrzebna za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografją. Drogerja Wesołowski, Tuchola, ulica Swiecka 1/3. (7826

Służąca (7869
do wszystkiego zdrowa, kochająca dzieci potrzebna. Promenada 23, m. 3.

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik
poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty pod „Dzielny cukiernik" do filji Dziennika Bydgoskiego. (7278

1000 zł.
kaucji złoży szofer mechanik, kawaler, sumienny, z kilkuletnią praktyką po wojsku, za uzyskanie posady ewtl. w biurze poważnego przedsiębiorstwa miejscowość obojętna. — Oferty Dziennik Bydgoski pod „Szofer G." (7807

Agronom
kawaler, lat 40, długoletnią praktyką, także zagranicą (Francja), poszukuje stanowiska żonatego, pod ogólną dyspozycję, na intensywnym majątku, osobnym folwarku, służy większą kaucją. Chudziński, majętność Próchnowo, poczta Margonin. (7579

Pomocnik
żegarmistrzowski własnemi narzędziami poszukuje posady. Dziennik Bydgoski Inowrocław „Zegarmistrz". (7802

Kołodziej (7803
stolarz bezdzietny poszukuje stróżostwa z mieszkaniem. Fr. Szulczyk, Inowrocław, Wałowa 12.

Panienka
z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady biurowej lub ekspedjentki za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do filji Dziennika pod „A. N." (4400

Szukam
posady uczenicy, rzeźnictwo lub piekarnia. Of. Dziennik pod „Uczennica". 7860

DZIERŻAWY

Warsztat (4408
36 m², do wynajęcia. Wiadomość Hetmańska 22.

Ubikacje
fabryczne potrzebne. Zgł. filja. (4371

Cukiernię
z urządzeniem, mieszkaniem wydzierżawię. Nakielska 21. Zgłoszenia Grottgera 1, Majerowiczowa. (7764

Piekarnia
do wydzierżawienia. Jasna 22, piekarnia. (7825

Skład
ulica Gdańska (Plac Wolności), odstąpię zaraz. Zgłoszenia filja „Najlepsze położenie". (4395

Piekarnia
z kolonjalką lub bez we wsi kościelnej zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „W. W." (7681

Emeryci! (4403
Dom pięciopokojowy z ogrodem owocowym, warzywnym, kościół i dworzec w miejscu, na linji Bydgoszcz—Gdynia zaraz do wydzierżawienia. Oferty filja pod „Emeryci".

Ubikacje (4431
fabryczne parter piętro, piwnice, do wydzierżawienia. Dworcowa 42.

Skład
kolonjalny, wódek i t. d. i restauracja wraz z zajazdem, staro zaprowadzone, obrót 100.000 zł., w najlepszem położeniu i pełnym biegu, są do wydzierżawienia razem lub odrębnie. Egzystencja zapewniona. Oferty pod „K. 8." do Dziennika Bydgoskiego. (7796

Młyn
wodny celem dzierżawy poszukuję. Oferty H. Dutkiewicz, Świniarc, pow. Lubawa. (7818

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie (4328
4 pokojowe w śródmieściu lub Bielawki, poszukuje urzędnik kolejowy. Oferty „Komfort" filja.

LETNISKA

Letnisko (7857
oddam 2 lub 3 pokoje z kuchnią na całe lato. Położenie woda, las, szosa, polowanie, rybołówstwo. Jankowski, Majętność Motyl, poczta Pruszcz-Bagienica, tel. 1.

POKOJE WOLNE

Umeblowane
1—2 komfortowe przy Teatrze natychmiast. Adr. Dziennik. (7720

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, mieszk. 9. Szymańska. (4360

Pokój
czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586

Pokoje
umeblowane z utrzymaniem, lub bez zaraz lub od 1-go maja. Panie mają pierwszeństwo. Kołątaja nr. 6, m. 2. (7794

Pokój
umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 11, m. 2. (4425

Mały
pokój pani. Paderewskiego 14—3, (4430

Pokój (4113
elegancki z fortepianem wynajmę. Sniadeckich 49,3.

Pokój
umebl. osobne wejście. Chocimska 7, m. 5. (4458

Pokój (7868
dla dwóch. Gołębia 52.

Pokój
wygodami 25 zł. Grunwaldzka 9, m. 4. (7865

Pokój
umeblowany, duży, osobne wejście, ewentualnie używaniem kuchni. Sniadeckich 52, m. 3. (4457

Pokój
umeblowany tani. Gdańska 22—11. (4445

Pokój
przedpokój umeblowany, oddzielne wejście, łazienka elektryczność. Zamojskiego 10—8. (4450

Pokój
frontowy Sienkiewicza nr. 36—5. 4459

Pokój
umeblowany 3-go Maja 18 m. 19. 4460

Pokój
wynajmę. Królowej Jadwigi 29, m. 7. 4437

Pokój
osobne wejście. Pomorska 26, II lewo. (4455

Pokój
elegancko umeblowany, oddzielne wejście. Sienkiewicza 7/6. (4426

RÓŻNE

Na pamiątkę
pierwszej Komunji św. najlepszy upominek — książka do nabożeństwa. Wielki wybór, niskie ceny w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (7716

Potrzebny
samochód ca. 500 na Pomorze. Oferty filja Dziennika „S. 500". (4390

Pluskwy
tępi momentalnie płyn gazowy Gazolit. (7805

Bufet
na rachunek oddam w większem mieście kuracyjnem. Dziennik Bydgoski „1000". (7804

Sanatorjum „Miłowody"
przyjmuje chorych na cukrzycę. Informacje Miłowody per Oborniki, Poznańskie, tel. 15. (7799

Najstarsze
choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne, uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie", Katowice, Jagiellońska 3. (7324

POŻYCZKI

3000 zł.
pożyczy rolnik, kawaler, pod zastaw większej hipoteki, na kupno inwentarzy, lub poślubi pannę, przystojną z gospodarstwa z posagiem. Oferty filja Dziennika, pod „Pewność". (4446

Kto
pomoże klerykowi pożyczką do ukończenia ostatniego roku studjów uniwersyteckich. Oferty „Kleryk". 7859

ZGUBY

Zgubiony
dyplom szoferski nr. 2549 unieważniam. (7737

OSOBISTE

Wicki (4432
proszę pisać pod „Ari".

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, przystojny, szatyn, posiada własne przedsiębiorstwo handlowe, wartości 25.000, poszukuje towarzyszki życia. Cel matrymonjalny. Dz. Bydg. Inowrocław „Posag". (7787

Separowana
samotna 32-letnia zapozna inteligentnego pana w wieku 35—50. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Małopolanka G." (7806

Wdowiec
bezdzietny, właściciel niezadłużonego majątku ziemskiego, kilku kamienic i kapitału w papierach wartościowych, pozna panią od lat 30—40 najchętniej posiedzicielkę ziemską. Wdowy nie wykluczone. Cel matrymonjalny. Oferty tylko poważne z fotografją do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „54,436". Agenci wykluczeni. (7811

Agronom (7580
kawaler, lat 40, bardzo zdrowy, 20.000 złotych, poślubi pannę lub wdówkę z majątkiem. Panie poważnie myślące, prześlą oferty do Dz. Bydgoskiego pod „Parlais français".

Na lato

i nadchodzące

święta

polecamy nasze bogato w nowości zaopatrzone działy:

Jedwabi — Wełny i Bawełny

Czysto-jedw. Crepe de Chine'y i Marocaine'y w najnowszych barwnych wzorach

Peau d'Ange jednokolorowe i wzorzyste na suknie i komplety

Tafty jednokolorowe i modne kraty

Toile de soie w pasy i kraty na sukienki sportowe

Jedwabie na komplety letnie w wielkim wyborze

Mousseline de laine — ogromny wybór najnowszych wzorów

Czysto wełniane Crepe Georgette'y na sukienki i kompleciki letnie

Najmodniejsze płótna czysto-lniane na sukienki sportowe i plażowe jednokolorowe i wzorzyste

Płótna surowe i barwne na płaszcze i kostjumy

Georgette'y bawełniane do prania w 20 różnych kolorach

„Voile Piqué“ do prania jednokolorowe i modnie deseniowane

„Eponge“ na prakt. modne sukienki i komplety

Kretoniki — muślinki i krepony w wielk. wyborze

Telefon 354 i 17

Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Gdańska 15



(7924

Baczność! (7314

Rok zał. 1900

Feliks Słomski i Syn

mistrzowie malarscy — właściciel Feliks Słomski
Bydgoszcz, ulica Wincentego Pola nr. 1
wykonuje wszelkie prace malarskie.
Uprasza się Szanowną Publiczność o poparcie firmy.

Bezpłatne porady

udziela **„Instytut Piękności Halina“** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.

Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457

Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

Wszyscy mówią że taniej 25 procent niż wszędzie.

Rękawiczki, pończochy, bielizna męska i damska, trykoty, swetry, fartuchy, krawaty i wszelkie towary krótkie. **Płaszcze damskie najmodniejsze, płaszcze dziecięce, ubrania męskie, chłopięce, spodnie, bluzy i sukienki.**

Tylko w firmie

L. Dorożyński

Firma chrześcijańska

ul. Długa 23 BYDGOSZCZ ul. Długa 22
Urzędnikom państwowym udzielam kredytu
Filji żadnej nie posiadam. (5323

Znak ochronny

Parasole ogrodowe

bardzo tanie i dobre poleca (1126

Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
ulica Gdańska 13.

Ważne

dla PP. kupców detalistów i handlarzy.

Mydła
Schichta - Bergera - Hansa
Proszek do prania
Tłuszcze jadalne
Cykorja marki En-De-Es
Olej do palenia
Pasta do obuwia
Piwowar (5057
gotowa mieszanka do piwa
Klej stolarski
najtaniej tylko u nas!!

Toruńska Centr. Mąki i Oleju
Bydgoszcz, Rynek Zbożowy 8.

Obuwie

wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie, z gwarancją za każdą parę, poleca **po najniższych cenach rynkowych**

Dom Obuwia „Era“
Bydgoszcz
Teofila Magdzińskiego 4
(dawn. Kościelna 4) (5368

PIANINA

najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (540
Filje: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112.

KREM „HALINA“ N: 2 „PLUS“

MAGISTRA W. PAŹDZIERSKIEGO

Idealnie pielęgnuje cerę
Usuwa zmarszczki

Cegłę budowlaną

dostarcza ponownie punktualnie (7712

„Impregnacja“
Bydgoszcz.
Cegielnie:
ul. Chodkiewicza 15
ul. Langiewicza 5.

św. Marcin 47
Kromczyński, Poznań
miesięcznie 20 zł.

6791

EUROPA

w niedzielę o godz. 5-tej

FIFE O'CLOCK

urozmaicony występami artystów w powiększonym programie od **1 maja** zupełna zmiana programu. Codziennie DANCING do rana.

Tapety

duży wybór, niskie ceny poleca (4759

Wysyłkowy Dom Tapet
S. Stryszyk
Bydgoszcz
Długa 12
Tel. 1239.

PRZED UŻYCIEM — PO UŻYCIU

Piegi

Gdzie nic nie pomogło — pomoże zawsze (6841

Frucht's Schwanenweiss

zł 3,50 i 6,50
Mydło Schwanenweiss 2 zł.
Otrzymać można w **Drogerji Monopol, Bydgoszcz, Dworcowa 14** jak również w wszystkich odpowiednich składach.

Parcele od 560 do 900 m² przy ul Toruńskiej i Spokojnej, położenie dobre, korzystnie na sprzedaż.
Tartak Marjański (4094
ulica Toruńska 95. — Tel. 792.

MEBLE

wszelk. rodzaju po cenach konkuren. poleca
B. Siudowski, Fabryka Mebli
Bydgoszcz, Jasna 11, tel. 2274.
W Gdyni skład mebli, ul. 10 Lutego 37.
tel. 2047. (7719

Farby i lakiery

najlepszej jakości po najniższych cenach poleca (5924

L. Rzeszewski
Marsz. Focha 14
Hurt. Detal.

Ceny zniżone!

Zakład ortopedyczny

Bydgoszcz Śniadeckich 29, m. 1.

M. Kiciński. (25666

Tartak Marjański

właśc. Edmund Machnikowski
Bydgoszcz, Toruńska 93-99
telefon 792.
Oddział Inowrocław
ulica Pakoska 1, tel. 321
poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych
suche deski podłogowe
heblowane i szpuntowane
Materjały stolarskie i budowlane.
W wszystkich rozmiarach
belki i kantówki.
Przyjmuję przetarcie drzewa na obcy rachunek. (5815

Dnia 3 maja rb. o godzinie 5 po poł. w ogrodzie **Resursy Kupieckiej**

Wielki koncert popularny

pod batutą **P. K. Kuleckiego.**
Szczegóły w programach. (7968) **Wejście bezpłatne.**

WYGODNA SYTUACJA.



Kawaler do mistrza kanalizacji:
— Przepraszam pana, panie Głownicki, ale chciałbym prosić o rękę córki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.